Rok X. Wyd. - B. Katowice, niedziela 26-go maja 1935 r. Nr. 143
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

Biblioteka Sejmu Śląskiego

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedz.: Wilhelm Cholewa.

REDAKCJA: Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67 Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Nad Niprem 2, I p. Telefon 3657. Lubliniec — Rynek 3. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednołamowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Dziś wyborcze „poprawiny" w Czechosłowacji

Rozstrzygająca bitwa w kampanji wyborczej w Czechosłowacji 1935 r. już się odbyła w dniu 19 bm. Zakończyła się ona, jak wiadomo, **zwycięstwem wszystkich czynników nieczeskich** w tej republice, nazywającej się czesko-słowacką. Zwyciężyli Niemcy najbardziej odśrodkowi — Henleina, zwyciężyli autonomiści słowaccy, stojący na zasadzie dualizmu czesko-słowackiego, zwyciężyli Węgrzy i Polacy. Dotychczasowa większość koalicyjna czesko-niemiecka rozsypała się, legły w gruzach iluzje i mgiełki zwodnicze, jakiemi Czesi starali się osłonić wobec zagranicy swoją rzeczywistość wewnętrzną, w rodzaju tego parawanu, jakim była rzekoma współpraca Niemców z Pragą.

Obóz polski wyszedł z tej walki również zwycięsko. Omówiono to już na tem miejscu kilkakrotnie, ostatnim razem, gdy podano wieść o wejściu do sejmu praskiego już z pierwszego wyboru kandydata polskiego dr. Wolfa. Padło na listę polską 28 tys. 588 głosów, a to mimo, że część robotników poszła za czeską socjalną demokracją, skutkiem czego utraciliśmy **przeszło 4.200 głosów polskich.** Równocześnie padło na listę komunistyczną **blisko 17.000 głosów, również polskich.**

Okazuje się, że **razem rozporządzają rodacy nasi za Olzą okrągło 50.000 głosami! Przeczą te wyniki oficjalnym statystykom czeskim, zwłaszcza zaś spisom ludności, potwierdzają zaś polskie twierdzenie o tem, że stan liczebny Polaków w Czechosłowacji przenosi zgórą 100.000 dusz!**

Rozstrzygająca bitwa jest już stoczona, odbywają się jeszcze jednak **bitwy niejako pościgowe,** celem zajęcia terenów i **utrwalenia osiągniętych wyników. Dziś, dnia 26 b. m.** rodacy nasi za Olzą przystępują do jeszcze jednego, a raczej **dwóch głosowań.** Chodzi o wybory do **Krajowego zastępstwa morawsko-śląskiego w Brnie,** oraz do zastępstw powiatowych w Czeskim Cieszynie i we Frysztacie.

Rzecz jasna — **wybory te nie mają w przybliżeniu nawet tego znaczenia,** co bitwa, stoczona w dniu 19 bm. Jest tak choćby dlatego, że ani zastępstwo krajowe morawsko-śląskie w Brnie, ani też zastępstwa powiatowe lokalne w Cieszynie i Frysztacie **nie mają wpływów rzeczywistych,** a są raczej znowu **tylko parawanami,** mającemi stwarzać **pozory autonomji samorządowej,** pewnych jakoby wpływów tubylców na administrację pierwszej i drugiej instancji.

Zwłaszcza też głosowanie do krajowego zastępstwa morawsko-śląskiego w Brnie jest właściwie tylko formalnością. Ażeby uzyskać mandat, trzeba skupić **przynajmniej 45.000 głosów.** Otóż wprawdzie Polacy, gdyby szli do wyborów wszyscy razem, mogliby taką ilość głosów uzyskać, ale o takiej jednolitości, jak wiadomo, mowy nie ma. Polskie stronnictwa narodowe wystawiły tutaj swoją listę Nr. 24, na której figurują jako czołowi kandydaci pp. **Karol Junga,** rolnik Żuków Górny i Jan Chromik, dyr. Szkoły Wydziałowej. Dąbrowa. Dotychczasowym przedstawicielem ludności polskie w Brnie był p. Junga. Do zastępstwa powiatowego w Cieszynie idą Polacy pod cyfrą listy 24, we Frysztacie 23.

Walka wyborcza wre jednakowoż i tym razem gwałtowna, przyczem na specjalną uwagę zasługują występy t. zw. Śląskiej Partji Ludowej, t. j. **starych renegatów z pod znaku obecnego burmistrza Czeskiego Cieszyna — p. Kożdonia.** Partja ta wydała specjalną ulotkę, w której poleca głosować swoim zwolennikom (?) **na listę 20, t. j. Henleina!** W odezwie tej, wydanej w języku polskim, bo przecież innego Ślązakowcy nie znają, znajdujemy olbrzymią litanję biadań i ujadań. Powołuje się odezwa p. Kożdonia na wielkie usługi, które „ślązacy" (miało chyba być ślązakowcy!) oddali republice czechosłowackiej w dniach plebiscytu, czemu ulotka przeciwstawia zawody i krzywdy (mocno pokiereszowane przez cenzora), jakie owych dziwnych „ślązaków" spotkały w republice czechosłowackiej. Ale partja ta sprzedawczyków znalazła znowu już, mówiąc nawiasem dość dawno, nowego fundatora. Rozumie się, że **za darmo** kożdoniowcy na listę Henleina, a więc ultra-niemiecką nie głosują.

Zresztą niech głosują jak chcą, jest ich przecież tylko garstka, i jeśli się o nich pisze, to tylko dla porządku, ażeby ich odciąć raz jeszcze i stanowczo od reszty społeczeństwa polskiego nad Olzą, którego części mogą być zbałamucone (komuniści polscy, wzgl. część tych rodaków, którzy głosowali na listę socjalistów), które jednak kierują się **intencjami dalekiemi od tych,** jakie miarodajne są dla ślązakowców.

Z zaciekawieniem całe społeczeństwo polskie wyczekuje wyników wyborczych z dnia 26 maja, nie wątpiąc, że raz jeszcze wykażą one tężyznę rodaków naszych nad Olzą.

a. b.

Najlepszych synów Polski
wybrał Marszałek do spełnienia swego testamentu

HELSINKI. Prasa zamieszcza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Hackzellem, który powrócił z Warszawy. Na wstępie swego wywiadu minister wspomina o spotkaniu z Lavalem i Goeringiem, którzy do Finlandji odnoszą się z wielką sympatją. Mówiąc o uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie, minister Hackzell zaznaczył, iż **wrażenie odniesione z Polski trwać będzie zawsze w jego pamięci.**

Nigdy w życiu swojem nie spotkał się minister z tak wstrząsającą żałobą całego **społeczeństwo.** Z całą pewnością nie zobaczy czegoś podobnego w przyszłości. Kraj cały ogarnięty był bólem. Wobec pogrzebu, rozmowy z polskimi mężami stanu ograniczyły się do minimum, minister stwierdził jednak sympatję Polski i zrozumienie problemów, interesujących Finlandję. Wewnętrzna i zagraniczna polityka Polski — mówi min. Hackzell — pójdzie drogą dotychczasową, gdyż Marszałek wybrał najlepszych synów Polski do spełnienia swego testamentu.

Znakomite
piwa, wódki, likiery i koniaki
polecają
Państwowe Zamkowe Zakłady Przemysłowe
w Cieszynie

Odroczenie obrad komisyj konstytucyjnych BBWR.

WARSZAWA (tel. wł.) Obrady komisyj konstytucyjnych sejmowej i senackiej B. B. W. R. zostały przerwane po wczorajszem posiedzeniu i rozpoczną się nanowo dopiero w przyszły wtorek, dnia 28 bm.

NARESZCIE ODPOWIEDNI
MOTOCYKL
ROYAL ENFIELD
Model B — 250 cc
bocznozaworowy
czterotaktowy
czterobiegowy
zł 1.490,-- ZOREL
Gen. Przedst.: NORTON, A. J. S. ROYAL - ENFIELD
WARSZAWA, Królewska 23. Tel. 241-63
Części zamienne na składzie.

Zwiedzajcie jak najliczniej
VI-te TARGI KATOWICKIE
w czasie od 25. V. — 10. VI. 1935.

Senat gdański przegrał próbę
ograniczenia kompetencji wysokiego Komisarza Ligi Narodów

GENEWA. W dalszym ciągu obrad Rady Ligi Narodów delegat W. Brytanji Eden złożył raport w sprawie kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w związku z przemówieniem, jakie wygłosił 25. marca r. b. prezydent senatu gdańskiego. W przemówieniu tem prezydent senatu zarzucał Wielkiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, że niezawsze spełniał swą rolę zgodnie z opinją ludności gdańskiej, która sądzi, że Wysoki Komisarz winien wyłącznie sprawować funkcje arbitra w stosunkach między Polską a Gdańskiem. Zadaniem Wysokiego Komisarza głosi raport — oświadczenie to zawiera zasadniczą nieścisłość, tyczącą się charakteru i zakresu uprawnień Wysokiego Komisarza. Uważa on, że interpretowanie decyzyj i rezolucyj, tyczących się jego kompetencyj, należy do Rady Ligi.

Raport stwierdza dalej, że Rada Ligi nie uważa, by należało przeprowadzić ponowną analizę jej postanowień. Wreszcie raport przytacza treść decyzji Rady Ligi z 21. maja 1931, poczem stwierdza, że w świetle tej decyzji Rada Ligi nie może się zgodzić z poglądem Senatu, który usiłował ograniczyć znaczenie gwarancji sprawowanej przez Ligę w stosunku do konstytucji gdańskiej. Również Rada nie mogłaby się zgodzić, by obywatele gdańscy wysyłający petycje mogliby być oskarżeni o brak lojalności w stosunku do Wolnego Miasta. Rada, nawiązując do twierdzenia Senatu, że skargi opozycyjne utrudniają pracę Senatu, stwierdza, że dotychczas nie zauważyła, by składanie petycji było nadużywane. Rada ogranicza się do postawienia Wysokiemu Komisarzowi swobody przeszkodzenia ewentualnym nadużyciom prawa petycji na przyszłość. Wreszcie Rada składa pod adresem Wysokiego Komisarza wyrazy uznania za jego pracę, oraz zapewnia go o całkowitem zaufaniu Rady. Składając ten raport, Eden wyraził głęboki żal z tego powodu, że prezydent Senatu W. Miasta Gdańska w mowie politycznej sformułował mylne uwagi, dotyczące funkcyj Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Po przemówieniu Edena wywiązała się dyskusja, w której pierwszy przemawiał prezydent Senatu Greiser. Mówca stwierdził, że senat uznaje, że uprawnienia Wysokiego Komisarza opierają się na obowiązujących paktach i decyzjach Rady Ligi. Zwrócił jednak uwagę na fakt, że Senat musi czasem wyrażać pogląd na uczucia ludności gdańskiej. Takie wyrażenie poglądu opinji publicznej nie narusza sytuacji prawnej Wysokiego Komisarza, określonej traktatami i rezolucjami Rady.

Zkolei delegat polski minister Komarnicki oświadczył, że raport przyjmuje, wyrażając zadowolenie z powodu tego, że raport potwierdza kompetencję Wysokiego Komisarza, którego głównem zadaniem jest czuwanie nad stosowaniem konstytucji gdańskiej. Stwierdziwszy dalej, że rząd polski przyłącza się do wyrażenia zaufania, jakiem darzy Rada Ligi Wysokiego Komisarz Lestera, minister Komarnicki oświadczył, że rząd polski uważa, że teksty istniejące stanowią mocną podstawę działalności Wysokiego Komisarza i że jest głęboko przekonany, że raport, który teksty te potwierdza, zapewni warunki harmonijnej współpracy między Wysokim Komisarze Ligi, a obecnym senatem, który już wielokrotnie dał dowód swej dobrej woli w stosunkach z rządem polskim.

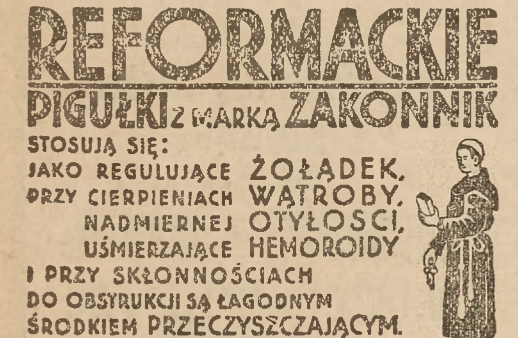

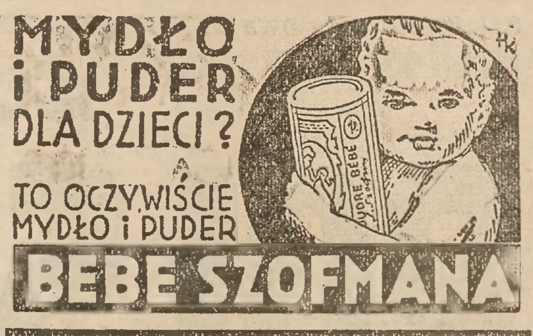

Aresztowanie księży

BERLIN. Z Koblencji donoszą, że miejscowy sąd skazał dwóch proboszczów katolickich na 6 i 5 miesięcy więzienia. Jednemu z oskarżonych zarzucano lekceważące przeciwstawienie się narodowo-socjalistycznej akcji pomocy zimowej, atakowanie młodzieży hitlerowskiej itd.

Sześć pytań Anglji pod adresem Berlina

LONDYN. Ambasador brytyjski w Berlinie sir Eric Phipps odwiedził ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona Neuratha, celem ustalenia bardziej sprecyzowanego stanowiska Niemiec w szeregu zagadnień, wysuniętych w 13 punktach Hitlera. Wśród spraw, których sprecyzowania domaga się W. Brytanja, są następujące:

1) Rząd brytyjski pragnie uzyskać bardziej konkretne określenie warunków, wysuniętych przez Hitlera co do ustroju Ligi Narodów, zwłaszcza pragnąłby dowiedzieć się, co miał Hitler na myśli, gdy wysunął żądanie praw w ramach paktu Ligi. Rządowi brytyjskiemu chodzi tu przedewszystkiem o wyjaśnienie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie mandatów kolonjalnych.

2) Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać sprecyzowanie poglądu niemieckiego co do wysuniętej przez Hitlera rewizji traktatów. Rząd brytyjski pragnąłby zwłaszcza dowiedzieć się, jakiego rodzaju rewizję Hitler miał na myśli, i o jakie „moralne i materjalne upośledzenia“ mu chodziło.

3) Jakiego rodzaju niezbędne zmiany w systymie kolektywnym miał Hitler na myśli? Które postanowienia kolektywnego bezpieczeństwa byłyby dla Niemiec nie do przyjęcia? W jaki sposób proponują Niemcy rozwiązać zagadnienia zaopatrzenia w amunicję i broń zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju uczestników regionalnych paktów nieagresji?

4) Czy przyjęcie przez Niemcy zasady Locarna powietrznego oznacza również ograniczenie lotnictwa, ścisłą kontrolę międzynarodową oraz nadzór nad lotnictwem cywilnem, aby zapobiec nadużywaniu go w czasie wojny?

5) Jakiego rodzaju plan przewiduje Hitler, aby zapobiec zatruwaniu opinji publicznej w słowie, piśmie, w teatrze i kinematografie?

6) Rząd brytyjski pragnąłby, aby Niemcy dokładnie określiły, jakiego rodzaju niepodległość gotowe są uznać w stosunku do zagadnienia austrjackiego.

PARYŻ. Londyński korespondent agencji Havasa omawiając demarche ambasadorowi angiejskiemu na Wilhelmstrasse pisze, ze miała ona na celu uzyskanie konkretnych wyjaśnień. Gabinet londyński zdecyduje następnie jaką formę nadać rokowaniom, które niewątpliwie wywiążą się z kolei między kancelarjami dyplomatycznemi.

LONDYN. Obiegają pogłoski, że przybyć ma tam v. Ribbentrop celem uzupełnienia wiadomości udzielonych ambasadorowi angielskiemu na Wilrelmstrassie.

Wycieczka dziennikarzy szwedzkich w Polsce

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj rano przybyła do Warszawy z Gdyni wycieczka dziennikarzy szwedzkich złożona z 22 współpracowników wielkiego dziennika szwedzkiego „Svenska Dagebladet“. Na czele wycieczki stoi redaktor dodatku turystycznego tego dziennika i szef wydziału propagandy Hjalmar Wallen. W skład wycieczki wchodzą wszyscy korespondenci prowincjonalni dziennika z całego terytorjum Szwecji. Wycieczka ma charakter turystyczny i uczestnicy jej opisywać będą kraje, które zwiedzą w ciągu swojej podróży. Do Gdyni przybyli dziennikarze szwedzcy statkiem „Marieholm“ i zwiedzili port oraz miasto. W Warszawie zwiedzą również miasto, poczem udadzą się do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, skąd wyjadą w dalszą drogę do Czechosłowacji i Węgier.

Obrońcą kraju staje się każdy kto jest członkiem L. O. P. P. i popiera jej prace

W Hollywood młodzi mają głos.

Nic nie trwa wiecznie. Najlepsze gwiazdy muszą się kiedyś przeżyć, poprostu „skończyć“. Dojść muszą do głosu młodzi artyści i artystki, pełni życia, temperamentu i radości, jeszcze nie zepsuci powodzeniem, niewypłowiali krytyką prasy i publiczności.

Fox nie trzyma się kurczowo swoich oklepanych gwiazd. W tej wytwórni szuka się i znajdują się. I tak znaleziono Shirley Temple, znaleziono piękną i utalentowaną osiemnastoletnią Rochelle Hudson, tamtego roku „odkryto“ Alice Faye, ostatnio — imponującą pod względem urody i talentu Ketti Gallian, niecodzienną urodę pięknej Mony Barrie, nie mówiąc o wielu innych, których — tak mężczyzn, jak i kobiety dopuszczono w obecnej produkcji do mniejszych ról, ażeby w miarę ich talentów puścić ich na szersze wody. Dzięki temu, filmy tej wytwórni żyją prawdziwem życiem. Niema tam ciągle tej oklepanej gwiazdy lub gwiazdora, zrobionych raz na wesoło, raz na smutno, raz archaicznie, raz zaś nowocześnie, operując do omdlenia oklepanem, często już wyświechtanem nazwiskiem.

Obrazy, w których występują młodzi, młodzi, młodzi — posiadają właśnie to, co tylko młodość, notabene przy talencie, dać może. Filmy takie żyją, pulsują warem życia, kipią radością, a wszystko to, co się na ekranie dzieje, udziela się jak ożywczy fluid, oglądającej film publiczności.

Świat cały powitał tę odważną inicjatywę jednym głosem zadowolenia, gdyż stworzona została w ten sposób regeneracja filmu, popchnięto go na inne tory, zastrzyknięto mu nowy eliksir życia, na który tak długo czekała publiczność kinowa wszystkich krajów świata.

(1157)

Samobójstwo w więzieniu b. konsula

WARSZAWA (tel. wł.) W więzieniu mokotowskiem w Warszawie popełnił samobójstwo przebywający tam od półtora roku były konsul Rzeczypospolitej w Antwerpji a uprzednio w Luksemburgu — Tadeusz Dobrowolski. Dobrowolski dopuścił się na swem stanowisku szeregu nadużyć i zajmował się różnemi transakcjami finansowemi, które nie licowały z godnością konsula.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał swego czasu Dobrowolskiego na 4 lata więzienia. Z rozprawy wyłączono nadużycia paszportowe, których również dopuścił się b. konsul, ponieważ w sprawie tej toczy się odrębne śledztwo. Śledztwo było obecnie na ukończeniu i niebawem miał być sporządzony ponownie akt oskarżenia przeciwko byłemu konsulowi Dobrowolskiemu.

Dobrowolski zażył w więzieniu większą dawkę luminalu, ponosząc śmierć. Pozostawił on list, w którym podał, że samobójstwo jego nie pozostaje w żadnym związku ani z pobytem jego w więzieniu ani z toczącą się sprawą sądową. Swego czasu czynił Dobrowolski starania o czasowe zwolnienie z więzienia w celu załatwienia spraw rodzinnych, jednak podania jego nie uwzględniono.

Władze więzienne wyrażają się o śp. Dobrowolskim z całkowitą sympatją i uznaniem. W więzieniu pracował on w ambulatorjum dla więźniów.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10-ej rano w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego, urządzone staraniem F. I. D. A. C.'u. W pośród katedry na wysokim katafalku ustawiono symboliczną trumnę przykrytą krepą, przy której pełnili wartę członkowie organizacyj. Na nabożeństwie obecny był m. in. wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski i prezes federacji gen. Górecki. Świątynię wypełniły tłumy publiczności.

460 miljonów dolarów na rozbudowę floty morskiej i powietrznej

WASZYNGTON. Senat przyjął ustawę o kredytach na potrzeby marynarki, sięgających 460 milj. dolarów. Za ustawą wypowiedziało się 55 przeciw 18 senatorom. Nowy program morski przewiduje budowę 24 nowych statków wojennych, przez co flota amerykańska będzie doprowadzona do poziomu, przewidzianego w traktacie londyńskim.

Program przewiduje również powiększenie osobowe floty o 2.677 oficerów i 9 tysięcy marynarzy oraz powiększenie floty powietrznej o 555 nowych samolotów. Program ten uważany jest za odpowiedź na akcję japońską wymówienia waszyngtońskiego traktatu morskiego i na żądanie Japonii uzyskania parytetu z W. Brytanją i Stanami Zjednoczonemi.

Pociąg popularny do Krakowa na 9. czerwca b. r. zł 4,50

mecz Berlin=Kraków

Na Zielone Swięta do Zakopanego zł 9,50 od 8-10 czerwca b. r.

(Dancing, Bar, Bridż.)

Organizuje Polskie B. P.

„ORBIS“ KATOWICE, Pocztowa 1

1159

Hołd dziatwy Krakowa u trumny Wodza Narodu

Od chwili manifestacyjnego pogrzebu Marszałka Piłsudskiego i złożenia zwłok w Grobach Królewskich tysiączne tłumy ciągną codziennie na Wawel, aby oddać ostatni hołd Wodzowi Narodu.

We czwartek władze szkolne zorganizowały na Wawelu zbiorową manifestację żałobną młodzieży, która w liczbie 11.000 dzieci z Krakowa, oddała hołd prochom Marszałka.

Większość dzieci ustawiła się na dziedzińcu arkadowym na Wawelu.

O godz. 8,30 ks. kanonik Domasik odprawił w katedrze uroczystą Mszę św. W stallach zajęli miejsce przedstawicielewładz szkolnych z kuratorem Godeckim na czele. W kościele ustawiły się poczty sztandarowe i około 1500 dzieci. W czasie Mszy św. chór młodzieży odśpiewał pieśni kościelne.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość na dziedzińcu wawelskim. Orkiestra 20 pp. odegrała marsz żałobny Szopena, poczem głośno odmówiono modlitwy, po których znowu orkiestra odegrała marsz żałobny Beethovena. Następnie kurator Godecki z krużganku I piętra przemówił do młodzieży, kończąc ślubowaniem, iż wskazania Marszałka będą wszyscy wprowadzać w czyn.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" udali się sztandarowi wraz z chorągwiami i z wychowawcami do krypty, gdzie złożono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Kina warszawskie wyświetlały wczoraj bezpłatnie film z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj, począwszy od godz. 10-ej rano aż do godz. 12-ej w nocy wszystkie kina warszawskie wyświetlały bezpłatnie **film reportażowy z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego.** Przed kinami od samego rana już ustawiły się **długie kolejki ludzi, które sięgają często do 500 m.** i zalegają chodniki ulic, na których znajdują się kina.

Zdjęcia z pogrzebu **wypadły bardzo dobrze.** Obejmują one całkowicie przebieg tygodnia żałobnego od pierwszych chwil, w których stolica dowiedziała się o śmierci Marszałka aż do momentu złożenia zwłok Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Zdjęć konduktu z Warszawy i Krakowa dokonano z dachów domu, dając tem w ten sposób pełny obraz imponujących rozmiarów smutnej uroczystości.

Film reportażowy z pogrzebu został w wielu egzemplarzach rozesłany zagranicę. W najbliższych dniach film ten obejdzie kinoteatry wszystkich miast w Polsce.

Serce Marszałka Piłsudskiego umieszczono w srebrnej urnie. Do czasu przewiezienia jej do Wilna, gdzie złożone zostanie u stóp prochów Matki Marszałka, pozostanie w Belwederze. Urna stoi w wielkim salonie, w którym spoczywały Zwłoki Marszałka.

RÓŻNE BYWAJĄ KREMY

Istnieją dobre i złe. Pani chciałaby używać najlepszego. Krem Ideal Elida pielęgnuje cerę, jak żaden inny. Bo nowością w nim są:

Najwyższy gatunek
Wytworny zapach
Duża tuba
Znakomite działanie

Krem Ideal Elida wnika natychmiast w skórę. Zawarta w nim Hamamelis virginica czyni skórę idealnie czystą i ściąga pory. Jest idealnym podkładem pod puder, chroni cerę przed kurzem, wiatrem i wpływem niepogody, czyni ją piękną i matową.

Postać Marszałka Piłsudskiego ideowym patronem polskiego harcerstwa

Gdynia, 26 maja.

W Gdyni, w gmachu państwowej szkoły morskiej obradowała w piątek rada naczelna Związku Harcerstwa Polskiego.

Na posiedzeniu rady przewodniczył Wojewoda Śląski dr. Grażyński, prezes Z. H. P. oraz ksiądz kanclerz dr. Mauersberger, wiceprezes Z. H. P. W programie obrad znajdowały się sprawy, dotyczące życia i prac organizacji, przedyskutowano szereg wniosków, zgłoszonych na zjazd oraz ustalono deklarację ideową, którą rada przedstawi zjazdowi do zatwierdzenia.

Tekst deklaracji: **„XV Zjazd walny stwierdzając, że harcerski ruch wychowawczy w Polsce powstał i rozwijał się w promieniach niepodległościowej i państwowo-społecznej ideologji Marszałka Piłsudskiego, postać Wielkiego Wychowawcy Narodu przybiera za ideowego patrona Związku Harcerstwa Polskiego, aby pokolenia harcerskie we wzór jego bezgranicznej służby Polsce wpatrzone, na obywateli takiej Polski, która była celem jego wielkiego życia, się wychowywały."**

Po ustaleniu listy kandydatów do komisyj zjazdowych, rada zakończyła posiedzenie.

Uroczystość otwarcia VI. Targów Katowickich

Katowice, 26 maja.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie VI. Targów Katowickich, które już mają za sobą długoletnią tradycję i stanowią doskonały obraz naszej rodzimej wytwórczości rozwijającej się z roku na rok i mającej przed sobą nieograniczone możliwości.

Tegoroczne Targi dają zwiedzającemu pełne zadowolenie, ponieważ ilość stoisk jest bardzo znaczna, a wystawione eksponaty są sprawdzianem, że przemysł polski nietylko nie ustępuje zagranicznemu, lecz niejednokrotnie przewyższa go.

Otwarcia VI. Targów dokonał w imieniu Wojewody Śląskiego, dr. M. Grażyńskiego, Pan Wicewojewoda dr. T. Saloni, wygłaszając okolicznościowe przemówienie i przecinając symboliczną wstęgę o barwach państwowych. Następnie przemówienie o znaczeniu Targów Katowickich wygłosił p. prezydent miasta dr. Kocur, poczem przedstawiciele władz, prasa i zaproszeni goście zwiedzili pawilony, żywo interesując się poszczególnemi stoiskami i eksponatami.

Aresztowanie b. redaktora Józefa Książka

Katowice, 26 maja.

Przy przeprowadzeniu rewizji u b. redaktora Józefa Książka w Katowicach, w związku z aferą oszczerczą Radlicza i innych, wyszły na jaw zupełnie nowe okoliczności, które zadecydowały o osadzeniu Józefa Książka w areszcie śledczym. Dochodzenia otoczone są najściślejszą tajemnicą.

Bogacisz kraj i siebie, zostawiając swój grosz u polskiego kupca!

Jego ręce

Widziałam te ręce.

Przedtem jeszcze widziałam rozmaitych rąk wiele. Że to niby mam jakąś telepatyczną zdolność wyczucia, że kiedyś z zamiłowaniem — po amatorsku — poświęciłam sporo czasu zagłębianiu się w tajniki chiromancji — prosili mnie ci i owi znajomi, by im powiedzieć „coś z ręki". Mówiłam. Patrzyłam na ich ręce — męskie, żeńskie i nijakie. Ciekawe, mocne, żłobione linjami twardego charakteru; subtelne, słabe, o nikłych zarysach. Rozmaite ręce ludzi czynu, ludzi woli, ludzi serca i ludzi bez duszy. Oglądałam te obojętne mi i dalekie, czasem zupełnie obce ręce, mówiłam o nich — i zapominałam je prędko. Ot zabawa w chiromancję.

Ujrzenia zbliska jednych tylko rąk pragnęłam całą mocą mego „wróżebnego" wyczucia, całem sercem Temu, czyje te ręce były, oddanem. I zobaczyłam te ręce. Długie, długie chwile trzymałam je w swych dłoniach, kiedy pozwolił mi przyjść do siebie w wieczór styczniowy 1924 roku. Miał odczyt o roku 1863, a potem wypoczywał. Ten odpoczynek miałam Mu zmącić na dwie godziny wpatrywaniem się w Jego ręce, czytaniem z nich.

Nie bardzo widać wierzył Samotnik z Sulejówka w moje zdolności wróżbiarskie, gdyż odrazu na wstępie powiedział mi z uśmiechem:

— Jedna wróżka nablagowała mi już dużo. Zobaczymy, co też pani mi teraz powie.

To wesołe niedowierzanie przywróciło mi równowagę, z której wytrącona byłam całkowicie, znalazłszy się w cztery oczy z Marszałkiem. I odrazu poczułam w sobie to dziwne, niepokojące, wewnętrzne drżenie, które zwiastuje mi zawsze zjawienie się chiromancyjnego „transu". Wzięłam w swe ręce Jego rękę lewą.

Nie chciałam wierzyć oczom! On, Wielki Wódz, nieubłagany Bojownik, niezmordowany Twórca, potężny wolą, łamiącą wszystkie przeszkody, władny i mocarny, On — i ta ręka! A przecież ta ręka łagodna, subtelna, delikatna — ręka niemal kobieca. Najtkliwsze uczucia, ogarniające wszystkich i wszystko, co żyje, uczucia najczystszej i bezgranicznej miłości mówiły z tej ręki do mnie serdeczną wymową. A więc i ja mówiłam Mu o tej Jego miłości — wszechobecnej i wszystko ogarniającej. Słuchał uśmiechnięty i z właściwą sobie przekorą zaczął się ze mną sprzeczać, dowodząc, że zbyt już przesadnie przypisuję Mu tę moc uczucia, którego zresztą wcale nie ma zamiaru się wypierać.

I z tej samej — miłującej — ręki wyczytałam dalej prawdę o umiłowaniu przez Marszałka jakiejś wielkiej, bohaterskiej postaci, uwielbianej od wczesnej młodości aż do dnia dzisiejszego. I tu już bez przekory przyznał mi rację Marszałek. Tak — to Napoleon. To on był tym przedmiotem trwałego i niezmiennego umiłowania.

— Im bardziej wgłębiam się w świat ducha Napoleona — tembardziej go podziwiam. Tak genjalnego wodza ludzkość przedtem jeszcze nie znała — mówił Marszałek.

Wzięłam rękę prawą. I odruchowo odrzuciłam ją od siebie. Zobaczyłam w najoczywistszy sposób (a przecież nie trzeba mi było tego tłomaczyć), że mam przed sobą wcieloną Moc i niewzruszoną potęgę. Przytłoczyła mnie — poczułam się nagle wobec niej niczem. I to ręka tego samego Człowieka! Wyraźnemi linjami bije z niej wielkość, genjalność i siła olbrzymia! Dostrzegł Marszałek swym bystrym wzrokiem moje zdumienie.

— Po raz drugi w życiu spotyka mnie takie traktowanie mojej prawej ręki. Co pani na niej zobaczyła? — proszę mówić.

Ale nie mogłam zdobyć się na to, by mówić dalej.

— Skoro pani nie może mi powiedzieć tego, co zobaczyła — to ja pani powiem.

Zmieniły się role. On teraz mówił — ja słuchałam, jak to było pierwszy raz.

Mówił mi o tem, jak kiedy, przed laty, podczas wygnania w Tunce, odżywiając się przeważnie mlekiem i chlebm, kupował te swoje skromne prowianty u miejscowej burjatki. Pewnego razu, idąc do niej po mleko, usłyszał w jej jurcie krzyk dziecka. Już wówczas kochał dzieci, więc też z niepokojem prędko wszedł do jurty. Mały synek burjatki leżał na ziemi i z niewiadomej przyczyny zanosił się od płaczu, przechodzącego w konwulsyjne spazmy. Młody zesłaniec polityczny wziął dziecko na ręce, zaczął je pieścić, uspokajać i zabawiać opowiadaniem jakiejś bajki. Malec uspokoił się szybko i — siedząc na ziemi razem z zesłańcem — bawił się rozkosznie. W takiej chwili zjawiła się w mieszkaniu matka-burjatka. Zadziwiła ją rola przygodnego opiekuna jej syna. A kiedy zobaczyła, że dziecko nawet na matkę nie zwróciło uwagi, tak przylgnęło do swego nowego przyjaciela — podziękowała za opiekę i w nagrodę obiecała powróżyć. Wzięła prawą rękę zesłańca, spojrzała i odrzuciła ją gwałtownie. Za całą wróżbę wystarczyły jej tylko dwa słowa: „Car budiesz!" (będziesz cesarzem).

— I pani to też zobaczyła — kończył swoje opowiadanie Marszałek.

Skinęłam w milczeniu głową. Marszałek mówił dalej. Już nie o burjatach i swojem zesłaniu, ale o Polakach i o Polsce, o Belwederze i Sulejówku, i miłości i cierpieniu, o przeszłości i o jutrze. Słuchałam, mając przed sobą te ręce, w których krzyżowały się niezłomna, żelazna wola i nadludzka potęga z tkliwem uczuciem i najdelikatniejszą subtelnością.

A potem widywałam te ręce, oparte o głownię szabli na trybunie, z której patrzył Marszałek na defilujące szeregi wojska; widziałam tę prawą, twardą, władną rękę, wznoszącą się do czoła podczas salutowania sztandarów, wówczas gdy lewa pieszczotliwem dotknięciem obejmowała rękojeść szabli. Widziałam te ręce, wysunięte przed siebie z okien wagonu, widziałam je chowane w kieszeni szarej kurtki strzeleckiej. I widziałam je raz jeszcze. Raz ostatni.

Przyobleczone w śmiertelną biel rękawiczek, splecione na piersiach, w skostniałem zesztywnieniu trzymały święty obrazek. Lewa i prawa. Przykryło je obie srebrne wieko, schowały je podziemia wawelskie, królewskie. Lewą i prawą. Silniejsza nad śmierć Miłość i przemawiająca niezniszczalną siłą z poza życia Potęga. Jego ręce.

Widziałam je...

Jadwiga Michałowska,
(„Kurjer Poranny").

Czworonożni aktorzy filmowi

Już przeciętny widz, oglądając film, w którym występują tresowane zwierzęta, zdaje sobie sprawę z pracy, jaką trener musiał włożyć w wychowanie zwierzęcia, aby z niego uczynić dobrego aktora filmowego. Niemniej jednak ciekawe jest, w jaki sposób następuje porozumienie reżysera filmowego z czworonogim aktorem, jak wydobyć odpowiedni „wyraz twarzy" takiego aktora itd. Rąbka tajemnicy w tej kwestji uchyla pewien berliński trener, który opowiada w jednem z pism berlińskich, w jaki sposób jego psy są przygotowane do występów filmowych i jak zachowują się podczas nagrywania filmów.

Przedewszystkiem więc pies musi odpowiadać pewnym warunkom ogólnym. Musi być bezwzględnie posłuszny, nieprzeciętnie inteligentny, o zdrowych nerwach i musi wykazywać pewne zrozumienie zadania, do którego jest przeznaczony. Opierając się na tych danych, trener zdołał wychować przed kilku laty idealnego psiego aktora filmowego, który stał się praojcem dynastji. W tej chwili bowiem występuje w filmach niemieckich syn owego pierwszego protoplasty, znany w całym Berlinie pies „Greif", a w szkole aktorskiej znajduje się już wnuk „Mohr". Przenosząc psią pracę filmową z pokolenia na pokolenie, trener spodziewa się — że każdy następny potomek wykazywać będzie coraz silniejsze naturalne zdolności aktorskie, które staną się w psiej dynastji wrodzone.

Tajemnicę pracy trenera stanowi mała piłka kauczukowa, ulubiona zabawka każdego psa. Operator ma zdjąć psa w pełnej napięcia pozycji. Trener ustawia odpowiednio nogi psa, odchodzi i w kierunku, w którym ma być zwrócona głowa psa pokazuje mu kauczukową piłkę. Pies stoi posłusznie pełen napięcia; jego oczy wpatrzone są bez mrugnięcia w piłkę w oczekiwaniu, że pan rzuci mu ją i pozwoli za nią pogonić. Operator kręci tymczasem spokojnie. Gdy pies ma zmienić kierunek wzroku, trener przechodzi poza aparatem wciąż z piłką w ręce w odpowiednim kierunku. Pies ma mieć wesoły, pogodny wyraz. Trener śmieje się z całej duszy i w oczach psa natychmiast błyska wesołość. Lecz nagle pies posmutniał. Co się stało? Jego pan schował nagle piłkę do kieszeni. Nie będzie zabawy. Pies ma wygląd, jakby całe psie życie nie warte było złamanego szeląga.

Zanim jednak przystępuje się do nakręcania filmu, należy w psiej duszy wywołać odpowiedni nastrój, w zależności od tego, czy pies ma grać w wesołej, czy w smutnej sztuce. Jeśli nastrój ma być pogodny, wesoły, wszyscy aktorzy zaczynają dokazywać, gonić się żartować. Pies naśladuje ich i przejmuje nastrój. Gdy jednak ma zagrać w filmie smutnym, nikt nie dokazuje; pan jego ma minę prawdziwie pogrzebową, a w ręku trzyma rózgę, jakby miał nią wkrótce kogoś obić. Pies momentalnie zdaje sobie sprawę, że coś jest nie w porządku, że niema się z czego radować i że lepiej uważać pilnie na każde skinienie pana, który lada chwila może dać rozkaz do zaatakowania wroga. Przy takim ataku może się oczywiście zdarzyć, że pies skaleczy aktora ostremi kłami. Aby temu przeszkodzić, aktorzy noszą pod ubraniem kauczukowe bandaże, chroniące ich od wszelkich niespodzianek. Piłka schowana za kołnierzem, lub w fularze aktora zmusza psa do atakowania w pozycji stojącej, zaś kawałek kiełbasy do pełnego miłości uścisku.

Psia dynastja wspomnianego trenera występowała już 70-ciu filmach i zdobyła sobie wielką renomę.

MAGGIego przyprawa do wszelkiego rodzaju potraw: zup, sosów, sałat i t.p.

Nowe ceny za powtórne napełnianie

But. nr.	00	0	1	2
Zł.	0,36	0,68	1,35	2,15

P 38

Wyjaśnienie Muzeum Śląskiego

Z Dyrekcji Muzeum Śląskiego otrzymujemy poniższe wyjaśnienie:

W numerze 132 Polski Zachodniej (z dnia 15 maja 1935) opublikowano na stronie 7 artykuł pt. „Pomoc dajcie nam rodacy — wołają nauczyciele". W wymienionym artykule, odnoszącym się do konferencyj rejonowych nauczycieli szkół powszechnych znalazł się następujący ustęp dotyczący Muzeum Śląskiego: „W drugiej połowie roku wyłonił się konkretniejszy pomysł, aby zająć się dostarczaniem zbiorów Muzeum Śląskiego do potrzeb programów szkolnych. Całe nieszczęście tylko w tem, że Muzeum (o horrendum) nie posiada inwentarza (3 godziny na ten temat dyskusyj). Nauczyciele zatem, jako specowie do wszystkiego, mieli zabawić się w kustoszów i sporządzić inwentarz".

W związku z powyższem stwierdza się, że nie jest prawdą, jakoby Muzeum nie posiadało inwentarza; natomiast prawdą jest, że **Muzeum posiada inwentarze bardzo szczegółowe oraz że znajdują się one w zupełnym porządku.** Inaczej zresztą być nie może, gdyż każdy przedmiot zostaje natychmiast po nabyciu go wpisany do inwentarza.

Nie jest jednak wykluczone, że anonimowy autor artykułu pomieszał dwa różne pojęcia, mianowicie pojęcia inwentarza z pojęciem drukowanego katalogu. Jeśli tak było, to wyjaśnia się, że Muzeum nie może na razie wydać katalogu drukowanego, ponieważ jego zbiory zapoczątkowane dopiero przed 8 laty, będą musiały ulec jeszcze różnym przegrupowaniom, zwłaszcza w związku z oczekującem je przeniesieniem do specjalnego gmachu. Wówczas dopiero, po definitywnem rozlokowaniu eksponatów można będzie wydać t. zw. katalog rozumowany. Będzie on przytem zestawiony nie według „numerów bieżących", lecz według sal wystawowych, jako komentarz do zbiorów w danej sali zawartych.

Mimo braku takiego katalogu, orjentacja w obecnych zbiorach jest jednak zupełnie łatwa, gdyż wszystkie eksponaty są zaopatrzone w napisy, podające nazwę przedmiotu, jego miejsce pochodzenia i datę, o ile tę ostatnią można było ustalić (wiadomo bowiem, że datowanie okazów np. sztuki ludowej zazwyczaj nie jest możliwe). Przy sposobności wyjaśnia się jeszcze, że zastąpienie zwykłego katalogu (ułożonego według numerów) napisami, jest zgodne z najnowszemi zasadami muzeologji; umożliwia to bowiem publiczności poznawanie zbiorów w sposób niemniej dogodniejszy od ciągłego wertowania katalogu i wyszukiwania odpowiednich numerów.

Wobec powyższego obawy anonimowego autora, że nauczyciele będą musieli „zabawić się w kustoszów i sporządzić inwentarz", nie są uzasadnione. Inwentarz bowiem jak wspomniano już istnieje a katalog zastępują w sposób dostateczny rozmieszczone w zbiorach napisy. Wreszcie podkreślić warto, że dyrektor Muzeum był obecny na wspomnianej przez autora konferencji rejonowej, w czasie której omówił szeroko zagadnienie Muzeum Śląskiego, jego inwentarzy, katalogu itp. Autor wymienionego na wstępie artykułu, wołał jednak nie skorzystać z tych wyjaśnień.

Dyrekcja Muzeum Śląskiego.

Wieści z całej Polski

(x) Miłość rodzicielska wzięła górę nad śmiercią.

Pogorzelcy nieszczęśliwej wioski Kowalskie Błota w Borach Tucholskich, gdzie spłonęło 12 zabudowań gospodarskich, ze wzruszeniem opowiadają o zachowaniu się pary bocianów podczas pożaru. Na jednym z płonących domów miała gniazdo para bocianów, które gdy języki ognia podchodziły już do ich nóg, mimo prób ze strony ratujących ludzi,, by ptaki z płonącego domu spłoszyć — nie uciekły, gdyż bociany, otulając skrzydłami młode pisklęta wolały raczej zginąć, niż opuścić swe potomstwo.

(x) Walka buhaja z samochodem.

Świadkami niezwykłej sceny byli przechodnie ulicy Halickiej w Stanisławowie. Ulicą tą prowadził chłopak buhaja na żerdzi. W pewnej chwili nadjechał samochód, stanowiący własność fabryki spirytusu i drożdży Lisbermana. Turkot motoru spłoszył widocznie zwierzę, albowiem momentalnie wyrwało się z rąk przewodnika, który upadł na ziemię, doznając dotkliwych kontuzyj. Zwierzę rzuciło się na samochód, powodując uszkodzenie przedniej części maszyny, a następnie rzuciło się do ucieczki środkiem jezdni. Wśród przechodniów powstała zrozumiała panika. Za zbiegłem zwierzęciem wszczęto poszukiwania.

(×) Motocykl pełnym gazem wpadł na tramwaj.

W nocy z środy na czwartek przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padli dwaj mieszkańcy Dusznik powiatu szamotulskiego. Od strony miasta pełnym gazem jechał na motocyklu oglądacz mięsa z Dusznik, Leon Kaźmierski, mając ztyłu na siedzeniu jako pasażera, Franciszka Jarmużka również z Dusznik. Motocykl jechał prawą stroną ulicy i minął stojący wagon tramwajowy linji Nr. 2. Następnie motocyklista chciał zjechać na środek ulicy, by ominąć zły bruk z boku jezdni, nie zauważył jednak drugiego wozu tramwajowego, znajdującego się w odległości kilkudziesięciu metrów. Motocykl pełnym gazem wpadł na przód tramwaju. Kierowca Kaźmierski został zabity na miejscu przez rozbicie czaszki. Pasażer Jarmużek przekoziołkował i uderzył głową w szyby wozu tramwajowego. Skutkiem zderzenia motocykl został doszczętnie rozbity, a w wozie tramwajowym zniszczony został przedni peron, zbita szyba i reflektor, oraz wygięty elektryczny hamulec. Zabity w katastrofie Leon Kaźmierski liczył lat 28, był żonaty i osierocił troje dzieci. Jarmużek w szpitalu odzyskał przytomność — mimo, że uległ wstrząsowi mózgu, obecnie poddany będzie prześwietleniu promieniami Roentgena dla stwierdzenia, czy nie nastąpiły jakieś wewnętrzne komplikacje. Stan jego nie jest groźny.

(×) Zgon wybitnego uczonego.

Onegdaj zmarł w 63 roku życia śp. dr. Wincenty Łepkowski profesor dentystyki U. J. w Krakowie. Zmarły był synem znanego archeologa i profesora U. J. Studja kończył w Krakowie. Był on pierwszym profesorem dentystyki na uniwersytetach polskich. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 25 bm.

(×) 150 tysięcy kilometrów przebył na motocyklu.

Bawi w Wilnie Emanuel Kotulski, który, podróżując motocyklem dookoła świata w ciągu 10 lat, zwiedził już 74 kraje przebywając przeszło 150 tysięcy kilometrów. W najbliższych dniach Kotulski wyjeżdża z Wilna przez Kowno do Rygi, gdzie zakończy swą długoletnią podróż.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

—o—

49) (Ciąg dalszy.)

Rozpoczęły się wreszcie próby przedstawienia jasełkowego. Królem Herodem miał być Metza, świętym Józefem Olszak, jako że mu ta rola najbardziej odpowiadała z tego powodu, gdyż będzie kiedyś księdzem. Królami ze Wschodu mieli być Urbach, co będzie kiedyś rabinem, Macura, który zostanie kiedyś pastorem i Hajek-narciarz. Pasterzami zostali ci najmniejsi koledzy. A więc Karlik Bylok z czupryną zaczesaną na jeża i codziennie smarowaną smalcem, potem modrooki Raszka, następnie Drabina z gminnej gospody i Szczurek-narciarz. Kapłanami żydowskimi mieli być Babilon, któremu już wąs wyłazi pod nosem, chudy i cienki Szczygieł z Żabińca oraz mały garbaty Pietruszka. Wszyscy trzej byli ministrantami, więc umieli nawet po łacinie gadać, a to przyda się takim żydowskim kapłanom, jak zawyrokował wójt Olszak.

Najgorzej było jednak z Matką Boską i z aniołkami. Skąd tu wziąć Matkę Boską i Aniołków?... Wprawdzie w klasie ósmej było dwanaście dziewczyn, lecz wszyscy chłopcy prowadzili z niemi wieczną wojnę. Chłopcy nie lubili tamtych dziewczyn, dziewczyny zaś nie lubiły chłopców i zawsze na nich wygadywały niestworzone historje. Kiedy im wójt Olszak oświadczył, że jedna z nich musi być Matką Boską, a cztery aniołkami, to Wanda Małyszówna, co miała czarne oczy i nigdy nie umiała historji, oświadczyła stanowczo, że żadnej dziewczynie ani się śni, by która z nich miała grać rolę Matki Boskiej lub aniołka.

— Jeżeli chcecie — mówiła zadasana do Olszaka — to sobie sami grajcie Matkę Boską i aniołków! Wiecie!... Bo my nie potrzebujemy od was żadnej łaski, ani nic!... Wiecie!...

Olszak poszedł zmartwiony do pana nauczyciela i wszystko powiedział. Pan nauczyciel zaś poszedł do dziewczyn i wytłómaczył im, że przecież to wszystko będzie dla małego Kucharczyka, który teraz jest w szpitalu i który zapewne umrze, jeżeli nie wyśle się go do sanatorjum. I tak umiał do dziewczyn przemówić, że dziewczyny zaczęły chlipać z wielkiego wzruszenia, a potem już wszystkie oświadczyły, że będą grały, co tylko będzie trzeba. I na tem stanęło, że rolę Matki Boskiej odegra Wanda Małyszówna, Aniołkami zaś będą Dorka i Jewka Jeiknerówny. Potem Irka Prausówna i Hana Buchcianka.

Chłopcy trochę się krzywili na Wandę Małyszównę, bo twierdzili, że Matka Boska miała niebieskie oczy i jasne włosy, Wanda Małyszówna zaś jest czarna jak murzyn. Oczy czarne i włosy czarne, a do tego jeszcze obcięte. A Matka Boska nosiła przecież warkocz. Najwięcej gardłował przeciwko Wandzie Małyszównie syn kościelnego Frydrychowski.

— Ja wiem dobrze! — krzyczał w klasie przed chłopcami. — Wiem dobrze, bo przecież mój ojciec jest kościelnym. Na każdym obrazie Matka Boska ma niebieskie oczy i jasne włosy, a Wanda Małyszówna wygląda jak cyganka! Cóż to będzie za Matka Boska?

Olszak jednak, który dzisiaj pachniał apteką, podrapał się po jasnej czuprynie i powiedział, że to nic takiego, bo on zaś widział na jednym obrazie Matkę Boską z czarnemi oczami i z czarnemi włosami.

— A czy Matka Boska Częstochowska nie ma czarnych oczy i czarnych włosów?... Co?... Przecież ona cała po twarzy jest czarna!... No, widzisz!...

— No tak, ale ten obraz był kiedyś w kominie!... — opierał się Frydrychowski.

— No, to ludzie sobie wyobrażą, że Wanda Małyszówna też była w kominie!... A cicho już. Bo kto tu jest wójtem? Ja czy ty?...

I rozpoczęły się teraz próby jedna za drugą. Pan nauczyciel trochę się gniewał, bo chłopcy wciąż wywoływali kłótnie z dziewczynami za kulisami, raz po raz bili się, trącali i przedrzeźniali, gdy aniołki nuciły kolendy. A dziewczyny zaś piszczały i wołały, że kiedy pasterze śpiewają, to beczą jak barany. I wtedy pan nauczyciel musiał ze wszystkimi aktorami zbyt głośno rozmawiać i przyganiać im, i wymówki czynić.

— Chcecie mieć na sumieniu śmierć małego Kucharczyka? — zapytał raz, nie wiedząc jak tu sobie poradzić z małą bandą aktorską.

A przecież nikt nie chciałby mieć śmierci małego Kucharczyk na sumieniu. Broń Boże!

— Nie chcemy!... Nie chcemy!... — jęli wszyscy wołać, a dziewczyny, co to zawsze mają płacz napodorędziu, już poczęły pociągać przez nos i chlipać żałośnie.

— No, to więc zgoda niech będzie między wami! Bo inaczej niczego się nie nauczymy!

I odtąd już zapanowała zgoda.

Zgodę tę utwierdził jeszcze mocniej list Kucharczyka. Przyniósł go znowu ujec do klasy. Naturalnie Kucharczyk nic nie wiedział, co jego kamraci przygotowują dla niego, i dlatego też wciąż był smutny, że będzie musiał koniecznie umrzeć. Kiedy wójt Olszak czytał ten list na próbie, a potem przeczytał tamto zdanie: — ...a przyjdzie też kto na mój pogrzeb, gdy już będę umarły... — to dziewczyny znowu się spłakały i nawet śpiewać nie mogły, bo im się łzy cisnęły do oczu, a drobne ich serca pchały się gdzieś do gardła i dławiły, że trudno było śpiewać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Generalny sekretarz ZZZ. p. Szurig, delegatem na Międzynarodową Konferencję Pracy

Jak nas informują, p. Jerzy Szurig, sekretarz generalny ZZZ., udaje się 1 czerwca b. r. do Genewy na doroczne obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy, delegowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej, jako główny przedstawiciel interesów świata pracy w Polsce. Poza głównym delegatem p. Jerzym Szurigiem, mają wyjechać do Genewy pp. Stańczyk (CZG.) i Grajek (ZZP.), w charakterze zastępców generalnego przedstawiciela p. Jerzego Szuriga. Na XIX. Międzynarodowej Konferencji Pracy — poza sprawami dotyczącemi zatrudnienia kobiet, młodocianych i urlopów robotniczych — dyskutowana będzie w dalszym ciągu sprawa skrócenia czasu pracy specjalnie na robotach publicznych, w hutach żelaza i stali, na robotach budowlanych i drogowych, w hutach szkła butelkowego i w kopalniach węgla.

Cudem uniknął śmierci w kopalni

Onegdaj na kopalni „Niemcy" zdarzył się wypadek, który omal nie skończył się katastrofą. O godz. 10 na jednym z chodników nastąpiło tąpnięcie skały, powodujące zasypanie się chodnika na długości około 15 m. Na chodniku tym pracował robotnik Karol Mann, który został przywalony zwałami skał i węgla. Wszczęto natychmiast akcję ratowniczą, która trwała od godz. 10 do 19. Robotnicy zajęci w akcji ratowniczej z wielkim trudem zdołali o godz. 19 dotrzeć do Manna i wyciągnąć go z pod zwałów gruzu. Dzięki temu, że podczas tąpnięcia spadło na Manna drewniane zabudowanie chodnika, które nad nim utworzyło jakby ochronę, uniknął on niechybnej śmierci. Przez 9 godzin przebywał on między życiem a śmiercią. Gdyby akcja ratunkowa spóźniła się jeszcze o jedną godzinę, to Mann poniósłby śmierć naskutek uduszenia. Kiedy Manna wydobyto z pod gruzów, był w doskonałym humorze i swoich oswobodzicieli przywitał radosnym uśmiechem.

W poniedziałek rozpocznie się normalna praca na kop. Eminencja

Prace ratownicze na kop. „Eminencja" w Katowicach - Dębie, gdzie — jak wiadomo — wybuchł w ub. czwartek pożar, są na ukończeniu. W czasie akcji ratowniczej zbudowano, względnie uszczelniono 17 tam ochronnych. W poniedziałek 27 bm. rozpocznie już pracę 70% załogi kopalni, reszta natomiast później. Rzeczoznawcy Stowarzyszenia Dozoru Kotłów badają obecnie przyczyny, które spowodowały pożar.

Nowe przepisy o zgłaszaniu wypadków przy pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpić ma w najbliższych dniach do wprowadzenia w życie nowych przepisów o zgłaszaniu wypadków przy pracy, które opracowane zostały z inicjatywy Ministerstwa opieki Społecznej, przy współudziale przedstawicieli organizacyj pracodawców oraz instytucyj samorządu gospodarczego. Przepisy te będą wprowadzone w życie z dniem 1 lipca r. b. jednolicie na obszarze całego państwa. Przy opracowywaniu tych przepisów miano przedewszystkiem na uwadze zaoszczędzenie zarówno pracodawcom, jak i pracownikom zbyt skomplikowanych czynności w związku ze zgłaszaniem wypadków przy pracy. — Nowe przepisy są wyrazem stałej troski Min. Opieki Społ. o ograniczenie do minimum formalistyki w ubezpieczeniach społecznych.

Należy jaknajczęściej zmieniać bieliznę!

A przedewszystkiem prać ją w Radionie. Wówczas przetrwa ona długie lata. Radion pierze wszystko i oszczędza wiele trudu. Nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:
1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.

RADION
pierze wszystko idealnie czysto
RPo-35

Uroczystości ślubne na dworze królewskim w Szwecji

Punktem kulminacyjnym uroczystości ślubnych na dworze królewskim w Szwecji było przyjęcie dla gości weselnych na zamku królewskim. Wzięło w niem udział 800 uczestników z najwyższych sfer towarzyskich Szwecji oraz przedstawiciele licznych dworów królewskich i państw europejskich. Na zdjęciu naszem od strony prawej ku lewej w pierwszym rzędzie widzimy: księcia Wilhelma pruskiego, księżniczkę norweską, króla Leopolda belgijskiego, królową Aleksandrę duńską, księcia Fryderyka duńskiego i jego małżonkę księżniczkę Ingrid, króla Chrystjana duńskiego, królową Astrid belgijską, króla szwedzkiego Gustawa, księżniczkę Cecylję itd.

ANTONI HRAM.

W szponach gangsterów

Powieść sensacyjna.

46) (Ciąg dalszy.)

Ale i ten stał obecnie przed nową, niezwykle zawikłaną zagadką. Wprawdzie, sądząc po śladach, pozostawionych wokół na bujnej i świeżej trawie, nie trudno było się domyśleć, że tragedja, jakiej ofiarą padł ten silny i zdrowy człowiek, rozegrała się pomiędzy nim i ową tajemniczą kobietą, której ślady widniały wokół, a przecież, wedle dotychczasowych założeń, miała nią być zaginiona Anita Childs. — Czyżby więc ta dziewczyna mogła dokonać tego czynu?... — myślał detektyw z niedowierzaniem, gdyż jak wynikało z opowiadań Ronickiego, Anita nie była zdolną do popełnienia zbrodni, choćby we własnej obronie. — I skąd ten indyjski sztylet?.... skąd przewaga słabej, wyczerpanej kobiety nad silnym, młodym mężczyzną?... A wreszcie, gdzie ona była w chwili, gdy człowiek ten samotnie wędrował po stepie?...

Wszystkie tego rodzaju wątpliwości, cisnące się do głowy Mr. Expressa, wykluczały, aby ową kobietą, za której śladem zdążali od kilku minut, miała być poszukiwana Miss Anita Childs. — Ale mimo to, ktokolwiek nią jest, — przyszedł detektyw do przekonania po dłuższem zastanowieniu, nie ulega już wątpliwości, że ona właśnie, i tylko ona, dokonała morderstwa na tym człowieku i, co ważniejsze, ukrywa się gdzieś w pobliżu, a zatem należy ją corychlej odszukać.

Z tem postanowieniem detektyw zwrócił się do Ronickiego:

— Mr. Ronicki — rzekł z udaną pewnością siebie — to, czego w tej chwili jesteśmy świadkami, utwierdza mnie tylko w przekonaniu, że obecnie weszliśmy na właściwą drogę naszych żmudnych i bezowocnych dotąd poszukiwań, gdyż mord dokonany na tym człowieku ściśle się musi wiązać z uprowadzeniem Miss Anity. Te liczne ślady, jakie pan widzi wokół, powinny nas w krótkim czasie zaprowadzić do kryjówki sprawczyni tej zagadkowej zbrodni. — To mówiąc, szybko ruszył za świeżym tropem, jakby nie dbając wcale o oszołomionego Stefana, który po krótkiem wahaniu powoli ruszył za nim.

Ale po kilku minutach ostrożnego posuwania się naprzód, stanęli wobec nowej zagadki. Mianowicie w pewnem miejscu dostrzegli drugie, takie same jak tamte, ślady bosej kobiecej stopy. Mister Express z początku sądził, że są to odciski stóp tej samej kobiety, dopiero bliższe badanie przekonało go, że jest w błędzie. Bowiem te nowe ślady wskazywały na krótszą i węższą stopę od poprzedniej. Ponieważ jednak biegły one równolegle i blisko siebie, nie było potrzeby dłuższego zatrzymywania się, wobec czego obaj panowie, przyśpieszając kroku, posuwali się dalej.

Lecz kiedy przebyli niewielką odkrytą przestrzeń i napowrót zapuścili się w zwarty gąszcz przyziemnych chaszczy, do uszu ich doleciał suchy trzask łamanych gałęzi, jakby pod stopą skradającego się w pobliżu człowieka.

Mister Express zatrzymał się momentalnie i natrafiwszy na właściwe źródło tych podejrzanych odgłosów, jął pilnie nadsłuchiwać.

Bliski z początku szelest począł się wyraźnie oddalać, a kiedy obaj mężczyźni szybko podążyli w tamtym kierunku, z gąszczu wychyliła się jakaś szczupła kobieta i skacząc jak sarna poprzez kolczaste krzewy, pognała w step i wkrótce zniknęła z oczu zdumionym podróżnym.

Stało się to wszystko tak nagle, że zaskoczony Mister Express dopiero teraz ochłonął na tyle, że postanowił rzucić się w pogoń za uciekającą kobietą. Ale Ronicki, jakby wiedziony przeczuciem, powstrzymał go, pragnąc przetrząsnąć sąsiednie zarośla, w których ta tajemnicza kobieta ukrywała się dotąd.

Mister Express zgodził się na to tem chętniej, że jego tusza, zwłaszcza przy wzmagającym się upale, nie wróżyła pościgowi wielkiego powodzenia.

Zanim jednak skrupulatny i wszystko przewidujący detektyw wyłożył swój plan okrążenia z dwóch stron dotychczasowej kryjówki zbiegłej kobiety, Ronicki bez namysłu ruszył przodem, gdyż zdawało mu się, że usłyszał jakiś odległy, przyciszony jęk, czy głębokie westchnienie.

Nic więc dziwnego, iż nie zwracając najmniejszej uwagi na dotkliwie kłujące mu ręce i nogi suche gałęzie kolczastej wachti, szybko przedzierał się naprzód, byleby jak najprędzej stanąć u źródła owych, rzeczywistych, czy urojonych, odgłosów. Jeszcze kilka minut upartego, gorączkowego zmagania się z gęstwą suchych, zdawałoby się, nieprzebytych zarośli, i z piersi Stefana wydziera się straszny, mrożący krew w żyłach, okrzyk.

U nóg jego leży trupio-blada, skrępowana silnemi oplotami powroza, Anita, nie dająca najmniejszych oznak życia.

ROZDZIAŁ XVII.

Step strzeże swych tajemnic...

Ludwik Blum otworzył szeroko oczy i błędnym, zaspanym wzrokiem rozejrzał się dokoła, poczem napowrót opuścił głowę na miękką poduszkę z mchu i zacisnął powieki aż do bólu. Po cudownym, rozkosznym śnie, ta straszna rzeczywistość, jaka go otaczała, sączyła do duszy truciznę goryczy i zwątpienia. Nie chciał patrzeć na ten przeklęty świat, jeszcze tak niedawno uśmiechający się do niego cudnym mirażem świetlanych młodzieńczych marzeń. Dziś wszystko zdawało mu się być jedynie upiornym koszmarem, a w każdym, najlżejszym nawet szeleście rozkołysanych lekkim powiewem wiatru traw, słyszał wyraźnie odgłosy kroków skradającego się potwora, który roztwiera straszliwe, zbroczone krwią szpony, by zdusić go w okropnym uścisku.

Tabela wczorajszego ciągnienia loterji

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnienie

50 60 61 75 116 413 672 701 824 923 1062 113 60 297 563 694 864 2035 65 164 70 98 515 40 58 611 56 96 840 51 69 946 3086 123 35 233 346 64 408 53 722 72 886 4004 37 289 394 443 79 540 606 20 890 5116 398 627 75 735 89 960 82 6024 36 92 298 556 697 763 843 58 997 7008 12 31 51 268 390 427 82 552 612 39 907 21 39 8018 66 81 138 84 281 317 71 494 507 13 15 45 77 866 9020 39 47 71 22 28 555 95 658 91 855

10003 43 624 54 71 709 39 841 46 11052 191 617 745 810 23 36 12102 95 245 76 364 449 522 661 96 702 25 13042 154 400 69 70 871 911 76 92 14014 17 93 261 99 431 574 651 790 906 73 15347 58 61 523 602 710 832 37 962 16077 116 84 563 81 660 68 730 854 915 58 17003 19 49 263 404 15 584 608 19 41 70 779 810 21 29 32 89 18039 320 734 79 902 19119 97 286 351 549 791 913

20020 171 279 448 70 574 718 21020 42 385 454 629 841 919 68 22201 10 92 581 92 647 53 741 848 92 907 31 36 75 94 23063 101 338 58 65 410 76 529 47 54 93 711 42 79 850 924 84 24072 123 252 59 71 334 58 92 423 72 534 869 84 911 48 25036 134 246 474 95 751 805 26077 111 12 77 96 374 404 13 636 94 831 906 74 27138 306 57 413 569 683 98 715 26 837 28095 175 224 68 412 37 70 76 677 767 29000 292 370 401 72 682 94 903

30173 97 383 655 60 64 922 31003 156 345 79 736 45 53 905 98 71 32045 111 37 81 251 542 701 67 914 36 76 56 33012 287 652 91 736 51 67 34199 416 86 535 47 71 724 53 72 96 854 73 35099 119 45 75 218 47 359 428 32 51 95 557 652 922 95 36003 183 294 336 50 409 565 633 43 714 885 929 53 78 37292 95 306 74 462 38069 171 219 340 554 63 98 793 844 980 39015 36 613 718 815 27 942.

40126 301 57 481 565 630 41167 282 514 772 93 907 31 951 88 42050 686 707 845 98 920 29 43138 96 257 388 403 21 47 745 91 44277 82 386 515 23 632 63 72 727 64 68 830 82 917 94 45330 495 525 28 51 625 811 46017 344 723 44 844 90 924 47095 227 308 412 568 644 816 34 984 89 48003 366 404 78 665 703 828 61 97 49128 461 539 706 52 62 873.

50304 09 45 70 426 48 522 827 51013 19 61 122 221 78 90 309 443 546 77 80 609 53 722 63 831 904 76 52004 56 80 217 47 335 603 15 87 819 53001 88 169 221 564 605 12 763 906 60 54077 153 66 73 228 333 77 494 863 55069 75 112 89 225 89 90 668 717 56147 65 212 62 314 29 36 447 57 545 612 27 38 79 714 834 57065 187 210 41 450 80 657 785 855 925 58024 94 103 493 532 708 45 811 19 950 87 59023 212 17 19 35 471 507 630 741 964.

60009 84 705 61161 83 85 99 212 16 21 30 300 493 513 22 881 62066 83 162 208 23 349 435 596 696 851 960 69 63331 33 92 414 48 73 537 613 64 823 58 933 81 64050 92 229 395 404 78 528 37 43 689 878 87 906 65003 123 360 423 630 70 938 47 66036 187 250 639 865 97 915 28 67030 66 115 467 85 560 619 787 842 909 69 90 68063 73 92 153 380 96 443 534 98 681 748 54 99 69251 565 623 917 34 36 77.

70002 13 33 49 428 99 634 754 803 24 64 71000 165 77 353 569 90 637 703 16 73 830 50 53 906 72138 59 245 358 475 582 651 769 70 85 821 47 930 73015 21 146 296 465 618 81 842 69 929 34 47 74152 364 501 642 54 724 857 903 80 75002 128 94 344 417 534 605 18 22 728 935 57 69.

76145 306 420 70 97 606 60 711 56 834 63 940 43 44 77004 76 149 257 79 91 372 753 851 97 936 65 73 87 78168 220 476 503 63 737 59 831 79012 84 321 29 551 738 965 92

80358 413 81059 152 228 36 386 429 535 646 48 81 800 916 82042 102 15 65 307 15 45 78 489 569 620 789 899 941 83040 286 95 308 30 403 89 515 616 39 54 93 739 41 856 84017 82 169 237 56 391 461 79 557 61 659 858 99 916 53 85242 77 343 563 77 85 91 737 835 91 941 85 86083 162 280 489 617 739 95 863 98 913 26 57 87074 80 499 546 90 647 64 707 10 56 892 999 88015 130 237 52 80 833 89 478 533 84 647 779 806 89043 151 73 79 266 99 481 82 516 653 744 51 98 862 936

90169 358 545 612 68 897 926 52 51109 52 438 578 839 929 31 79 92072 164 71 701 79 819 93107 57 315 423 500 46 94 [illegible] 94008 237 45 80 323 453 94 639 [illegible] 07 95034 151 233 55 525

II ciągnienie

6 41 140 253 59 303 470 95 536 728 1073 125 728 2077 76 426 640 732 51 3020 98 113 27 82 284 94 431 73 90 537 626 61 90 714 915 21 67 4330 50 52 491 530 39 684 94 836 904 66 5496 532 86 608 794 915 66 76 86 6124 234 489 92 601 36 59 730 831 7014 40 81 161 211 345 89 94 429 43 61 592 706 21 806 948 8090 108 350 405 552 99 628 85 784 835 937 93 9050 57 90 401 513 648 735 36 72 825 64 934 78.

10101 291 302 467 91 536 49 614 47 51 11194 250 362 527 32 43 639 712 889 12239 60 323 67 71 424 526 85 639 731 842 68 919 13066 113 36 269 348 61 407 88 581 90 642 53 807 92 952 67 14072 119 296 383 721 871 967 99 15220 95 352 60 81 469 81 633 41 704 17 870 944 16008 64 138 218 300 42 64 553 654 88 763 865 970 17160 90 245 73 426 59 82 94 656 735 814 18021 53 99 212 326 501 27 72 73 600 50 63 79 984 19047 186 227 486 761 99 906 33 58.

20009 47 847 21193 204 357 407 624 53 84 922062 156 324 28 69 491 505 752 54 820 979 83 23299 437 681 756 904 24009 63 294 500 849 25040 104 37 64 267 90 323 479 96 718 846 26035 92 162 72 275 320 432 36 59 514 20 61 705 47 971 95 27 222 35 76 341 410 28 526 49 653 939 44 76 28100 59 213 414 40 580 769 898 936 29004 25 58 94 98 128 420 736.

30083 132 41 49 218 48 71 388 457 504 88 679 890 942 31005 9 145 355 427 516 77 666 781 963 32315 38 498 506 94 765 865 945 58 33309 430 62 634 708 32 61 97 819 21 51 61 62 34004 6 107 462 663 958 35027 41 42 152 224 48 357 493 502 762 79 88 814 80 95 36031 94 152 206 35 38 311 58 416 30 579 727 45 64 37068 69 84 94 239 56 385 438 517 98 746 856 58 62 951 56 38071 203 63 316 418 546 602 65 98 738 878 39033 405 559 91 608 44 886 959.

40001 63 88 176 251 65 450 631 88 748 875 949 76 93 41048 52 68 222 370 436 88 604 11 69 701 11 28 848 72 970 42008 118 53 207 90 349 521 756 967 43540 82 786 44247 52 421 528 58 667 90 901 63 45058 119 241 470 539 78 99 747 54 838 51 81 98 926 29 46058 60 159 71 208 43 80 437 529 697 733 41 842 954 47059 60 302 7 417 573 82 48231 64 66 331 64 472 532 70 76 99 765 830 71 986 49058 105 20 47 65 68 329 489 544 649 822 42 990.

50013 66 103 90 452 98 879 968 51176 228 99 305 92 475 513 91 671 88 812 903 52196 204 31 42 334 44 470 555 643 701 950 56 53064 91 93 306 16 70 78 428 40 78 686 752 54097 254 60 339 522 726 63 856 991 55160 232 470 512 796 976 56064 107 42 309 89 534 40 66 613 40 98 731 35 47 811 89 57038 105 221 94 369 408 27 33 51 54 518 90 655 720 37 79 901 92 58019 148 262 93 432 545 606 775 90 805 35 903 20 94 59028 109 201 56 344 72 419 99 635 703 67 89 970.

60154 76 242 97 371 470 593 645 775 908 61040 46 275 408 558 808 26 51 918 60 62028 56 209 396 485 629 813 18 69 940 82 63022 115 47 89 239 61 411 569 95 667 79 715 77 852 975 64023 193 280 450 567 645 997 65067 291 343 70 86 462 63 587 623 65 773 66062 144 75 235 61 91 337 51 83 414 19 555 623 701 3 54 67038 39 47 97 103 33 211 330 55 570 718 811 68118 21 64 244 89 495 538 57 729 35 832 69193 229 325 41 405 88 529 603 69 746 974 78.

70101 26 440 816 71023 340 471 84 689 825 67 938 58 72322 430 502 42 751 965 73004 255 306 38 408 516 47 80 611 31 710 816 933 74047 126 28 240 88 386 519 57 622 68 853 90 92 919 57 75033 37 58 103 29 204 40 72 535 39 693 736 76097 245 473 810 23 77060 132 92 94 231 369 89 456 608 96 765 813 906 78180 513 15 67 78 887 79050 62 79 88 117 252 305 38 63 469 565 948.

80010 46 157 334 512 49 50 653 748 901 11 81035 131 388 463 555 61 637 710 46 99 82094 400 60 545 84 86 636 759 979 83302 24 448 908 26 78 84033 106 268 429 95 500 64 81 797 890 925 85101 257 446 47 82 503 40 639 700 12 833 90100 411 14 51 503 629 43 865 938 91151 95 242 349 85 458 871 98 908 92053 206 406 647 872 914 33 93016 59 42 214 41 46 401 573 602 4 58 729 817 65 81 905 94047 104 95 236 356 498 652 877 928 72 95002 9 154 253 356 476 533 52 602 64 783 804 954 96059 77 192 261 422 37 46 61 538 628 781 97063 71 81 341 490 584 85 754 993 98063 134 86 212 522 634 65 793 908 63 99084 148 204 31 449 519 814.

100118 56 96 258 316 435 526 693 101050 84 149 82 403 581 644 885 102183 99 231 346 96 526 86 92 647 794 808 67 965 73 103172 216 317 80 404 64 603 24 757 104039 76 105 87 263 310 78 521 32 89 885 105021 103 79 90 243 65 80 92 328 52 82 434 45 615 52 106078 85 125 255 62 85 368 603 666 857 64 960 107151 210 477 519 651 751 859 949 94 108137 48 50 57 77 311 48 489 99 565 691 838 937 94 109229 49 357 524 88 98 678 83 716 82 804 920.

110015 65 174 519 602 914 28 64 111131 72 200 393 450 71 92 558 653 908 112052 180 209 88 347 432 51 619 41 700 42 78 919 113018 54 95 120 36 283 346 447 513 607 51 61 724 53 862 114019 35 147 208 340 415 67 542 55 61 4706 836 115278 313 495 553 58 612 20 56 875 89 116106 468 93 688 97 813 34 925 117014 56 151 629 920 118098 162 335 50 63 435 83 543 737 817 934 42 119292 537 89 874 913 84.

120051 91 180 333 77 92 567 762 819 53 924 121188 29 6305 437 99 509 12 71 662 98 755 58 809 87 948 122044 53 95 166 96 426 740 81 832 925 53 123242 307 561 608 17 98 814 982 124037 72 211 48 60 65 416 26 672 729 125196 205 333 62 400 16 78 545 65 682 820 46 71 905 95 126005 53 178 373 516 38 83 762 804 69 78 127015 89 106 238 385 488 621 30 814 43 919 51 66 128034 57 282 603 129002 65 140 272 388 91 596 705 33 84 817 914.

130290 599 755 69 883 926 131184 300 37 413 507 12 25 79 81 785 811 90 99 908 46 132040 48 63 99 106 305 85 400 96 133006 47 179 259 360 474 534 718 82 944 75 134071 253 889 903 50 53 135080 134 236 35 301 13 481 90 506 79 617 896 136035 287 498 614 57 68 782 95 858 88 947 66 77 97 137093 185 93 314 57 415 604 35 750 844 83 138039 70 184 360 68 598 670 716 828 946 139038 55 157 204 62 374 77 95 552 621 32 50 708 850 946 67 71.

140046 141 245 415 562 702 68 872 913 25 141286 354 419 35 71 516 26 614 758 942 142045 46 168 293 314 31 46 75 404 62 73 531 834 987 143132 65 92 206 36 376 411 780 91 732 62 144238 88 351 458 78 504 27 74 689 841 69 145049 169 253 57 372 73 78 466 73 80 546 795 816 905 146083 254 361 610 872 991 147160 224 320 79 81 615 45 50 855 57 87 148022 104 55 512 674 84 721 85 887 98 916 17 149106 332 453 74 621 34 797 864 79 996.

150041 212 62 69 302 442 584 89 606 734 39 43 55 918 77 151167 242 345 64 492 579 650 78 710 79 802 59 966 76 185 209 24 314 28 432 36 505 604 12 29 63 715 58 838 42 71 916 29 34 44 153100 68 414 62 682 802 982 154043 382 439 93 740 54 820 36 940 50 155070 159 361 78 85 558 635 79 789 805 916 156081 227 63 38 91 403 54 538 98 771 157 271 86 346 79 429 500 41 85 636 907 73 158081 171 238 537 159027 53 75 91 153 96 296 391 566 719 920.

160163 207 24 322 68 738 810 33 39 75 161077 209 64 370 86 783 829 162002 91 369 96 419 35 70 245 69 90 92 163022 120 51 84 205 43 385 570 905 20 73 164185 334 445 550 82 89 745 84 869 165063 73 115 411 664 816 166086 114 282 729 99 808 167218 78 382 637 904 168043 199 310 27 51 74 400 633 784 803 54 58 74 95 900 48 83 169016 204 350 524 649 72 77 777 861.

170167 69 72 97 204 389 634 717 25 69 810 952 171001 76 111 20 211 30 318 460 501 6 21 50 612 17 41 708 12 47 842 172106 29 81 223 45 56 311 445 70 547 603 727 937 173019 313 15 463 589 614 15 894 923 174209 98 601 64 98 733 81 856 175032 190 21 440 409 647 718 842 927 34 87 176177 330 422 39 72 613 921 25 177035 121 378 84 423 38 40 668 812 75 931 178127 37 67 252 96 432 93 549 85 653 744 74 861 962 179071 99 103 35 424 43 69 513 24 638 76 701 96 839 916.

180091 138 220 23 55 83 369 98 401

IV ciągnienie

42 467 577 617 743 811 947 1338 1420 1547 1991 2371 2454 2892 93 3159 3406 42 3590 3857 3909 4061 4201 30 4363 4417 4557 4601 40 4913 38 5127 5250 61 78 98 5436 64 5541 5715 5843 6018 90 6162 6374 6413 74 6705 6838 49 79 6977 7114 213 487 611 730 95 953 80 99 8000 38 157 81 421 38 47 589 840 956 9027 166 276 97 312 17 625 704

10166 244 329 90 411 50 59 62 98 606 930 11083 249 95 511 12020 63 74 387 483 984 13511 54 697 984 14039 181 90 250 323 79 433 97 584 89 628 65 96 822 15228 74 373 85 410 20 549 620 763 915 16 16089 268 90 321 26 404 96 594 810 22 28 78 17196 460 782 18114 16 91 210 83 465 67 631 800 89 916 37 19139 442 87 602

20098 170 79 483 92 652 836 48 976 21136 78 493 563 650 789 948 54 22076 261 535 85 636 855 90 973 23080 256 352 579 600 706 834 24138 242 455 95 529 79 731 56 68 25127 280 785 90 856 95 637 776 86 88 830 63.

18001 153 69 333 827 927 89 181014 162 238 366 538 60 93 674 93 881 182051 187 277 433 522 83 183127 72 280 487 528 607 20 35 847 952 184227 416 593 600 53 98 716 69 825 930.

Jak wygrać na loterji?

Dowiecie się najlepiej

w kolekturze **KAFTALA**

gdzie **Król wygranych MILJON**

zawitał już dwukrotnie (na Nr. Nr. 61.415 i 72.450).

Losy do I. klasy już są do nabycia.

Panna Joea Laval

We wszystkich niemal podróżach politycznych panna Laval (nie pani), towarzyszy francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Była z nim w New Yorku i Waszyngtonie, w Londynie, w Stresie, w Rzymie, a ostatnio w Warszawie i Moskwie.

Pan Laval jest bardzo kochającym ojcem, ale nie należy temu jedynie przypisywać fakt obecności córki we wszystkich ważniejszych podróżach. Na zebrania wyborcze panna Laval nie jeździ nigdy. Poprostu, córka jest zaufaną, a ponoć bardzo zdolną sekretarką ministra. Niektórzy mówią, że nawet i doradczynią, i że jest ogromnie zapoznana ze wszystkiemi sprawami natury międzynarodowej.

Wogóle losy pana Lavala i jego córki są niezwykłe. On sam wybił się własnemi siłami — a był kiedyś chłopakiem do posyłek u rzeźnika w wiosce rodzinnej. Pracując na życie przygotowywał się zaciekle do egzaminów i zdobył wreszcie dyplom uniwersytecki na wydziale prawnym. Zrobił potem wielką karjerę polityczną — udaje mu się doprowadzać do końca to, co zaczynali inni, a nie mogli sami przeprowadzić. Ma poprostu wielkie szczęście w swem życiu politycznem. Obecnie pan Laval jest ministrem, byłym prezesem gabinetu — a może i przyszłym, kawalerem wielu orderów i... papieskim hrabią. Majątek osobisty tego byłego socjalisty oceniają na jakichś 60 miljonów franków. Zważywszy to wszystko, świeżo upieczona hrabianka Laval jest dziś jedna z najlepszych partyj we Francji — ale jakoś nie kwapi się do wstąpienia w związki małżeńskie, prowadząc czynne i ruchliwe życie przy boku zapracowanego ojca.

Słoń gasi pożar

W Zoo londyńskiem w domu słonia zapaliła się od rzuconego niedopałka papierosa słoma. Dozorcy nadbiegli i z hydrantu zaczęli zalewać płonącą słomę. Słoń przypatrywał się przez kilka chwil spokojnie tej robocie, poczem zbliżył się do koryta z wodą, nabrał jej w trąbę i począł zalewać ogień, pomagając w ten sposób dozorcom. W nagrodę za swoją pojętność otrzymał słoń kosz świeżych fig.

HUMOR

LUBI DZIECI. — Czy lubi pan dzieci?
— Tak, ale tylko niegrzeczne.
— Dlaczego?
— Bo je zaraz wyprowadzają z pokoju.

*

W RESTAURACJI. *Gość:* — Czy nie zostawiłem tu mojego parasola?
Kelner: — Jaki był ten parasol?
Gość: — O, to wszystko jedno, żeby tylko był parasol.

*

COFNĄŁ SIĘ. — Patrz, tam idzie moja żona. Jak ci się podoba?
— Bywają i brzydsze.
— Coś powiedział?
— Nie, nie, brzydsze nie bywają.

*

U LEKARZA. *Lekarz:* — Musimy przeprowadzić operację.
Pacjentka: — Nie zgodzę się za nic na świecie. Raczej wolę umrzeć.
Lekarz: — Jedno przeszkadza drugiemu.

*

ODCIĄŁ SIĘ. Dwóch literatów posprzeczało się.
— Panie! — mówi jeden — Pan pisze dla pieniędzy, ja dla honoru.
— Zgoda. W takim razie każdy pisze dla tego, czego mu brakuje.

*

ROZTARGNIONY. *Lekarz:* — Tak, a teraz przepiszę panu lekarstwo. Gdzież się podziało moje wieczne pióro?
Pacjent: — Włożył mi je pan przecież, doktorze, pod pachę.

*

WAGABUNDY. — Ty, mam całą złotówkę. Kupimy za 95 groszy wódki a za 5 groszy chleba.
— Co my zrobimy z taką masą chleba? Nie lepiej kupić za całą złotówkę wódki?

*

ŹLE ZROZUMIAŁ. Dama pyta malarza:
— Czy ucieszył się pan temi dwoma złotemi rybkami, które posłałam panu wczoraj?
— O, tak, ucieszyłem się, ale przyzna pani, że na pięć osób było to troszkę za mało.

*

NASZE DZIECI. — Dlaczego płaczesz, Stasiu?
— O ten obraz.
— Cóż cię tak wzruszyło na tym obrazie?
— Spadł mi na głowę.

*

PRZEZ SEN. — Czy mąż pani mówi czasem przez sen?
— Tak, ale to bywa nieprzyjemne. Przed dwoma dniami całe biuro śmiało się z niego.

*

WIEK RADJA. *Matka:* — Co się stało że fortepian nie wydaje żadnego tonu?
Mały Jaś (po namyśle): — Wiesz, mamusiu, to może dlatego, że wczoraj zrobiliśmy z Ewą antenę ze strun.

*

SZORTKA ODPOWIEDŹ. *Gość:* — Proszę pana, w nocy znalazłem w łóżku pchłę.
Właściciel hotelu: — A kogo chciał pan znaleźć? Może królowę piękności?

*

MIĘDZY ŻEBRAKAMI. — Mówię do jednej panusi, że mam ośmioro małych dzieci w domu, a ona daje mi książkę z bajkami.

*

OSTROŻNY. *Matka:* — Śpiesz się, Stasiu, bo inaczej spóźnimy się do pociągu. Włożyłeś już buciki?
Staś: — Tak, mamusiu, wszystkie oprócz jednego.

*

NIE WSZYSTKO ZŁOTO... *Nauczyciel* — Daj mi jaki przykład na przysłowie „Nie wszystko złoto, co się świeci".
Uczeń: — Spodnie pana profesora.

Dr. J. Sroka

Znaczenie leczenia zdrojowiskowego

Kuracja w zdrojowisku uchodzi, według współczesnych poglądów medycyny, za leczenie wybitnie konstytucjonalne. Cywilizacja, ze swoim wyrafinowanem postępem materjalno-technicznym oddaliła człowieka od bezpośredniej styczności z przyrodą. Ta denaturalizacja (podobnie jak domestykacja zwierząt) pozbawiła częściowo człowieka przyrodzonych bodźców otaczającego go świata, przytępiła jego zmysły i temsamem zmniejszyła zdolność ustroju do prawidłowych odruchów. Prowadzi to do zmniejszonej odporności na zewnętrzne czynniki chorobowe i tworzy jedną z z przyczyn przygotowania podłoża dla schorzeń konstytucyjnych. Za normalną konstytucję uważamy taki stan organizmu i harmonijną korelację jego czynności, które umożliwiają zdrową reakcję na wszelkie czynniki życiowe. Schorzenie zaś konstytucyjne oznacza stałe upośledzenie czynności organizmu, niekoniecznie z dającemi się stwierdzić zmianami w poszczególnych narządach. Nieprawidłowa konstytucja, tworzy dyspozycję do zachorowania już w takich warunkach, jakie człowiek o normalnej konstytucji, dzięki czynnym siłom odpornościowym, łatwo przezwycięży (np. schorzenia reumatyczne). — Konstytucję człowieka kształtują najrozmaitsze czynniki, wewnętrzne (pochodzenie, rasa) i zewnętrzne (warunki bytowania). Schorzenie konstytucyjne może być odziedziczone (t. zw. skazy i wadliwa przemiana materji) lub nabyte, już w życiu płodowem (kiła). Z chwilą, gdy poznano i uznano potężny wpływ bodźców zewnętrznych na kształtowanie się konstytucji, sprawa leczenia schorzeń ustrojowych nie przedstawia się więcej tak beznadziejnie, jak dawniej, kiedy główny nacisk kładziono na czynnik, dziedziczności. Leczenie konstytucjonalne operuje głównie bodźcami, prowadzącemi w końcu do przestrojenia organizmu.

Zdrojowisko dysponuje szeroką skalą czynników bodźcowych przedewszystko klimatyczno-kąpielowych, które, odpowiednio stosowane — hartują organizm, podnoszą jego odporność, usprawniają czynności narządów (np. naczyń krwionośnych i serca), przyśpieszają wessanie, wzgl. wydalanie chorobliwych produktów i żużli przemiany materji (wessanie rozmaitych wysięków zapalnych, wydalenie soli kwasu moczowego w artretyzmie). Pierwszym uchwytnym objawem przestrojenia organizmu wskutek aktywowania protoplazmy pod wpływem bodźców kąpielowych jest t. zw. reakcja ogólna i miejscowa. W Goczałkowicach obserwuję wystąpienie tej reakcji po 5 do 7 kąpielach. Objawia się to ogólnem osłabieniem, występuje pewien niepokój, podniecenie, bezsenność, zwyżka ciepłoty (0.5 st. do 1 st. C.). Chorzy mówią o uczuciu ogólnego rozbicia. — Występują bóle we wszystkich prawie stawach u reumatyków i artretyków. Miejscowa reakcja znamionuje się zwiększeniem bolesności i zaostrzeniem procesów zapalnych (przy ischias'ie przy przewlekłych zapaleniach stawów). Nieświadomi kuracjusze skarżą się na pogorszenie choroby i mają żal do zdrojowiska, no i do... lekarza. Na szczęście przykre te objawy szybko mijają i kuracjusz z radością stwierdza postępujące z dnia na dzień polepszenie. Porównując opisaną reakcję kąpielową z reakcją, jaka występuje w organiźmie po wstrzyknięciu domięśniowem ciał białkowych, np. mleka), zauważyli lekarze zdrojowi wielkie podobieństwo objawów. Różnica jest raczej ilościowa, t. j. w natężeniu poszczególnych objawów (zwyżka ciepłoty). — Badanie morfologiczne i bjochemiczne krwi, moczu itp. potwierdziło to wielkie podobieństwo obu reakcji. Podczas gdy jednak stosowanie pozajelitowo białka (injekcje mleka) i innych ciał drażnikowych wywołuje odczyny naogół brutalne, połączone z silnym wstrząsem (dla poszczególnych osobników nie jest rzeczą obojętną), to w leczeniu zdrojowiskowem stosujemy zwykle bodźce łagodne, działające przez dłuższy czas. Bodźce te możemy też odpowiednio stopniować (działanie ćwiczebne), uzyskując w ten sposób odczyny naogół łagodniejsze, które niemniej prowadzą do dobrych wyników leczniczych. W leczeniu zdrojowo-kąpielowym odgrywa ponadto jeszcze dużą rolę czynne przekrwienie (hyperemja), co według prof. Biera, ma duże znaczenie dla wessania produktów chorobowych.

Zarówno przyrodolecznictwo zdrojowe, jakoteż leczenie pozajelitowe wprowadzonym białkiem itp. prezentują tak zwane nieswoiste leczenie bodźcowe. Przeciwstawiamy je leczeniu swoistemu, przyczynowemu, zapoczątkowanemu u schyłku ubiegłego wieku w okresie rozkwitu bakterjologji. Historja leczenia nieswoistego jest niezwykle ciekawa. Dowodzi bowiem, jak bystra obserwacja i twórcza myśl oddziałowują nieraz na odległe dziedziny, jak się to zresztą często dzieje w badaniach naukowych. Lekarze, ściśle obserwujący chorych, zauważyli już dawno, że gdy w przebiegu długotrwałej, nieuleczalnej prawie choroby wystąpi ostra choroba zakaźna, n. p. róża lub tyfus brzuszny, to po szczęśliwem jej przebyciu ulega też poprawie, a często nawet wyleczeniu zasadnicze schorzenie. To nasunęło myśl sztucznego wywołania ostrej choroby zakaźnej u nieuleczalnie chorych (leczenie malarją paraliżu postępowego, według prof. Wagner-Jauregga). Niespodziewanie dobre wyniki lecznicze, jakie tą metodą osiągnięto, przypisywano głównie działaniu gorączki) Heilfiber). Następnie próbowano w inny sposób, bez obosiecznie często działającego zakażenia wywołać gorączkę leczniczą (leczenie białkiem, wprowadzonem pozajelitowo do organizmu), wstrzykując wśródmięśniowo mleko. Odtąd przemysł farmaceutyczny wytwarza cały szereg preparatów, nieraz bardzo złożonych ciał, których działanie da się sprowadzić do wspólnego mianownika tj. do nieswoistego leczenia bodźcowego.

Tak więc zyskuje leczenie zdrojowiskowe, stosowane od najdawniejszych czasów na podstawie grubej empirji, naukowe uzasadnienie w nowoczesnych poglądach biologicznych. Dzisiaj, dzięki poznaniu z jednej strony czynników działających w zdrojowiskach, a z drugiej strony przemian, dokonywujących się w organiźmie pod wpływem tychże czynników, jesteśmy w stanie chorych leczyć indywidualnie bez dawnych utartych szablonów.

Zrozumienie znaczenia leczniczego zdrojowisk rozpowszechnia się coraz bardziej. Najlepszym dowodem jest zainteresowanie się organizacyj społecznych i ubezpieczalni, które kierują swoich członków do zdrojowisk a nawet, co jest najracjonalniejsze zakładają w zdrojowiskach własne licznice. W Goczałkowicach istnieje od przeszło 50-ciu lat lecznica Bethesda dla dzieci skrofulicznych, która przyjmuje chorych bez względu na narodowość i wyznanie za tanią opłatą i lecznica Spółki Brackiej dla dorosłych i dzieci. W obu lecznicach leczy się około 1000 osób przez sezon. Coraz bardziej znika typ dawnego badu luksusowego ustępując miejsca uzdrojowiskom dla wszystkich.

Jeśli wychowanie fizyczne młodzieży od najwcześniejszych lat stanowi przez hartowanie ciała i rozwój sił główny czynnik zapobiegawczy przeciw chorobom i wybitnie wpływa na poprawę konstytucji (słusznie więc cieszy się szczególną opieką Państwa) — to leczenie zdrojowiskowe stanowi idealne, naturalne leczenie rozwiniętych już schorzeń ustrojowych, dzięki działającym tu czynnikom hartującym i uodporniającym.

Uzdrowisko KORYTNICA
(Słowacki Karlsbad) 900 m. n. p. m., zalecane w zachorzeniach żołądka, jelit, nerwów, kamieniach pęcherza, kamieniach żółciowych, niedokrwistości. Naturalne kąpiele kwasowęglowe, nowoczesny zakład wodoleczniczy, enterocleaner. 4 źródła mineralne. Nowoczesne kąpiele plażowe, różne sporty. Urocza miejscowość. Prospekty przez Zarząd Uzdrowiska (1162)

Śląskie letnisko Wisła

Wisła, przepiękna miejscowość, położona u stóp Baraniej Góry w Beskidach śląskich, okolona jest szeregiem szczytów od wschodu południa i zachodu, a tylko od północy jest otwarta. Gdybyśmy z lotu ptaka spojrzeli na południowy cypel powiatu cieszyńskiego to przedstawiłby się nam niezrównany widok: Wśród pasm górskich, upstrzonych szachownicą żywych barw, powrzynały się głębokie doliny na dnie których srebrzą się i przebłyskują błękitem wstęgi strumieni zlewających się w Wisłę, rzekę drogą sercu każdego Polaka.

Na usłonecznionych polanach i stokach rozsiadły się długiemi szeregami wśród sadów i pachnących rożyńców, wspaniałe wille i pensjonaty, jakich nie posiada żadna polska miejscowość kuracyjna.

To uzdrowisko **Wisła.**

Wiosną, latem czy jesienią czy też zimą, czuje się w Wiśle jak w raju. Tyle uroku, co roztacza wczesna wiosna wśród tych wzgórzy, nie znajdziesz nigdzie. Po szczytach, wśród zamroczy leśnych rozlega się pieśń głuszcza, który upodobał sobie te strony i całemi gromadami wychodzi na toki. Wśród błękitnej toni wiślanej przewijają się szybkie pstrągi. Sady osypane różowym kwieciem dodają pejsażowi krasy, a wiosenne słońce bronzowi cerę.

Latem wycieczki nie męczące, a dające pełnię wrażeń pejsażowych: wspaniała orzeźwiająca kąpiel w basenie, jednym z największych w Polsce o kryształowo-czystej wodzie, posiadającej lecznicze własności, restauracje, dancingi, rozrywki regjonalne, zjazdy elity towarzyskiej Warszawy, Poznania, Lwowa, Łodzi itp.

Klimat Wisły podgórski, umiarkowany, powietrze niezwykle czyste i dzięki rozległym lasom iglastym, przesycone wonią żywiczną i ozonem. Małe wahania temperatury. Wisłę zaleca się dla ludzi przepracowanych zdrowych. W uzdrowisku przez cały rok ordynuje 2 lekarzy. Apteka w miejscu. Szereg schludnych i kulturalnie urządzonych pensjonatów zapewnia kuracjuszom wygodne pomieszczenie. Poza pensjonatami można wynajmować w dworkach u miejscowej ludności pokoje i mieszkania.

Ze względu na walory klimatyczne i piękno przyrody oraz odpowiednie warunki, Województwo Śląskie stworzyło z Wisły ośrodek zdrowia, sportów i turystyki.

Rozwój Wisły jako uzdrowiska datuje się od niedawna. Wszystkie urządzenia jakie Wisła posiada, swą dzisiejszą pozycję uzdrowiska na skalę europejską, zawdzięcza w całości Włodarzowi Ziemi Śląskiej Drowi Michałowi Grażyńskiemu. Stąd imię jego jest tu otaczane powszechną czcią. Atrakcją letniego sezonu jest wielki wzorowo zbudowany basen kąpielowy z przeźroczystą wodą, przepływającą i obszerną plażą słoneczną. Basen przeznaczony jest do kąpieli zwyczajnych oraz jako pływalnia o ścisłych wymiarach sportowych 50×50 m z trampoliną 10 m wysoką.

Dodajmy do tego pierwszorzędne drogi wyłożone kostką lub asfaltem, dogodne połączenia kolejowe i autobusowe, bezpośrednio połączenia w ruchu między-miastowym, ludność miejscową uczciwą, grzeczną, uczynną, tanie i z komfortem urządzone pensjonaty, a wyrobimy sobie słabe pojęcie o korzyściach i udogodnieniach, jakie przedstawia pobyt w Wiśle.

Nie darmo Pan Prezydent Rzeczypospolitej upodobał ją sobie.

Kto nie znosi wysokogórskiego powietrza tatrzańskiego, a chce użyć swobody i dać wypoczynek nerwom, ten niech śpieszy do Wisły, by wygodnie, tanio i przyjemnie spędzić swe wywczasy.

Hotel-Restauracja i Kawiarnia „Centrum"
Wisła — telefon Nr. 7.
poleca komfortowe pokoje z bieżącą wodą i słoneczne, 5 minut od dworca
kuchnia warszawsko-wiedeńska. — Napoje dobrze pielęgnowane.
DANCING CODZIENNIE — GARAZE NA MIEJSCU
Właśc.: **Ryszard Roth** 1073

Największe Uzdrowisko Śląskie
WISŁA
Przepiękna miejscowość, u stóp Baraniej Góry, klimat podgórski umiarkowany, powietrze nasycone ozonem i wonią żywiczną.
Idealne miejsce wypoczynku dla ludzi przepracowanych. Dwóch lekarzy i apteka na miejscu. Szereg schludnych i z pełnym komfortem po europejsku urządzonych pensjonatów stawia Wisłę w rzędzie pierwszorzędnych uzdrowisk polskich.
Atrakcją letniego sezonu, rozpoczynającego się z dniem 1 maja, jest wielki, wzorowo zbudowany basen kąpielowy z wodą przepływającą i obszerną plażą słoneczną.
Ze względu na walory klimatyczne oraz piękno przyrody Wisła jest jednym z największych ośrodków sportowych i turystycznych w Polsce.
Szosy asfaltowe ułatwiają komunikację autobusową i samochodową. Połączenia kolejowe bezpośrednie ze stolicy i wszystkich większych miast polskich. (1071)

Pensjonat „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
Wisła
5 minut od przystanku kolejowego Dziechcinka. Willa położona w przepięknem zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się o 50 m od wody — radjo. Telefon.
Ceny przystępne. Informacyj udziela się w Katowicach, telefon Nr. 338-13

Pensjonat i Restauracja G. D. A.
Szczyrk — Dzierż. **Eichwald**
poleca pokoje słoneczne — Dancing codziennie
doborowa orkiestra
Weranda z widokiem na góry
Ceny umiarkowane — Pawilon osobny dla rodzin. (1070

„Wisła" pensjonat E. Niebieszczańskiej — komfortowo urządzony — woda las — ceny niskie. Informacje tel, 325-18, (1096)

Wisła - Głębce. Pensjonat „Klonowa" inżynierowej Boguckiej, przyjmuje zgłoszenia poczta Wisła, telefon Katowice 340-94. (1168)

Letnisko Jaworze u podnóża Beskidów 15 m od stacji Wapiennica, 5 m od autobusu Bielsko — Dolina Ludwiki. Do wynajęcia po przystępnych cenach pokoje pojedyńcze lub z kuchnią. Dom w ogrodzie. Wiadomość: Jaworze Średnie Nr. 16, p, Jaworze H. Podsiadło. (1135)

HOTEL-PENSJONAT „PIAST"
w Wiśle
otwarty cały rok, pokoje z balkonami vis-a-vis basenu Kąpielowego, z kortem tenisowym, ogrody, pokoje brid'gowe i restauracja pierwszorzędna. (1074)

Humor

UCIESZYŁ SIĘ. — Panie dyrektorze, przyszedłem zawiadomić, że w najbliższym czasie zamierzam się ożenić.
— Bardzo się z tego cieszę, gdy moi urzędnicy się żenią. Po pewnym czasie coraz chętniej przesiadują w biurze.

*

ŹLE ZROZUMIELI. W kinie siedzi zakochana para i rozmawia półgłosem. Jeden z widzów odwraca się i mówi:
— Ależ, nic nie można zrozumieć.
— To bezczelność! — woła zakochany pan. — Pan nie potrzebuje wcale rozumieć tego, co my mówimy do siebie.

Miasto samochodów i lotników

(Korespondencja własna.)

Berlin, w maju.

Rano było niezdecydowane. Mgłami osnute, to znów słońcem uśmiechnięte. Kiedy jednak postanowienie zapadło, kiedy znalazło się na Okęciu... wionęła Europa. Potem już tylko jazgot silników, parę jakgdyby ociężałych podskoków, za oknami świat widziany niby w skórcie gdzieś z łańcuchowej karuzeli i po niespełna trzech godzinach bezwstydnie pysznego lotu — Berlin.

Mniej otrzaskani, albo zgoła nowicjusze, sadowiąc się w przestronnej, prawie luksusowej kabinie olbrzymiego płatowca, z źle ukrywanym niepokojem zerkają na wymowne torebki. Zbyteczna obawa. Wielki ptak niesie łagodniej od samochodu, zwłaszcza samochodu na naszych drogach. Senny port w Poznaniu. Znów parę skoków i oczy zaczynają wypatrywać granicy. Nie znaczy jej żaden mur, nie widać żadnego słupa, kapryśna szachownica pól ciągnie się w przestrzeń niczem niekrępowana. Że jednak już lecimy nad Rzeszą, poznać można odrazu. Na białych wstęgach dróg, pustych dotychczas, albo conajwyżej jakąś żółwią furką splamionych, nagle zaczyna się mrowić od samochodów i motocykli. Im bliżej Berlina, tem bardziej. W lotniczym porcie Tempelhof tętni wściekły, szalony ruch. Co pięć minut stacja radjotelegraficzna Tempelhofu awizuje radjostacjom najróżniejszych zakątków globu, że oto samolot wystartował, jak przystało na Niemcy, z idealną punktualnością.

— To dopiero początek — mówi do mnie celnik, jednem spojrzeniem zgłębiając zawartość walizy — zobaczy pan, że za parę lat, samoloty z Tempelhofu będą odlatywały co godzinę. My będziemy mieli najlepsze lotnictwo...

Spoglądam na niego. Staruszek, conajmniej sześćdziesięcioparoletni.

Ulica berlińska niepodobna do żadnej innej z plejady stolic europejskich. Zniknęła z niej przedewszystkiem czystość. Ten walor, którym przez setki lat szczycili się Berlińczycy, dzisiaj jest mglistą przeszłością. Skórki od owoców, niedopałki cygar czy papierosów, jakieś papiery czy gazety plączą się pod nogami przechodnia, zmuszając go do bezustannej uwagi. Nietylko zresztą to. Berlin dzisiejszy stał się jakgdyby jakiemś gigantycznem rojowiskiem samochodów. Próżno szukać konia. Kolej podziemna — tramwaj, zresztą po dawnemu niewygodny i też już raczej na wymarciu, autobus i samochód, to środki lokomocji, któremi dzisiaj posługują się wszyscy nad Szprewą. Prawda, jest jeszcze jeden „wehikuł", na szczęście używany tylko przez dzieci, t. zw. hulajnoga. Tym nieskomplikowanym ekwipażem smyrga berlińska dziatwa na prawo i lewo, z iście djabelskim talentem unikając zbyt bolesnego starcia z autobusami czy samochodami.

Berlin posiada kilkakroć więcej samochodów niż cała Polska. Cyfra ta wzrasta, co dzień, bowiem rząd III-ciej Rzeszy robi wszystko, aby samochód stał się dostępny dla każdego. Jednakże samochód niemiecki. Wóz obcej produkcji obłożony jest opłatami fiskalnemi, nabywca wozu produkcji niemieckiej może korzystać z najdalej posuniętych ulg, które zazębiają się nawet o jego... zaległości podatkowe, ulegające częściowej redukcji, jeśli płatnik może wykazać się dowodem, że kupił niemiecki samochód. Na kilkadziesiąt tysięcy berlińskich samochodów, w całem mieście jest zaledwie kilka tysięcy garażów. I ten problem został rozwiązany, bowiem wozy parkuje się porostu na ulicy. Stoją przed domami dzień i noc, otwarte, przez nikogo nie strzeżone.

Przybysza z Warszawy uderza przedewszystkiem absolutny brak maszyn starych typów, tak znamiennych dla miast polskich. — Dzisiaj każda fabryka samochodów — wyjaśnia mi znajomy — chętnie przyjmuje stary wóz, obliczając go zresztą ściśle wedle wartości, jaką przedstawia przeznaczony „na szmelc", ale jednocześnie pozostałą należność za nową maszynę rozkłada na takie raty, że właścicielowi starego gruchota, który wymaga i częstych napraw i więcej spala benzyny, nie kalkuluje się dłużej nim jeździć. — Żaden samochód na ulicach Berlina nie jedzie wolniej niż 50 km. na godzinę i chociaż przewalają się one przez jezdnię całemi watahami, cyfra wypadków w tem mieście jest znacznie mniejsza niż w całej Polsce.

Witryny sklepów berlińskich są imponujące, cóż, kiedy wewnątrz albo pustka, albo ewentualna klijentela kupuje przedmioty najtańsze. Podobnie przedstawia się sytuacja w kawiarniach i restauracjach. Wspaniale urządzone, obsługiwane przez doskonale wyszkoloną, starannie, a czysto ubraną służbę i... goście piją piwo, albo taniutkie wina mozelskie. Nieskończone mnóstwo sklepów do wynajęcia.

Mundury znikły nieomal całkowicie z ulic Berlina. Jeszcze w niedziele, czy jakieś święto spotyka się młodzież, a także starszych panów, nabitych w najróżniejsze kurtki mundurowe i przykrywających czupryny, przystrzyżone a la Kakadu, mundurową czapką. Na codzień jednakże mundury pozostały jedynie dla najmłodszych. Starsi chodzą po cywilnemu, ale bardzo wojskowym krokiem...

Zato jeśli już mundury się spotyka, to napewno będą lotnicze. Kiedy nieomal co krok na ulicach berlińskich migają mi srebrzyste odznaki lotnicze, kiedy znajomy dziennikarz angielski wozi mnie po najróżniejszych dzielnicach stolicy Rzeszy i prawie na każdem podwórzu wskazuje jakieś skrzynie, jakieś wielkie przedmioty okryte starannie brezentem, czasami zawieszone na ścianach oficyn, to znów wetknięte w jakiś kąt podwórza i pilnie strzeżone przez cała kamienicę, kiedy dowiaduję się, że to części awionetek, a może i nie tylko awionetek, myślę sobie, że nie było przechwałek w słowach celnika z Tempelhofu.

Argus.

Kanonizacja dwu angielskich męczenników za wiarę.

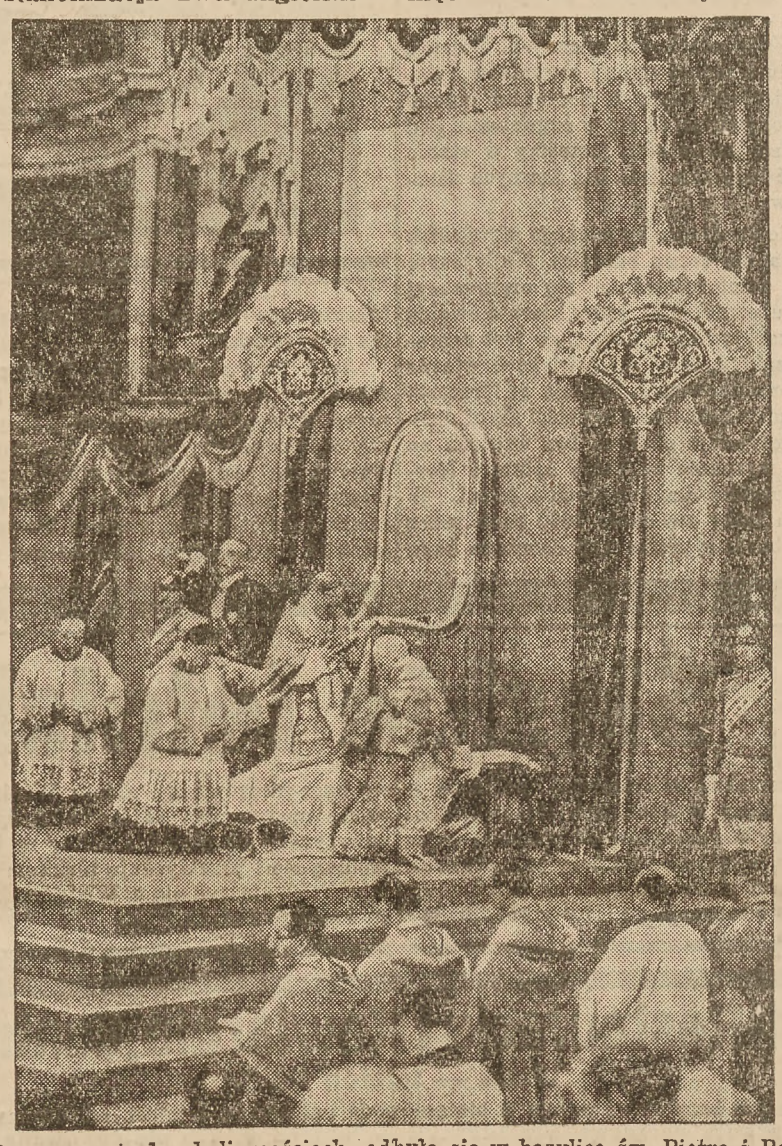

W niezwykle uroczystych okolicznościach odbyła się w bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie kanonizacja dwu angielskich męczenników za wiarę, sir Thomasa More i Johna Fischera przez Papieża Piusa XI. Obrazek nasz przedstawia uroczystą chwilę kanonizacji.

Sprawa zbiórek publicznych prowadzonych przez zakony żebrzące

W jednym z ostatnich numerów dziennika urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ukazało się zarządzenie w sprawie prowadzenia zbiórek publicznych przez zakony żebrzące. — Zarządzenie zwraca uwagę na szczególne położenie tych zakonów, o ile chodzi o publiczne zbieranie ofiar, ponieważ ofiarność społeczeństwa jest wyłączną lub niemal wyłączną podstawą istnienia zakonów żebrzących i prowadzenia przez nie działalności dobroczynnej. W zrozumieniu wypływającej stąd potrzeby wyjątkowego traktowania zakonów żebrzących, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że wydanie pozwoleń na zbiórkę publiczną takim zakonom nie mogą wstrzymywać ogólne zarządzenia o ograniczeniu akcyj zbiórkowych. Potrzeba wydania pozwoleń, ich zasięg terytorjalny i warunki powinny być oceniane indywidualnie w każdym przypadku i zależnie od zasięgu działalności zakonu. Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na przepisy, przewidujące specjalne ulgi co do sposobu przeprowadzenia zbiórek przez zakony.

„Czarny Orzeł"

Narastający konflikt zbrojny między Abisynją a Italją wysunie, jak to już widać dzisiaj, na pierwszy plan problemat rasy kolorowej. Hasła „Afryka dla Afrykanów", lub „kolorowi przeciw białym" mogą być w chwili rozpoczęcia działań wojennych bardzo popularne; tembardziej, że nad szerzeniem ich pracować będą nietylko murzyni w Stanach Zjednoczonych, nietylko pewne odłamy czarnych w Afryce, ale i propaganda japońska. Japonja skorzysta niewątpliwie z okazji, by podważyć wpływy białych na czarnym kontynencie, co będzie również szło na rękę jej polityce w Azji.

Na tem tle nabiera osobliwego znaczenia działalność pierwszego czarnego lotnika murzyna z USA., Herberta Juljana, który pojechał do Abisynji, by ofiarować swe usługi, jako organizator eskadry lotniczej i doświadczony pilot w razie wojny z Italją.

Karjera życiowa „Czarnego Orła", jak go nazywają jego czarni bracia, jest wcale niezwykła.

Do 20-tego roku życia Herbert Julian żył, podobnie jak jego czarni bracia, na brudnem murzyńskiem przedmieściu nowojorskiem, w Harlemie. Wśród swych rodaków uchodził za pomylonego i nie miał się pracy, gardził fachem kelnera, konduktora, czy pucybuta, a marzył wciąż o tem, by zostać lotnikiem. Były to marzenia ściętej głowy. Ale Herbert nie chciał rezygnować ze swego postanowienia i wybrał drogę pośrednią: nauczył się skakać ze spadochronem. 23-go kwietnia 1923 r. był dniem przełomowym w jego „czarnem" życiu. Tego dnia popołudniu ukazał się nad Harlemem samolot, z którego po trzech wystrzałach z mitraljezy, wyskoczył ktoś na spadochronie i posypały się ulotki reklamowe. Ku przerażeniu i zdumieniu czarnych mieszkańców Harlemu po kilku minutach na dachu budynku pocztowego „wylądował" Herbert Julian w czerwonym hełmie lotniczym i w czerwonym trykocie z reklamą pewnej nowojorskiej firmy trykotażowej.

Korzystając z możności przebywania na lotnisku, nawiązał Herbert znajomość ze słynnym lotnikiem Chemberlinem, który go kilkakrotnie brał ze sobą, ucząc go elementarnych zasad sterowania samolotem. Tak przeszedł rok, w ciągu którego Herbert skakał wciąż ze spadochronem i uczył się, gdzie i od kogo mógł, sztuki latania. W lipcu 1924 r. Herbert Julian, „dzielny akrobata spadochronowy" jak głosiły plakaty w dzielnicy Harlemu, siadł do wynajętego za składkowe pieniądze czarnych rodaków starego hydroplan i wystartował na małej rzece Harlemu. Ale już w kilka minut po starcie odpadł jeden pływak, wkrótce potem drugi, a niezadługo samolot leżał w głębiach oceanu. Niefortunny lotnik cudem ocalał.

Zaczęły się złe czasy dla czarnego akrobaty-lotnika. Żona groziła mu rozwodem, jeżeli nie rzuci „lotnictwa", ale Herbert nie uląkł się jej gróźb, ani niepowodzeń. Po pewnym czasie udało mu się stworzyć związek popierania lotnictwa wśród Murzynów pod nazwą „National Association for the Advarmement of Aviation among Co.ored Races", znany w skrócie jako N. A. A. A. A. C. R.

Głównym celem związku miało być sfinansowanie lotu „Czarnego Orła" na trasie Harlem — Paryż — Harlem. Ale już po tygodniu wykluczono z klubu Herberta Juliana jako niefachowego lotnika. Zdawało się, że znów plany Herberta zostały zupełnie pogrzebane, gdy zaszło coś wręcz nieoczekiwanego. Pewnego wieczoru do skromnego mieszkania niefortunnego „Czarnego Orła" wszedł znajomy Herberta, prowadząc za sobą jakiegoś ciemnolicego nieznajomego.

— Herbercie — rzekł — uściśnij rękę bratu władcy Abisynji.

Herbert zaniemówił z wrażenia. Obcy pan, który był istotnie bratem cesarza Abisynji, przyjechał aby zaprosić Herberta w imieniu Rasa Taffari do swojej ojczyzny. W tydzień potem Herbert Julian znajdował się już na „Majesticu", w kabinie pierwszej klasy, w drodze do Europy, skąd, przez Londyn i Paryż, udał się do Abisynji w towarzystwie brata cesarskiego. Książę abisyński chciał sprawić niespodziankę swemu wielkiemu bratu. Podczas przeglądu wojsk, gdy Ras Taffari siedział na tronie w otoczeniu dostojników państwa, z samolotu krążącego nad nimi, wyskoczył ze spadochronem Herbert Julian w czerwonym trykocie. Wylądował przed stopniami tronu.

„Ku zdziwieniu obecnych — opowiadał potem Herbert o owem zdarzeniu — cesarz poraz pierwszy w życiu wstał z tronu przed końcem uroczystości, pobiegł do miejsca, gdzie wylądowałem, objął mnie i przypiąwszy order Menelika, nadał mi obywatelstwo abisyńskie i stopień pułkownika abisyńskich sił powietrznych". Pułkownik Julian stał się sensacją dworu abisyńskiego. Pewnego dnia cesarz dał mu pieniądze, by udał się do Nowego Jorku po żonę. Przyjazd Herberta Juliana do Harlemu był wielkim triumfem dawnego akrobaty — skoczka, obecnie, jak brzmiały jego eleganckie bilety wizytowe, „Pułkownika cesarskich sił powietrznych Addis Abeba. Abisynja".

M. D.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 26 maja

Dziś: Filipa i Eryka
Jutro: Bedy, Jana I pap.
Wsch. sł.: 3,44
Zach. sł.: 19,39.

(—) Nabożeństwo żałobne za śp. Marszałka Piłsudskiego.

We wtorek 28 maja br. o godz. 10 rano w kościele Marjackim w Katowicach odbędzie się staraniem Stowarzyszenia „Alliance Francaise" i „Association des. Officiers de Reserve Francais en Pologne" nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Józefa Piłsudskiego I Marszałka Polski.

(—) Biuro informacyjne przy ekspedycji towarowej.

D. O. K. P. w Katowicach komunikuje: Zdając sobie sprawę, jakim ważnym czynnikiem są ścisłe wiadomości o kosztach i rodzajach transportów dla sfer przemysłowo-handlowych przy kalkulacjach kupieckich D. O. K. P. w Katowicach zorganizowała na większych stacjach kolejowych specjalną służbę informacyjną. W tym celu utworzono osobne biuro informacyjne przy ekspedycji towarowej w Katowicach z połączeniem telefonicznem Nr. 321-17. Pozatem wyznaczono na innych stacjach odpowiedniego pracownika kolejowego, który publiczności chętnie udziela wszelkich informacyj, wchodzących w zakres taryf i przewozów kolejowych. Lokal, w którym udziela się informacyj wskazany jest na stacji w odpowiednich ogłoszeniach.

(—) Kursy przetworów wiosennych

z owoców i jarzyn — organizuje Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnem Tow. Polek od dnia 1 czerwca ewent. 10. VI. zależnie od ilości zgłoszeń. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły — Katowice, Francuska 12, III p. (wejście od torów kolejowych).

(—) XII Tydzień Lotniczy w Katowicach II.

Z okazji Tygodnia Lotniczego zorganizowały miejscowe organizacje w Katowicach II propagandowy pochód LOPP. w piątek dnia 17 bm. W pochodzie wzięły udział: sanitarno-ratownicza drużyna P. C. K. Katowice II drużyny odkażające kopalni „Ferdynand", huty „Kunegunda" i „Ochotnicza Straż Pożarna Katowice II. Pochód ruszył o godz. 18.35 ze szkoły im. Król. Jadwigi ulicami Krakowską, Hallera i Wolności do Bogucic. Tu pochód zatrzymał się i 3 minutowem milczeniem uczcił pamięć pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego. Następnie odmaszerowano na miejsce zbiórki, gdzie o godz. 19,30 nastąpiło rozwiązanie pochodu. Programu przewidzianego pierwotnie nie wyczerpano ze względu na narodową żałobę.

(—) Wszyscy na lotnisko.

Dziś od 11 do 5-ej odbędą się zawody modeli latających i konkurs baloników. Koncert dwóch orkiestr. Wstęp bezpłatny.

(—) Start balonu z lotniska w Katowicach.

Dziś, w niedzielę o godz. 15-ej z lotniska w Katowicach wystartuje duży balon wykonany przez uczniów Śl. Technicznych Zakładów Naukowych. Wstęp na lotnisko bezpłatny.

(—) Wieczór dyskusyjny.

Dla zorganizowania wymiany myśli i pogłębienia życia kulturalnego na Śląsku grono osób skupione około miesięcznika „Kuźnica" postanowiło urządzać co pewien czas Wieczory dyskusyjne, poświęcone najaktualniejszym zagadnieniom współczesnym ogólnopolskim i regionalnym. We wtorek, 28 bm. o godz. 19,30 w sali zebrań Hotelu Savoy w Katowicach (ul. Marjacka) odbędzie się pierwszy wieczór dyskusyjny, na który złoży się referat p. mgr. Pawła Musioła pt. „Regjonalizm śląski a separatyzm" i dyskusja. Wstęp wolny i tylko za zaproszeniem, które otrzymać można w Radakcji „Kuźnicy". ul. Plebiscytowa 1, parter.

(—) Rada Adwokacka w Katowicach.

odbyła 24 bm. pod przewodnictwem Dziekana Rady Dr. Tchórzewskiego posiedzenie żałobne, na którem łącząc się z całem społeczeństwem w nieukojonym żalu spowodu zgonu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego — imieniem Śląskiej Adwokatury złożyła hołd nieśmiertelnym cieniom Wielkiego Polaka. Wkońcu jednomyślną uchwałą Rada Adwokacka postanowiła przeznaczyć kwotę 1,000 zł na koszty usypania kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie na Sowińcu.

(—) Życzenia.

Zarząd Grupy Miejscowej Związku Powstańców Śląskich Katowice i Karbowa składa tą drogą PP. St. Marniokom serdeczne gratulacje z okazji uroczystości srebrnego wesela.

(—) Kupować i spożywać truskawki i poziomki czyste i dojrzałe.

Wobec nadchodzącej pory dojrzewania truskawek i poziomek zwrócić należy uwagę producentów oraz i spożywców na konieczność zachowania pewnych norm przy zbiorze i przesyłce oraz nabywaniu tego cennego zdrowego pierwszego owocu krajowego. Do sprzedaży i konsumpcji nadają się owoce zupełnie dojrzałe (na krzaku) czyste, niezabłocone, niezgniecione, opakowane w łubianki z przedziałkami, nieprzysypywane podczas transportu. Konsumenci nie powinni nabywać truskawek półdojrzałych, zabłoconych, zgniecionych i bez odpowiedniego opakowania. Przestrzeganie tych norm leży zarówno w interesie ludności produkującej truskawki na sprzedaż jak i spożywców, chcących się uchronić od różnych szkód.

Uroczystości żałobne na Śląsku

Po zgonie I. Marszałka Polski we wszystkich miejscowościach Śląska odbywają się uroczyste akademje, zebrania żałobne i nabożeństwa ku uczczeniu pamięci Twórcy Państwa Polskiego. M. in. hołd pośmiertny cieniom Ojca Narodu złożyli:

Towarzystwo gimn. „Sokół" w Katowicach, w Katowicach-Ligocie, Bielszowicach, Chwałowicach, Chropaczowie, Chybiu, Giszowcu, Kosztowach, Knurowie, Mikołowie, Pszczynie, Radzionkowie, Rojcy, Rudzie Śląskiej, Ustroniu, Wodzisławiu i Zabrzegu. W Mysłowicach Zjednoczenie Kolejowców Polskich odbyło żałobne zebranie, na którem przemawiał p. Kaźmierczak, również Zarząd Związku Restauratorów, Właścilieli Kawiarń i Hoteli w **Katowicach** oddał pośmiertny hołd pamięci Wodza Narodu. Podobna uroczystość odbyła się w **chorzowskiej filji** tego Związku. W **Chorzowie** członkowie P. Z. P. odbyli żałobną akademję. W **Świętochłowicach** oddział pracowników umysłowych huty „Falva" urządził żałobną akademję, na której przemawiał p. Blacha, **Rybnik:** żałobne zebranie kupiectwa polskiego. Przemawiał p. Basista. **Bańgów:** Towarzystwo Polek na nadzwyczajnem zebraniu uczciło pamięć Wielkiego Wodza dwuminutowem milczeniem, poczem przemawiała p. Szołtysikowa. **Brzozowice-Kamień:** Podczas uroczystej akademji przemawiał kier. szkoły p. Zieliński, deklamacje zaś recytowały dzieci szkolne, referat wygłosił p. Liwowski. **Dzięgielów:** Zakłady Opiekuńcze „Ebenezer" urządziły ku czci Marszałka żałobną akademję, w której udział wzięła ludność **Bażanowic, Dzięgielowa, Cisownicy, Goleszowa, Lesznej i Puńcowa.** Program akademji został wykonany przez ks. senjora Kulisza, pastora Nierostka i p. Macurę. Postanowiono utworzyć Uniwersytet Ludowy. **Halemba:** Koło Inwalidów Wojennych uczciło pamięć zmarłego Marszałka Polski na swem nadzwyczajnem zebraniu. Przemawiał p. Kisiela. Społeczeństwo **Goduli** uczciło pamięć Wodza Narodu uroczystem nabożeństwem, pochodem i żałobną akademją. Ludność **Kolonji Boera** złożyła swój hołd Marszałkowi na żałobnej akademji, w czasie której uczennica A. Kubalanka wygłosiła deklamację, nauczyciel zaś p. Szczepański wygłosił okolicznościowe przemówienie. Podniosła uroczystość żałobna odbyła się w **Lipinach,** gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne oraz zorganizowano akademję, a w czasie której przemawiał p. Kempny. Również członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w **Lipinach** oddali hołd Wielkiemu Zmarłemu.

Podobne uroczystości odbyły się i w innych miejscowościach na Śląsku. M. in. dali wyraz swemu głębokiemu żalowi po stracie Budowniczego Polski: Społeczeństwo, organizacje i szkoła w **Lędzinach,** urządzając nabożeństwo żałobne i podniosłą akademję; społeczeństwo **Makoszów;** w tej samej miejscowości uczcili swego Wodza członkowie koła podoficerów rezerwy; obywatelstwo **Piotrowic** tłumnym swym udziałem w nabożeństwie żałobnem i akademji dało wyraz swym uczuciom do Wielkiego Zmarłego. O głębokim bólu i żałobie po zgonie I. Marszałka Polski świadczy żałobne posiedzenie Rady gminnej i akademja w **Reptach Starych;** w **Rudzie** z ramienia Rady Kościelnej i Akcji Katolickiej parafja N. M. P. odbyło się uroczyste zebranie, na którem przemawiał ks. prob. Kałuża, pozatem w dzień pogrzebu odbyły się w miejscowych kościołach przy tłumnym udziale społeczeństwa żałobne nabożeństwa. Oddział Związku Pracowników Umysłowych ZZZ w **Siemianowicach** zorganizował uroczystą akademję, w czasie której przemawiał p. Celejewski. Ludność **Szczygłowic i Krywałdu** uczciła nieśmiertelną pamięć Wodza Narodu nabożeństwem żałobnem oraz akademją, na której odczytał orędzie Prezydenta R. P. p. Pochwalski, poświęcając w krótkiem przemówieniu wspomnienie o Marszałku Piłsudskim. Oddział Zjednoczenia Kolejowców Polskich poza specjalnem zebraniem żałobnem, poświęconem pamięci Wielkiego Męża wziął gremjalny udział w ogólnych uroczystościach żałobnych w **Tychach.** Na uroczystem zebraniu Związku Rezerwistów w **Wiśle** przemawiał p. Jabłecki. Zebrani złożyli ślubowanie, że będą stać na straży ideałów, ku którym dążył i które realizował Marszałek Piłsudski. Pozatem w kościołach miejscowych odbyły się żałobne nabożeństwa oraz akademja. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. pastor Wantuła.

PIERWSZY POLSKI SAMOCHÓD CIĘŻAROWY BUDOWANY W WIELKICH SERJACH

POLSKI FIAT 621/L

ŁADOWNOŚĆ NETTO 2250 KG.

CENA 10.000 ZŁ.

ZA PODWOZIE O NOŚNOŚCI BRUTTO 3.000 KG. Z SILNIKIEM 6-CYL. 50 KM. NA PODWÓJNYCH KOŁACH Z TYŁU O WYMIARZE 32×6 I OGUMIONEM KOŁEM ZAPASOWEM

POLSKI FIAT

Oddział w Katowicach: Krakowska 2, tel. 328 24

Wskazówki dla zwiedzających Targi w Katowicach

Katowice, 26. 5.

W myśl programu otworzone zostały w sobotę, dnia 25 maja w godzinach popołudniowych Targi Katowickie, mieszczące się w dwóch wielkich halach obok parku Kościuszki w Katowicach.

Z dniem dzisiejszym dostępne są dla każdego. Jak już donosiliśmy Zarząd Targów wyznaczył bardzo niskie ceny biletów wstępu, bowiem 0,49 złotych dla dorosłych, a dla wojskowych (do sierżanta włącznie) i młodzieży szkolnej 0,25 złotych. W związku z niskiemi cenami wstępu, Zarząd Targów, licząc się z dużą frekwencją, zwłaszcza jeśli chodzi o zbiorowe wycieczki korzystać mogą ze znacznych zniżek, uprasza inicjatorów wycieczek o uprzednie zgłaszanie swego przybycia (pisemnie Zarząd Targów Katowickich — Katowice, park Kościuszki lub telefonicznie telefon nr. 318 68) celem uprzystępnienia zwiedzenia i przydzielenia każdej wycieczce specjalnego informatora, który na Targach zwiedzającym udzieli wszelkich wyjaśnień, tyczących wystawionych w licznych stoiskach eksponatów.

Wystawa przedstawia się bardzo okazale, grupując na swych terenach szereg poważnych firm z całej Polski, Śląska i zagranicy, to też zwiedzenie jej da każdemu wiele korzyści.

Ojciec 8-miorga nieletnich dzieci pozbawił się życia

Nieliczni przechodnie koło toru kolejowego, w pobliżu mostu im. Wojewody Grażyńskiego pod Świętochłowicami, byli w ubiegły piątek świadkami strasznego kroku nieznanego mężczyzny. W chwili, gdy nadjechał w pełnem tempie pociąg od strony Chebzia, nieznajomy jednym susem znalazł się pod kołami lokomotywy. Cały pociąg przejechał przez ciało denata, tak, że głowa znalazła się o kilka metrów od tułowia. Zwłoki przewieziono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach i wszczęto dochodzenia. Okazało się, że samobójcą jest bezrobotny 42-letni Wilhelm Jaśkowicz, zamieszkały w Świętochłowicach, przy ulicy Bytomskiej 24. Dochodzenia ujawniły szczegóły tragedji denata: był on ojcem 8-miorga dzieci w wieku od lat 3 do 18 i ostatniemi czasy objawiał okresowe zamroczenia umysłu i manję prześladowczą. Pod wpływem tych patologicznych objawów w ubiegłym tygodniu skatował żonę i zadał jej młotkiem ciężkie rany na głowie, a potem, widząc rezultat swej furji, wyskoczył z okna mieszkania z wysokości 9 metrów. Od tego dnia stan zdrowia Jaśkowicza stale się pogarszał i ostatecznie doprowadził do tragedji.

Wypadek ten wywołał w mieście wstrząsające wrażenie i współczucie dla osieroconej, nieszczęśliwej rodziny.

(—) Kursy kroju męskiego i damskiego.

Na miesiąc lipiec i sierpień 1935 r. projektuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy Kursy kroju męskiego i damskiego w Katowicach Mysłowicach, Nowej Wsi, Rybniku, Mikołowie, Pszczynie i w Tarnowskich Górach. Na kursy przyjmuje się mistrzów i czeladników krawieckich. Po zakończeniu kursów odbędzie się egzamin, poczem wydawane będą odpowiednie zaświadczenia ukończenia kursu z notami. Zamiejscowi korzystają ze zniżki kolejowej, wynoszącej 75%. Ze zgłoszeniami należy się spieszyć, gdyż z powodu niskiej opłaty, spodziewany jest liczny napływ kandydatów. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacyj udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Kraśińskiego 3, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 15, tel. 33537. Godziny urzędowe od 8-ej do 15-ej w soboty od 8-ej do 13,30.

Chcesz zdrowo i długo żyć, musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311 29.

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio
tylko
w Mleczarni „Zdrowia"
w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 13.
Kuchnia mięsna i jarska. — Obiady w abonamencie po cenie zniżonej.

(—) Wycieczka Ogniska Instruktorskiego

do kopalni Wolfgang w Rudzie Śląskiej odbędzie się dnia 28 bm. Wyjazd z Katowic pociągiem o godz. 15,27. Każdy kupuje bilet sam. Zbiórka o godz. 15,15 na dworcu w Katowicach. Następna zbiórka Ogniska odbędzie się dnia 4 czerwca br. o godz. 19,30 przy Ognisku w parku przy ul. Zamkowej 15.

(—) Ujęcie złodziei mieszkaniowych.

W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie niedawnego włamania do mieszkania Red. Hausego Henryka i kradzieży garderoby oraz bielizny męskiej, wartości kilkuset złotych, przytrzymano znanych zawodowych złodziei mieszkaniowych Richtera Emila, Siedlaczka Reinholda, Śladka Henryka, Rysioka Ludwika, Sitkę Wilhelma, oraz Kałużnego Józefa. Sprawcom odebrano w całości skradzioną garderobę i bieliznę i oddano poszkodowanemu.

(—) Egzamin dla techników dentystycznych.

Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia, że egzamin na uprawnionych techników dentystycznych, przewidziany w § 4 ustawy (I) L. B. rozporządzeniem Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 23 października 1934 r. wydanem w porozumieniu z Ministerstwem WR. i OP. odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w dniu 25 czerwca rb. i w dniach następnych.

Z Katowickiego

(K) Na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Koło Związku Zachodniego w Wełnowcu na zebraniu uroczystem 22 bm., wyrażając hołd pośmiertny P. Marszałkowi Polski Piłsudskiemu, ślubowało strzec Jego dziedzictwa i uchwaliło na kopiec Jego imienia kwotę 50 zł.

(K) Śląski Komitet Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji, koło Siemianowice

obejmujące swą działalnością również Michałkowice, Wełnowiec, Bańgów, Bytków i Przełajkę, urządza 31 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Uhera, ul. Michałkowicka w Siemianowicach pierwszą imprezę propagandową. Referat na temat: „Wybory w Czechosłowacji" wygłosi p. redaktor Kaszycki. Wstęp wolny. Na powyższą imprezę zaproszeni są członkowie i sympatycy.

(K) Nadzwyczajne Walne Zebranie „Echa" w Mysłowicach.

22 bm. odbyło się w Mysłowicach nadzwyczajne walne zebranie Chóru męskiego „Echo" w Mysłowicach. Przewodniczącym wybrano p. Kloske. Chór męski „Echo" bierze żywy udział w życiu społecznem, dając bezinteresownie występy na wszystkich akademjach i uroczystościach, dając tem dowód, że istnieje nie dla własnych korzyści, ale dla sprawy społecznej i narodowej. Chórowi męskiemu „Echo" życzymy pomyślnego rozwoju z nowym przewodniczącym i wytrwania wpracy dla dobra społecznego.

Sok czosnku

radzimy używać chorym przy przewlekłych nieżytach oskrzeli, artretyźmie, reumatyźmie, sklerozie, dusznicy, wyczerpaniu. Buteleczka soku czosnku wystaroza na 2 tygodnie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. (520)

(K) **Walne zebranie Śląskiego Komitetu nad Polakami w Czechosłowacji Koła Mysłowice.**

23 bm. odbyło się walne zebranie Komitetu Opieki nad Polakami w Czechosłowacji Koła Mysłowice. Na zebraniu dokonano wyboru zarządu, który prawie pozostał na tym samym składzie z p. Kiedroniem na czele, zastępca p. Golacowski, skarbnik p. Raczka nacz. poczty i sekretarz p. Węglarz. Na zebranie przybyli goście w osobach p. red. Kaszyckiego i jednego z braci Słowaków, którzy cierpią narówni z naszymi braćmi pod twardym zaborem czeskim. P. Kaszycki przedstawił zebranym krytyczną sytuację naszych braci za kordonem. Pogawędka na temat stosunków w Czechosłowacji przeciągła się do późna.

(K) **Samobójstwo w Nikiszowcu.**

W ub. piątek, w południe pozbawił się życia przez powieszenie na klamce drzwi w mieszkaniu przy ul. Dolnej w Nikiszowcu — 29-letni Śliwa Wilhelm, stanu wolnego, bez zajęcia. Powodem był rozstrój nerwowy. Zwłoki denata przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Mysłowicah.

Z Chorzowa

(=) **„Sułkowski" w Chorzowie.**

Teatr Polski z Katowic odegra 26 bm. (niedziela) o godz. 20-ej patrjotyczną i wzruszającą do łez sztukę pt: „Sułkowski".

(=) **Repertuar kin:**

Kino Apollo: 1) Kot i skrzypce, 2) Dobra wróżka, Kino Roxy: 1) Pieśń Kozaków, 2) Pionierzy Teksasu, Kino Rialto Wielkie Hajduki: 1) To lubią mężczyźni, 2) Ręka mściciela, Kino Colosseum: 1) Tajfun, 2) Kocí pazur.

Z Świętochłowickiego

(Ś) **Wykluczenie.**

Uchwałą Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich wykluczonym został ze Związku Alojzy Brzozowski z grupy Świętochłowice na podstawie paragrafu 9 ustęp 3 c".

(Ś) **Nieudolne próby kaptowania sobie wyborców.**

Piszą nam z huty „Pokój": Mamy na terenie naszej huty pracownika, byłego radcę p. Cz., który zdradza wielką ochotę zostania ponownie radcą zakładowym. W werbowaniu sobie wyborców, p. Cz. ucieka się do sposobów, które na robotnikach wywierają wręcz odmienny skutek. Ucieka się także p. Cz. do pogróżek, głosi bowiem, że jeżeli 28 bm. zostanie znów wybrany radcą, to będzie wiedział kogo wysyłać na urlop turnusowy. Kogo p. Cz. ma na myśli, dobrze wiemy. Tylko, że ci robotnicy z pogróżek p. Cz. nic sobie dziś nie robią. Jednego z zasłużonych społeczników na terenie Nowego Bytomia — z pośród robotników — pozwolił sobie p. Cz. nazwać „tytką". Jeżeli sądzi, że zjednało mu to robotników, to się grubo myli. Wręcz odwrotnie, robotnicy są oburzeni z powodu takiego postępowania p. Cz. A co do poprzedniej działalności p. Cz. jako radcy, to robotnicy pamiętają jego udział w konferencji w dyrekcji huty „Pokój", kiedy chodziło o uregulowanie akordów przy nożycach w walcowni blachy cienkiej. Jak robotnicy na tem wyszli, też dobrze pamiętają i przypominać im tego nie potrzeba. A specjalnie pamiętać będą przy głosowaniu. O tem niech także pamięta p. Cz. — Natomiast wszyscy robotnicy huty, którym zależy na sumiennej obronie ich praw, głosować będą na kandydatów listy Nr. 3 i 10.

Z Pszczyńskiego

(P) **Likwidacja gimnazjum w Pszczynie.**

Urząd Wojewódzki Śląski, Wydz. Ośw. Publicznego — zlikwidował z dniem 30 czerwca br. M. Gimnazjum Żeńskie w Pszczynie, przydzielając istniejące klasy gimnazjum żeńsk. do Państw. Gimnazjum m. w Pszczynie, jako klasy równoległe. Młodzież żeńska będzie więc mogła w dalszym ciągu pobierać naukę w Gimnazjum w Pszczynie, a miasto nie będzie już potrzebowało pokrywać kosztów utrzymania tego zakładu.

(P) **Święto Patrona rolników.**

W ostatnią niedzielę odbyło się w Bieruniu Starym zebranie rolników pod przewodnictwem p. Gretki. Poruszono różne aktualne sprawy, poczem udano się z orkiestrą do miejscowego kościoła parafjalnego, gdzie nowoprzybyły proboszcz ks. Macierzyński odprawił Mszę św. na intencję tutejszego rolnictwa z okazji patrona rolników Św. Izydora. Wieczorem odbył się koncert w ogrodzie p. Csomoły i zabawa.

(P) **Ważne dla sportowców.**

W mającym się utworzyć w Pszczynie Ośrodku Zdrowia, znajdować się również będzie Poradnia Sportowa. Inicjatywę miarodajnych czynników miejskich witają sportowcy i czynniki kierujące sportem w Pszczynie z pełnem zadowoleniem i uznaniem.

(P) **Fatalne skutki nieostrożnej jazdy rowerem.**

23 bm. w południe na szosie w Piotrowicach przy kamieniu klm. 3,0, jadący rowerem 28-letni Biesek Franciszek, zam. w Jankowicach, pow. Pszczyna, w czasie wymijania samochodu osobowego Śl. 939, wskutek nieostrożnej jazdy, wjechał pod samochód i doznał poważnych obrażeń ciała i wstrząsu mózgu. W stanie nieprzytomnym i beznadziejnym, przewieziono go do szpitala św. Józefa w Mikołowie, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

26 oskarżonych na ławie sądowej w Rybniku

Na terenie lasów Sp. Akc. Godula w Ornontowicach znajduje się około 100 dzikich szybików, eksploatowanych przez bezrobotnych. Z lasem Sp. Akc. Goduli graniczy las właściciela dóbr Hegenscheidta, przez który prowadzi droga na teren dzikiego kopalnictwa. — Właściciel Hegenscheidt, chcąc zapobiec przejeżdżaniu furmanek, wożących węgiel z dzikich kopalń przez jego las, postawił na wspomnianej drodze stróża, który nie przepuszczał furmanek przez las. Wywołało to wielkie niezadowolenie wśród bezrobotnych, gdyż tylko ta jedna właśnie droga łączyła powiat z ich terenem pracy. Przychodziło też często do bójek pomiędzy stróżami i eksploatatorami dzikich szybików. Jedna z takich bójek miała miejsce 26 grudnia ub. roku. Zakazaną drogą usiłował przejechać furman Jeleń wozem naładowanym węglem z dzikich szybików. Został jednak zatrzymany przez stróża Pawła Wigurę, który nie chciał go przepuścić w dalszą drogę. Furman zawrócił na teren dzikiego kopalnictwa i po chwili wrócił w towarzystwie wielu uzbrojonych w kilofy, łopaty i kamienie. **Tłum zajął groźną podstawę wobec strażnika i obsypał go gradem kamieni.** Strażnik, widząc, że w tej nierównej walce musiałby ulec, począł uciekać. Na postrach strzelił dwukrotnie poza siebie, przyczem jedna z kul trafiła Maksymiljana Szafrańca, raniąc go ciężko w brzuch. To powstrzymało rozwścieczonych napastników, którzy zaniechali dalszej pogoni. Sprowadzona na miejsce policja, spisała protokół i sporządziła doniesienie karne do sądu na 26 najzajadlejszych napastników. Dnia 24 maja br. odbyła się przeciwko wszystk. rozprawa przed S. O. w Rybniku, który wymierzył każdemu z oskarżonych po tygodniu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Wszyscy u taczek z ziemią na Kopiec Piłsudskiego.

Z tarnogórskiej Rady Miejskiej

Na wstępie onegdajszego posiedzenia Rady Miejskiej podał przewodniczący inż. Jasiulek do wiadomości Rady, że wpłynęły dwa wnioski nagłe. Ponieważ oba wnioski dotyczą uczczenia pamięci Wodza Narodu śp. Marszałka Piłsudskiego, prosi o uchwalenie ich przed posiedzeniem. Pierwszy wniosek dotyczący ufundowania pomnika Marszałka Piłsudskiego, Rada jednogłośnie uchwaliła stawić na ten cel 10 000 złotych z oszczędności budżetowych bieżącego roku budżetowego.

Tak samo uchwalono jednogłośnie drugi wniosek, dotyczący podwyższenia stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego dla uczniów miejscowych szkół średnich z 300 na 600 złotych. Protokóły rewizyjne Głównej Kasy Miejskiej i Kas przedsiębiorstw miejskich, przyjęto do wiadomości. Zgodnie z ustawą oddłużeniową załatwiono sprawę oprocentowania i amortyzacji szeregu pożyczek.

Wyrażono zgodę na sprzedaż parcel budowlanych pp. Reichowi, Cebuli, Palikowi, Radwańskim, Fikusowi, Jurdze i Kowalczykowej. Zatwierdzono plan budowlany p. Witta i wspólników przy ulicy Starotarnowickiej. Wyrażono zgodę na obniżenie ceny wody dla gminy Opatowice i na zawarcie nowej umowy z Okręgową Dyrekcją PKP w sprawie dostawy gazu świetlnego. Tak samo wyrażono zgodę na przeniesienie kredytów w ramach budżetu. Wybrano delegatów na zjazd Związku Gmin w osobach pp. burmistrza Antesa, przewodn. Rady Miejskiej inż. Jasiulka, radnych Cieślińskiego i Tyczki — zaś do Komitetu Ośrodka Zdrowia delegowała Rada p. Mierzowskiego.

Dalej uchwalono przyjąć na czas wakacyjny dwóch studentów na płatną praktykę i stworzyć etat lekarza miejskiego. Udzielono absolutorjum dla M K K O z przeprowadzonej rocznej gospodarki. Pozatem załatwiono jeszcze kilka spraw personalnych, a w wolnych głosach zabierali głos pp. Kowolik w sprawie opłaty kanalizacyjnej, radny Mierzowski w sprawie budowy stadjonu.

Wielki proces prasowy w Rybniku przeciwko odp. redaktorowi „Katholische Volkszeitung"

Rybnik, 26 maja.

Dnia 5 czerwca 1935 r. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Rybniku wielki proces prasowy przeciwko wydawcy i redaktorowi odpowiedzialnemu rybnickiej gazety „Katholische Volkszeitung" Arturowi Trunkhartowi za umieszczenie w jednym z numerów wspomnianej gazety artykułu p. t. „Legal?", w którym autor omawiał w krytyczny sposób wypadki z 30 czerwca ub. roku w Niemczech oraz za artykuł p. t. „Das Jawort", artykuł atakujący Volksbund i omawiający sprawę mordów kapturowych w Potempie. Red. Trunkhardt wezwał na rozprawę w charakterze świadków szereg wybitnych znawców międzynarodowego prawa oraz znanych polityków polskich i zagranicznych. Jak nasz rybnicki korespondent zdołał się dowiedzieć, sąd nie zgodził się na wezwanie jakichkolwiek świadków w tej sprawie. O odbyć się mającym procesie rozpisały się w ostatnim czasie czasopisma zagraniczne, a między innemi włoskie, francuskie, holenderskie. Ze względu na bardzo ciekawe tło rozprawy zapowiedziało swój przyjazd na rozprawę szereg dziennikarzy zagranicznych.

(P) **Miła uroczystość w Bieruniu Starym.**

W tym tygodniu zostały u nas obdarowane dzieci biedne, przystępujące do I Komunji św. z inicjatywy Tow. Polek, Magistratu i tutejszej fabryki „Lignozy" zostało w tym roku każde biedne dziecko obdarowane od 25 do 30 złotymi. Rodzice tą drogą dziękują hojnym ofiarodawcom za tak troskliwą opiekę i pomoc.

(P) **Dbajmy o piękno miasta.**

Czynniki miejskie Pszczyny przypominają właścicielom budynków, którzy posiadają ogród przed swemi realnościami obowiązek utrzymania ogródków w należytym porządku. Ogródki przedewszystkiem wzdłuż ważniejszych ulic winne się przyczyniać do upiększenia miasta. Pożądanem byłoby, żeby również balkony i okna ozdabiano z nastaniem lata kwiatami wzgl. innemi roślinami. Przechodząc przez całe miasto odczuwa się zbyt wielką różnicę u poszczególnych właścicieli. Jedne ogródki, balkony i okna są pięknie ozdobione, podczas gdy są i tacy, którzy nie przywiązują do tego żadnej wagi i ich tereny znajdują się w fatalnym stanie. Nacisku w tym kierunku nie powinno się chyba wywierać w kulturalnem mieście do jakiego Pszczyna się zalicza.

(P) **Rozbudowa boiska sportowego w Starym Bieruniu.**

Z powodu nierozpoczynania jeszcze w tym roku u nas państwowych robót inwestycyjnych miasto nasze przystąpiło do robót z własnych funduszów. Mianowicie na jednem z posiedzeń uchwaliła Rada Miejska 1000 zł na rozbudowę boiska. Przy robotach tych znaleźli dorywcze zatrudnienie członkowie Przysposobienia Wojskowego.

(P) **Samobójstwo w Murckach.**

W nocy na 23 bm. w mieszkaniu w Murckach przy ul. Katowickiej 12, pozbawił się życia przez powieszenie 28-letni Zeidler Herman, stanu wolnego, bez zajęcia. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy w Murckach. Powodem targnięcia się na życie była niechęć do życia i rozstrój nerwowy.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i zła przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** pobudza prawidłowość funkcji, narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zal. przez lekarzy.

Z Rybnickiego

(R) **Repertuar kin w Rybniku:**

Kino Pałac: „Arjana", 2) „Droga miłości rosyjskiej studentki". Kino Apollo: „Muszę być młody" oraz „Szpieg nr. 13".

(R) **Tragiczna śmierć kobiety wracającej z rekolekcyj.**

Onegdaj wracała z rekolekcyj w Kokoszycach, pow. Rybnik, żona urzędnika gminnego z Nowego Bytomia, Małgorzata Szczudłowa, która zasłabła nagle na dworcu w Rydułtowach. Pomimo tego jednak pojechała w powrotną drogę do domu. W pociągu Szczudłowa ponownie zasłabła i zmarła po kilku minutach. Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety odstawiono do kostnicy szpitala św. Juljusza w Rybniku. Sekcja zwłok wykazała, że Sz. zmarła na anewryzm serca. O nagłej śmierci Szczudłowej powiadomiono telegraficznie męża w Nowym Bytomiu którego rozpacz po stracie ukochanej żony niema granic.

(R) **15 lat pracy na niwie społecznej i narodowej**

Ostatnio odbyła się w Chwałowicach uroczystość 15-lecia założenia Tow. Polek. Uroczystość wypadła imponująco. Niektóre członkinie Młodych Polek wystąpiły w strojach ludowych. W uroczystości prócz miejscowych obywateli i delegacyj ze sztandarami wzięli udział pp. Starostwie Wyglendowie z Rybnika, Powiatowy Zarząd Tow. Polek i 10 delegacyj pozamiejscowych ze sztandarami. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem, poczem w pochodzie udano się na salę p. Kuczery, gdzie przemawiali p. Kumarkowa i naczelnik gminy p. Hoła. Następnie sekretarka zdała sprawozdanie z działalności Koła z lat ostatnich. Uroczystość urozmaiciły swemi występami Młode Polki i dzieci z przedszkola. Przygotowaniem uroczystości zajęła się przewodnicząca p. Czypionczanka wraz z całym zarządem.

(R) **15-tolecie drużyny harcerzy im. Henryka Dąbrowskiego w Knurowie.**

Ostatnio młodzież harcerska święciła niezwykłą uroczystość poświęcenia sztandaru oraz dzień 15-tolecia swej pracy harcerskiej w Knurowie. Jest to jedyna drużyna na G. Śląsku, która może się poszczycić tak wytrwałą i długą pracą. Na uroczystość zebrało się przeszło 800 harcerek i harcerzy ze swoimi sztandarami i proporczykami. Komitet wykonawczy z p. dyr. Janiszewskim na czele wywiązał się z zadania gospodarzy sprawnie. Wszyscy otrzymali kwatery i posiłek. Przemawiali w im. p. Starosty rybnickiego p. mgr. Gajewski z zarządu oddziału ZHP. p. Jordan-Łowińska, komendant chorągwi p. Grzbiela Jan i wielu wielu innych. — Harcerstwo tutejsze dzięki niezmordowanej pracy komendanta hufca p. Hały nagrodzone zostało szeregiem pochwał i dyplomami dla najstarszych harcerzy i współzałożycieli druhów Sontag Józef i Kolar Wilhelm.

(R) **Za sfałszowanie cudzego podpisu.**

Ludwik Henczek z Jedłownika, pow. Rybnik, wracał 21 października ub. r. w towarzystwie swego kolegi Franciszka Rducha do domu. Ponieważ wiedział, że Rduch ma przy sobie pieniądze, sięgnął w pewnej chwili do kieszeni kompana, skąd wyciągnął banknot 20 złotowy. Po powrocie do domu Rduch spostrzegł się, że został okradziony. Podejrzenie jego padło odrazu na Henczka. Powiadomił więc o wszystkiem policję. Na drugi dzień zjawił się jednak u niego w mieszkaniu Henczek z banknotem 20 zł twierdząc, że będąc pijany nie widział, co czyni. — Przytem prosił go o cofnięcie skargi. Ponieważ Rduch nie chciał się zgodzić na wycofanie skargi, Henczek wystosował sam list do Sądu grodzkiżego w Wodzisławiu z prośbą o umorzenie sprawy przeciwko niemu. List jednak podpisał nazwiskiem Rducha Franciszka. Sprawa wykryła się i pomysłowy Henczek znalazł się w ub. piątek, 24 bm. przed Sądem okręgowym w Rybniku, który skazał go za kradzież i za pomysłowe sfałszowanie dokumentu na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 4 lata.

(R) **Teatr Polski z Katowic w Radlinie i Knurowie**

odegra 27 bm. „Śluby Panieńskie“ o godz. 20 w Radlinie, zaś komedię „Odmłodzony Adolar“ wystawi Teatr Polski w Knurowie dnia 29 bm. również o godz. 20-ej.

(R) **Powstańczy głos z Przyszowic.**

Piszą nam z Przyszowic: Mamy tu w gminie kilku niepoprawnych wichrzycieli, którym już dawno należała się publiczna nagana. Jeżeli nie uczyniliśmy tego dotąd, to tylko dlatego, że sądziliśmy, iż przyjdzie na nich czas opamiętania. Okazuje się jednak, że są zatwardziali w swem warcholstwie, a co gorzej, że niektórzy dla zamaskowania swych prawdziwych uczuć, które dalekie są od uczuć prawego Polaka, chętnie chronią się pod skrzydła polskich organizacyj. Czynią to również z wyrachowania. Niektórzy z tych „panoczków“, których my tu wszyscy na pamięć znamy, mają ładny kawałek chleba z pracy na kopalni w Knurowie, a mimo to chodzą wiecznie niezadowoleni, ciągle narzekają na swój los, który i tak zbyt dobrze, jak na ich „zasługi“ obchodzi się z nimi. Całe niezadowolenie i całą złość swoją „panoczkowie“ ci, gdy tylko mają sposobność, wyładowują na powstańcach i prezesie miejscowej grupy powstańczej p. Szołtysku. Nasyłają też różnych wichrzycieli, aby ci grupę powstańczą rozbijali. Wcześnie jednak zarząd grupy poznał się na tych farbowanych lisach i nasłanych warchołów szybko z grupy napędził. Możemy tym „panoczkom“ oświadczyć, że ich złość ani nas parzy, ani ziębi, że na ich kwasy nie zwracamy najmniejszej uwagi. Ale równocześnie zwracamy im uwagę, że i nasza powstańcza cierpliwość ma swoje granice, i że różne sprawki tych „panoczków“ mamy skrzętnie ponotowane. W odpowiednim czasie „panoczkom“ sprawki te przypomnimy i oddamy pod sąd ogółu Pp. F. M. J. M. A. S. i G. Knurowa — miejcie nasz głos na uwadze.

(R) **Pomysłowy trick szmuglera.**

Drogą konfidencjonalną została straż graniczna w Rybniku powiadomiona, że niejaki Paweł Jerc, zam. w Rydułtowach, przemycił z Niemiec do Polski 25 funtów mąki kokosowej. Urzędnicy celni przeprowadzili więc w mieszkaniu Jerca rewizję domową. Przemytnik w ostatniej chwili porozumiał się ze swoją lokatorką Gertrudą Smołkową, mieszkającą nad jego mieszkaniem, która opuściła do okna Jerca sznur, na którym ten zawiesił worek z mąką kokosową, a S. wciągnęła worek do swego mieszkania. Straż graniczna nie znalazłszy w mieszkaniu Jerca spodziewanego przemytu, poczęła przeszukiwać mieszkania lokatorów. Sytuacja się zmieniła. Teraz lokatorka Smołkowa znalazła się w opałach. Od czegóż jednak spryt. Na podwórzu czekał już Jerc, któremu Smołkowa zrzuciła napowrót jego worek z przemytem. Sprawa nigdyby się nie wykryła, gdyby tej całej „operacji“ nie przypatrywał się funkcjonarjusz celny z sąsiedniego domu. 23 bm. odbyła się przeciwko Jercowi i jego wspólniczce rozprawa przed sądem grodzkim w Rybniku, który skazał Jerca na 200 zł grzywny, zaś Smołkową na 400 zł grzywny, zamieniając im w razie nieściągalności pieniędzy karę na areszt, licząc 10 zł na dzień.

DOMANSKIEGO
Kostka szampańska (1073)
za 10 groszy niema równej sobie

(R) **Za skradzione pieniądze urządzili libację eterową.**

23 bm. w czasie pobytu w mieszkaniu niejakiego Kozubka Augustyna z Czyżowic pow. Rybnik został okradziony bezrobotny Bugla W., zamieszkały w Gorzycach z kwoty 18 zł, którą miał przy sobie. Jak się okazało, kradzieży tej dopuścił się Wilhelm Kozubek i jego kompan Kurasz Józef, obaj z Czyżowic, którzy za skradzione pieniądze zakupili kiełbasy i eteru, urządzając sobie libację. Na wymienionych sporządzono doniesienie karne do sądu grodzkiego w Wodzisławiu, zaś na handlarkę eteru, niejaką Albinę Zającową z Czyżowic, u której wspomniani osobnicy zaopatrzyli się w eter, sporządzono doniesienie do prokuratora.

(R) **Raczyli się skradzionym alkoholem.**

22 bm. około godz. 1-szej w nocy, w czasie odbywającej się zabawy w gospodzie Seweryna Adamczyka w Uchylsku, pow. Rybnik, skradziono z piwnicy 5 litrów wódki wyborowej, 1 litr koniaku i 2 butelki wina. W czasie dochodzeń ustalono, że kradzieży dopuścił się uczestnik zabawy Piotr Widenko, który łup swój ukrył w polu, w odległości 150 m od gospody. Po zakończeniu zabawy Widenko zaprosił do siebie swych kolegów, których poczęstował skradzioną wódką. Policja zdołała Widenkowi odebrać część łupu.

(R) **Ukarany oszczerca.**

Kierownik Opieki Społecznej w Rybniku p. Władysław Szczypa wytoczył skargę prywatną przeciwko sekretarzowi Centralnego Związku Górników p. Prandziochowi, który po powiecie rybnickim rozsiewał plotki, jakoby kierownik rybnickiej Opieki Społecznej zapośredniczył czterdziestu volksbundowców, odrzucając wszystkie wnioski robotników Polaków. Rozprawa odbyła się przed sądem grodzkim w Rybniku i wykazała bezpodstawiość rozszerzanych przez Prandziocha wiadomości. Sąd skazał oszczercę na 50 zł grzywny i 14 dni aresztu, zawieszając mu karę aresztu warunkowo na 3 lata.

(R) **Czerwony kur.**

Dnia 23 maja br. wieczorem wybuchł pożar w domu drewnianym krytym słomą Witkowej Rozalji, zam. w Skrzyszowie, pow. Rybnik. — Ogień strawił dom doszczętnie, wyrządzając szkodę w wysokości 500 zł. Ponadto pożar zniszczył urządzenia domowe na szkodę lokatora Alojzego Ledwonia, wartości 1000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Prawdopodobnie ogień powstał od iskier wydostających się z komina.

Krwawa masakra
przy ulicy Królowej Jadwigi w Katowicach

W jednej z katowickich restauracyj powstała jeszcze w październiku 1934 r. sprzeczka o kobietę, niej. Łucję Rubin, między Konstantym Moczką, a trzema robotnikami z Katowic, braćmi Bogusławem i Gustawem Janasem i Ludwikiem Skórką.

Kiedy poważnieni przenieśli się do mieszkania przy ul. Kr. Jadwigi, sprzeczka niedługo przemieniła się w bójkę. Napadnięty Konstanty Moczka wezwał na pomoc swych braci Wiktora i Ludwika. W międzyczasie napastnicy zbiegli do sąsiedniego mieszkania swych znajomych. W obronie napadniętego Konstantego Moczki, stanął brat Wiktor i chcąc zażądać satysfakcji wezwał do swego mieszkania jednego z napastników, Ludwika Skórkę. Ten na wezwanie przybył natychmiast, a kiedy Moczkowie otwierali drzwi, Skórka rzucił się z siekierą w ręku na Wiktora Moczkę. Dzięki przytomności umysłu brata Konstantego, cios wymierzony w głowę chybił i siekiera uderzyła Wiktora w ramię. Na tle tego zamachu powstała nowa bójka, w której zwycięzcami byli bracia Moczkowie, a poturbowany Skórka uciekł.

Po kilku godzinach Wiktor Moczka udał się do mieszkania sąsiadów i zastał tam kolegów Skórki: Bogusława i Gustawa Janasów, którzy pragnąc pomścić porażkę kolegi poczęli go bić po twarzy, a Gustaw Janas pchnął Wiktora Moczkę kilkakrotnie w plecy nożem, owiniętym dla niepoznania w chusteczkę. Na tę scenę wpadł do mieszkania, zaniepokojony o brata, Konstanty Moczka; napastnicy przywitali go okrzykiem: — „To ty jeszcze żyjesz?“ i rzucili się na bezbronnego, kiereszując go nożami. Konstanty Moczka pod zadanemi w plecy razami upadł na ziemię zbroczony krwią. Nożowcy, widząc skutki swego napadu zbiegli przez okno mieszkania.

Okropnie pokaleczonych braci Moczków odwieziono do Szpitala Miejskiego w Katowicach, gdzie walcząc ze śmiercią i lecząc się przebywali kilka miesięcy.

Epilog tej krwawej masakry miał rozegrać się wczoraj w Sądzie Okręgowym Karnym w Katowicach, przed S. O. dr. Szczękiem. Jednak z trzech oskarżonych, Bogusława i Gustawa Janasa oraz Ludwika Skórki, doprowadzono z więzienia tylko Bogusława J., bowiem dwaj ostatni oskarżeni pozostający na wolności, nie zjawili się na rozprawę. Przewoidniczący po przesłuchaniu dyrektora szpitala, dr. Wilimowskiego, na okoliczność ew. kalectwa poszkodwowanych — odroczył rozprawę i zarządził przymusowe doprowadzenie oskarżonych.

Proces budzi wielkie zainteresowanie i zgromadził bardzo liczne audytorjum.

WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 4, ORAZ BIURA PODRÓŻY.

Chciał „powiększyć” granice Państwa Polskiego

Rybnik, 26. 5.

Przed Izbą Karną w Rybniku zasiadł w ub. piątek 19-letni Erwin Rauer, robotnik, zamieszkały w Skrbeńsku, pow. Rybnik. Akt oskarżenia zarzucał mu, że 15 lipca ubiegłego roku wyrwał na granicy polsko - czeskiej kamień graniczny i rzucił go na czeską stronę rzeki Olzy. Przed sądem tłumaczył się oskarżony, że kamień graniczny był już wyrwany, a rzucił go na czeską stronę dlatego, bo chciał „powiększyć“ terytorjum Państwa Polskiego. Tłumaczenia oskarżonego wywołały wesołość na sali. Sąd „powiększyciela“ granic naszego państwa uniewinnił od winy i kary.

Niebezpiecznego koguta „wysiedlił” do Niemiec

Rybnik, 26 maja.

Przed Sądem grodzkim w Rybniku stanął ostatnio 60-letni inwalida, Wincenty Sztojer z Kobyli, pow. Rybnik, oskarżony o kradzież koguta, którego następnie dla zatarcia śladów wywiózł do Niemiec. Tłumaczenie się oskarżonego na rozprawie wywoływało salwy śmiechu na sali sądowej. Oskarżony tłumaczył się, że koguta nie ukradł, tylko działał w „interesie bezpieczeństwa publicznego“. Mianowicie kiedy osk. Sztojer znalazł się wśród stada drobiu „wskoczył mu na ramię kogut“ i podrapał mu twarz. Wojowniczego koguta — twierdził oskarżony — usiłował najprzód poskromić głodem, a kiedy to nie pomogło wywiózł go zagranicę do Niemiec, by zabezpieczyć siebie i swoje otoczenie przed podobnemi koguciemi napaściami. Sąd wymierzył Sztojerowi za kradzież koguta dwa tygodnie aresztu.

Używali dynamitu przy pracy w bieda-szybach

Katowice, 26 maja.

W dniu wczorajszym Sąd katowicki rozpatrywał charakterystyczną sprawę nielegalnego kopania bieda-szybów.

Na ławie oskarżonych stanęło 10-ciu bezrobotnych z okolic Wełnowca: Wincenty Brzeziński, Wincenty Dżomsko, Ignacy Brzeziński, Józef Stosz, Bernard Siekiera, Franciszek Kałamarz, Henryk Orzeł, Józef Weigel, Klemens Wycisk i Wincenty Karisz. Akt oskarżenia zarzuca im wszystkim używanie przy kopaniu szybów niebezpiecznych materjałów wybuchowych. — Oskarżeni pracując przez cały rok 1933 na dzikich szybach w Wełnowcu, mimo napomnień, że mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki, wysadzali teren dynamitem. Sąd z uwagi na nieobliczalne następstwa mogące zajść przy tych pracach ukarał wszystkich surowo, pragnąc odstręczyć innych — więzieniem przez 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Z Tarnogórskiego

(T) **Żałobne zebranie POW.**

Placówka POW. w Tarn. Górach odbyła żałobne posiedzenie dla uczczenia pamięci Wielkiego Twórcy POW. Zagaił kmdt. powiatowy p. Zejer, poczem odczytał orędzie Pana Prezydenta. Następnie wygłosił wspomnienia pośmiertne ilustrując wielką postać zmarłego Marszałka jako twórcy POW. Jego szczery stosunek do Śląska, poczem uczczono pamięć ukochanego Zmarłego 3 minutowem milczeniem. Związek Rezerwistów w Tarn. Górach urządził w tym samym dniu podobne uroczyste posiedzenie żałobne.

(T) **Poważna akademja żałobna Tow. Polek w Tarn. Górach.**

Tow. Polek w Tarnowskich Górach urządziło 22 bm. akademję żałobną, czcząc pamięć Wielkiego Wodza Narodu. Akademję zagaiła przewodnicząca Pani Burmistrzowa Antesowa, poczem odczytała orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy, a przewodnicząca wezwała obecnych do uczczenia śp. Marszałka Piłsudskiego kilkuminutowem milczeniem. P. Gilewicz zobrazował w swem przemówieniu życie i czyny Wielkiego Zmarłego a orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena i pierwszą brygadę. Przebieg tej uroczystości był bardzo poważny, a członkinie przyobiecały, że wezmą się z podwójną energją do pracy, ażeby wypełnić wskazania śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

(T) **Tow. Młodych Polek w Tarn. Górach.**

Tow. Młodych Polek urządziło uroczyste zebranie żałobne poświęcone uczczeniu śp. Marszałka Piłsudskiego. Referat o życiu i czynach śp. Marszałka wygłosiła przewodnicząca Zarządu Powiatowego p. Żychalówna. Zebrane uczciły pamięć Dostojnego Zmarłego przez kilkuminutowe milczenie. W tym samym dniu odbyło się również nadzwyczajne żałobne zebranie Sejmiku Międzyzwiązkowego z tym samym programem jak u Towarzystwa Młodych Polek.

Z Lublinieckiego

(L) **Postrzelenie przemytnika.**

Strażnik graniczny Franc. Saternus z Łagiewnik W. natknął się w nocy 23 bm. na 3 osobników, którzy wezwani do zatrzymania się, nie stanęli, wówczas strzelił do uciekających. Kula trafiła H. Żebrowskiego z Hutek, p. Częstochowa, z tyłu w okolicę lewej łopatki i wyszła w okolicy serca. Stan Żebrowskiego jest beznadziejny. Drugiego osobnika nazw. Kamiński Bolesł. również z Hutek przytrzymano. Trzeci zdołał zbiec.

(L) **Z sali sądowej.**

Tomcza Jan z Kam. Młynów karany już za zniewagę władzy państw. odpowiadał dnia 24 bm. za podobny czyn, gdyż wyraził się na posterunku policji państw., że sędzia go szykanuje Skazany został na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia kary.

(L) **Żałobne zebranie Tow. Polek w Lublińcu.**

24 bm. odbyło się żałobne zebranie Tow. Polek w Lublińcu. Sala wypełniona po brzegi. Na środku ołtarzyka umieszczono portret śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego — przykryty krepą, okolony wstęgami biało-czerwonemi — zielenią i kwiatami. Przez cały czas zebrania portret oświetlony świecami i lampami. Zebranie otworzyła przew. p. Tyranowa. Następnie instr. wych. obyw. p. Eckstelnowa wygłosiła przemówienie żałobne, w którem nakreśliła wskazania Wielkiego Zmarłego dla nas pozostałych. Wielkie skupienie i powaga cechowały zebranych. Powstaniem i 1 min. milczeniem uczczono pamięć i oddano hołd śp. Budowniczemu Polski.

(L) **Usiłowane samobójstwo.**

Dnia 22 maja br. usiłował popełnić samobójstwo przez rzucenie się pod parowóz kolejowy umysłowo chory Karol Gonita, przebywający w zakładzie psychjatrycznym w Lublińcu. Gonita zajęty był wraz z innymi przy wyładowywaniu węgla z wagonu kolej. przeznaczonego dla Zakładu. W pewnej chwili rzucił się pod parowóz, który odrzucił go, łamiąc mu lewą rękę.

Z Bielskiego

(B) **Święto WF. i PW. w Bielsku odwołane.**

Miejski i powiatowy Komitet WF. i PW. w Bielsku podaje, iż z powodu zgonu I Marszałka Polski święto WF. i PW. zostało odwołane.

(B) **Założenie Stow. Hodowców Psów Policyjnych w Bielsku.**

Odbyło się tu zebranie miłośników psów. — Wybrany został zarząd w następującym składzie: prezes — kom. policji Włosok, wiceprezes W. Zipser, sekretarz — Franciszek Lorenz, oraz członkowie zarządu: Tadeusz Płodzień, Stobik, Jan Grygiel, Ziędek, inż. Walter i dr. Kolazik.

(B) **Szczepienie ochronne przeciwko ospie w Białej.**

W mieście Białej przeprowadza się obecnie szczepienie przeciwko ospie. Bliższe szczegóły uwidocznione są w obwieszczeniu. Prócz terminów ustalonych odbędzie się jeszcze dodatkowe szczepienie wszystkich dzieci dotychczas z jakichkolwiek powodów nieszczepionych i podlegających obowiązkowi szczepienia (jednoroczne, 7-mioletnie) w dniu 3 czerwca br. o godz. 8-ej rano w oddziele sanitarnym Zarządu Miejskiego w Białej przy ul. Żywieckiej 11.

(B) **Związki Rezerwistów subskrybowały Pożyczkę Inwestycyjną.**

Jak się dowiadujemy, Związki Rezerwistów w pełnem zrozumieniu obywatelskiem subskrybowały bardzo wydatnie Pożyczkę Inwestycyjną. Związek Rezerwistów wraz z Kołem Rodziny Z. R. Walcowni Metali Dziedzice subskrybowały kwotę zł 35.000 a firma Walcownia Metali kwotę zł 65.000, tj. łącznie w jednem przedsiębiorstwie subskrybowano sto tysięcy złotych. Czyn ten świadczy o doskonałem wyrobieniu obywatelskiem Związku Rezerwistów i jako taki godny jest pochwały i naśladowania.

(B) **Wykrycie kasiarzy.**

W związku z kradzieżą kasową w lutym br. w firmie „Karpaty“ w Bielsku, ujawniono jako sprawców usiłowanej kradzieży kasowej, Badochę Bolesława, lat 28, bez stałego miejsca pobytu, obecnie w więzieniu w Katowicach, Dylonga Władysława, lat 26, również bez stałego miejsca zamieszkania i Franciszka Jurzaka, lat 37, pochodzącego z Oświęcimia, obecnie w więzieniu sądowem w Bielsku. Za Dylongiem, który ukrywa się, zarządzono poszukiwania.

(B) **Zagubienie książeczki wojskowej.**

Kołaczek Wiktor jadąc z Kamienicy do Dziedzic zgubił książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. w Bielsku.

Z Cieszyńskiego

(C) **Repertuar kin:**

Kino Miejskie: „Frasquita“

Teatr Elektryczny: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.

(C) **Żałobne zebranie pocztowców w Cieszynie.**

W środę odbyło się żałobne zebranie pocztowców w świetlicy PPW., na którem naczelnik urzędu p. Żmuda odczyt rozkaz nadzwyczajny PPW. i poświęcił wspomnienie pośmiertne pamięci ukochanego Marszałka Piłsudskiego. Następnie prezes Związku Pocztowców p. Węglorz odczytał orędzie p. Prezydenta i krótki życiorys śp. Marszałka. Na zakończenie wysłano telegramy kondolencyjne do p. Marszałkowej i do Rady Ministrów. Jednominutową ciszą uczczono pamięć ukochanego zmarłego Wodza Narodu.

Gustlik łosprowio...

O „miyńsce wele słońca"

Statystyczny Urząd Rzeszy Miymieckiyj (Statistisches Reichsamt) wydaje co rok we styczniu swój „Grundkalender" (kalyndorz podstawowy). Zwyczajnie pracuja tam astronomy, co sie gwiozdom dziwaja, toż nie widzą kiej nie kiej, co sie na ziymi robi, i skirż tego mogą jim sie trefić roztomajte niedopatrzynio w statystyce o tyj ziymi. Osobliwie, kiej tam kiery mo palica nabito jednostronnie. Tożech sie i nie dziwioł, kiej za czasów socjalistyczno-cyntrowych w tym urzędowym kalyndorzu zaboczyli o Warszawie, o całkiyj Polsce. Bo są przeca w tym kalyndorzu porównania roztomajtych czasów między roztomajtemi państwami, ale — Polski nie bóło! Bóły spisy czasów miarodajnych, roztomajtych stolic europejskich i zamorskich, ale — Warszawy nie bóło! Tyj Warszawy, chtóro za Ruska miała swój czas przed sia bo zygary petersburskie i moskiewskie szły o godzina przedziyj a koleje i poczty łonyj zabranyj „Kongresówki" musiały przeca być aby zbliżone do czasu strzodkowo-europejskiygo. Toż dzijcie, iże HKT. miymiecko poszła jeszczy delsze, jak zaborczy Rusek jako „pon" Warszawy; wolnyj Polsce i jyj stolicy otmowiała „Platz an der Sonne", łonygo „miyńsco wele słońca", o chtóre tak sie niby wadziła s Ententą, a przedziyj pono aże biła we krwawej woinie światowyj. Toż padom: nie dziwioł ech sie, iże Berlin Stresemanów i jego kamratów kcioł Polska „totschweigen", niby aże zabić milczyniem.

Ale przyszoł Hitler na czele norodowych socjalistów. I zion rządy Rzeszy w swoje ręce i kludzi ją, jak to uzno za dobre. A s Polska, ta nienawidzoną i nieistniejącą lo niektórych jego poddanych, zawarł na dziesięć roków „pakt o nieagresyje", zwyczajnie w tym celu przez obie strony podpisany, coby między obu republikami bóły stosunki jak należy między somsiadami. Tożech s ciekawością zajzdrzoł łońskiego roku do łonygo „Grundkalender", jak tam bydzie wyglądało. Wpływ hitleryzmu już sie tyż pokozoł zaroz ki, bo — usunięto stamtąd całki kalyndorz żydowski, a nawet nie podali kiej je nowy rok żydowski i wielo to już roków mo być wele niego od stworzynio świata. No, dobrze, myślołech se z żydami zgody nie robili, eny naopak, toż i nie dziwno, iże jim nie kcą robić przysługi; ale przeca aby Polska bydzie tam miała terazki aby miano i „Platz an der Sonne", kiej z naszygo paktu widno jak na słońcu, iże Polska żyje. Ale kaj tam! Polski jak nima tak nima u astronomów berlińskich! Ano, pocieszół ech sie, latwiyj je coś wyciepnąć z druku jak coś tam wrazić, kiej już gotowe; można tyż jeszczy ci panoczkowie nie wrócili ze stratosfery, a po hakatyźmie muszą dziepiyro przeprowadzać porzomno dezinfekcja, toż podziwosz sie na bezrok. No, i dziwom się latoś w łon „Grundkalender" i — je tak samo. Wyciepli zaś kalyndorz żydowski wyciepli niepotrzebne „vaterlaendische Gedenktage" jako cuchnące Wilusiem i jego starzykami, wyciepli słusznie daty wynalazków ja ko nie należące do rzeczy, ale miyńsco lo Polski — zaś nima! Na str. 70 strzód krajów europejskich miana ji nima, choć umieścili Malta i Gibraltar! Licho pociecha, iże krajom Łotwie, Estonji i Litwie tyż tam nie życzą „Platz an der Sonne". o tukej na to pedzieć? Nie bawia się we wielka polityka, toż nie wim, czyby to nie wyglądało na strzylanie kanonami na wróble, kiejby tak Polska i wymiynione państwa bałtyckie posłały wspólno nota do Berlina, coby się tam nieco spamiętali na swoje somsiedztwo; abo kiejby ambasador Polski i zostępcy łonych państw kolejno zrobili demarsze u rządu berlińskiygo, s protestami przeciwko pokazowaniu nom zadka podanemu na berlińskich uliczników czy „gassenjungów" nojczystszyj — a można nojbrudniejszyj rasy. Ale bych bół za tem, coby nasi duplimacio w „przyjacielskich rozmowach" tyż lecykandy ta sprawa s uśmiychem „poruszyli". Jak, to już jejich rzecz i sztuka, bele swoje przeprowadzili. Bo to niby drobiazg, „fraszka", ale ednako w książce urzędowyj i noukowyj nima miyńsco na błozny, a porządek musi być.

Za tą przyleżytością kciołbych tyż wskazać na inkszo sprawa, ale na ta podano. W Heidelbergu wyszła nakładem firmy Jul. Groos „Serbo-Kroatische Konversationsgramatik" wele metody Gaspey — Otto — Sauer. Ułożół ją profesor Woislav Petrović! W tyj gramatyce jest tyż mały słownik serbsko-niymiecki i niemiecko-serbski. Nie wim czy ból w wydaniu piyrwszem z r. 1913-go, abo w drugiem z r. 1920, ale w trzeciem z r. 1931-go jest. Toż w tym słowniku jest podane, iże „Polska" znaczy „Polen" a „Polen" znaczy „Polska" i to bółoby w porządku. Ale za tym słownikiem je osobne zestawiynie roztomajtych krajów, ale — Polski tam tyż nima! Rozumia, iże nie zamieszczono ji w r. 1913 jako państwa, ale w r. 1920-tym już była i aże słynno skirż zwycięstwa nad bolszewikami! Ale — do słownika sie nie dostała Można winien temu profesor Dr. Sieber, chtóry „poprowioł" drugie wydanie w nieobecności prof. Petrovića, chtóry w łone czasy ból w Londynie? No, to możnoby spokopić. Ale trzecie wydanie opracował pon prof. Petrović som (w r. 1931), toż móg już uzupełnić ta rzecz jak należy. Ale tyż można tukej opadło go znane „roztargnienie profesorskie", roztomajte inksze błędy, np. już w samem abecadle, potwiyrdzają tyn domysł, toż możnoby to tym razem wyboczyć. Eny coby szworte wydanie już bóło w porządku! Miynia, iże jako Jugosłowianin tego dopilnuje, osobliwie, kiej mu na to zwrócą uwaga koleksy z Polski.

Nie trza Polsce „reklamy", ale tyż nie musi ciyrpieć „bojkotu". **Gustlik.**

Gustlik gro...

Oj jody jody...

Płynie woda od ogroda do samygo Gdońca...
Jeszczy gulden tani sprowio coś z zaćmiynio słońca.
Oj jody jody...

Ale aby po dobroci cosik zrobić do sie,
Coby nasza gospodarka nie ziyna po nosie.
Oj jody jody...

Za to polsko-czeskie dzieje nowe piszą karty:
Czech Lechowi w swyj zowiści wydoł bój zażatry.
Oj jody jody...

Nic nowygo jego zowiść; nowe są — sposoby,
„Ulepszone" w porównaniu do downiejszyj doby.
Oj jody jody...

Na ich czele wydalenie je obywateli,
Chtórzy downo już tam żyją i tam umrzyć kcieli.
Oj jody jody...

Aże takich, co „w pepikach" już służyli wiernie;
„W dwu godzinach" ciśnie jich się haw niemiłosiernie.
Oj jody jody...

Ostowiają tam rodziny, pola i warsztaty,
By w Ojczyźnie pędzić życie bez chleba, bez chaty.
Oj jody jody...

To je rozbój! Czech sie tuczy polską tą krwawicą!
Czy już w świecie nima takich, co go za to chycą?
Oj jody jody...

Są! Lecz o to trza sie starać, coby coś robili,
Ale o staraniu tem nie sychać do tyj chwili.
Oj jody jody...

Padom krótko: Chto mo szkoda, niech do sądu idzie!
Polska ma przez Czechów szkoda, bo jyj dzieci w biydzie.
Oj jody jody...

Toż niech władze pospisują tych obywateli,
Chtórzy przez wygnanie nogie z Czech już szkoda mieli.
Oj jody jody...

Niech te szkody pospisują i dowody na nie,
Oroz tyż do Pragi wniesą o odszkodowanie.
Oj jody jody...

A kiej Praga bydzie zwlykać abo świtać „blagą",
Trza nom ostro przed Genewą stanąć s tem i Hagą.
Oj jody jody...

Zatem inksza nom tyż „szkoda" wymedykowali,
Bo lotnikom polskim lotać w Czechach zakozali.
Oj jody jody...

Eny nie wim, czy na widok ich pierą w galoty,
Czy tyż kcieli zaś dać dowód złośliwyj gupoty.
Oj jody jody...

A Ponbóczek pono wele przysłowia znanygo
Przedziyj rozum odejmuje, skorać kcąc kierygo.
Oj jody jody...

Nic mądrygo nie zdziałają złością ani pychą
Ani Czechy ani inksi; toż — niech bydą cicho.

ZEFLIK.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia itp. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Czopki Anusol Goedecke

Do nabycia w aptekach.

DR. ADAM BAR.

Wśród książek

„Niema sprawy, któraby mi bardziej leżała na sercu, niż odpowiedzialność pisarza" pisał w „Dieu et Mammon" **Franciszek Mauriac**, jeden z najwybitniejszych, współczesnych pisarzy francuskich. To głębokie wyczucie odpowiedzialności literackiej, ta obecność niepokoju o moralną wartość dzieł swoich tkwi na dnie wszystkich utworów Mauriaca, jest podstawą, na której wspiera się ich istotny sens i wartość. To też

Konrad Górski w „Studjum o Franciszku Mauriacu"

przedewszystkiem na ten punkt w jego twórczości najpierw zwraca uwagę, poświęcając mu szereg głębokich i trafnych uwag. W niewielkiej książce Górski nie daje wprawdzie monografji, ale raczej syntetyczny skrót, pochwyty najbardziej charakterystycznych rysów, stanowiących zasadniczą cechę i znaczenie wielkiej twórczości Mauriaca. Konstrukcyjnie rozprawa opiera się na podstawowych zagadnieniach; więc najpierw mowa o odpowiedzialności moralnej powieściopisarza i jej stosunku do genezy utworów, następnie o życiu wewnętrznem i nawróceniu w powieściach Mauriaca, o jego walce z własnem środowiskiem i wreszcie o jego artyźmie. W tych kilku punktach wyczerpuje się jednak, przynajmniej w ogólnych zarysach, wszystkie te zjawiska, które wyrażają wewnętrzny, indywidualny sens powieści Mauriaca. Górski daje subtelną analizę jego twórczości, konfrontuje wypowiedzenia główniejszych postaci powieści z wewnętrznem przekonaniem pisarza, stwarza wnikliwą analizę jego przemian duchowych i linje ideologiczna. W ten sposób w niewielkiej książeczce otrzymujemy skróconą monografję, doskonale wprowadzającą w wewnętrzną dynamikę już nietylko pisarza, ale również jego twórczości, jako zagadnienia społeczno-literackiego.

Tensam charakter posiada również książka

prof. Władysława Folkierskiego p. t. „Mieczem i krzyżem".

Jest to studjum o słynnym pisarzu francuskim **Erneście Psicharim**, wnuku Renana. Postać Psicharego na tle wielkiego przełomu ideowego, jaki Francja przebyła w zaraniu XX w., zarysowuje się z niepospolitą wyrazistością, jako epizod psychologiczny, dziwnie ważki i głęboko poruszający. Dramat ten odbywa się ponad przyziemną płaszczyzną serca ludzkiego, sięga w głąb, w sferę czystej ideowości. Psichari, wychowany w blasku kultu dla Renana, przechodzi głęboki wewnętrzny kryzys, który zwraca go ku katolicyzmowi. Dramat religijny, jak mówi prof. Folkierski, sprzągł się tutaj nierozerwalnie z dramatem społeczno-narodowym, i dlatego jest tem ciekawszy. Prof. Folkierski również, jak poprzednio Górski, wydobywa problemy, stara się poprowadzić czytelnika po drodze tych niesłychanie interesujących przemian, które rozwijały się w duszy Psichrego, załamań się, walk w gąszczu niepewności i wahań, które jednak z każdym krokiem wznosiły go coraz wyżej. To szukanie siebie, wewnętrznej podstawy sensu własnego życia, ukazuje Folkierski poprzez drobiazgową analizę twórczości Psicharego. Książka ciekawa, doskonale ilustrująca dramat pisarza, szkoda tylko, że zbyt dużo w niej francuskich cytatów, które często powtarzają się w języku oryginalnym i równocześnie w polskim przekładzie. Zdaje się, że posługiwanie się wyłącznie przekładem odpowiadałoby zarówno celowi, jak i przeznaczeniu książki.

Przechodząc do powieści zacznę przedewszystkiem od utworu

Sigurda Christiansena p. t. „Dwaj żywi i umarły"

(tł. K. Bukowskiego), posiadającej bardzo oryginalną konstrukcję treści. W chwili napadu na pocztową kasę w pewnem norweskiem miasteczku było trzech urzędników; z tych jeden zostaje zabity, drugi ranny, a trzeci stojąc w obliczu niebezpieczeństwa śmierci dobrowolnie oddaje kasę i w ten sposób ratuje swoje życie. To jest punkt zaczepienia akcji, opierającej się w dalszym ciągu na zagadnieniu, czy ten ostatni, Berger, postąpił dobrze i czy zarzut ze strony opinji, że stchórzył jest słuszny i sprawiedliwy. Christiansen przeprowadza świetną analizę człowieka, który za to, że postąpił rozsądnie stanął poza nawiasem społeczeństwa, które odsunęło się od niego i bezapelacyjnie potępiło. Powieść jest nastawiona w kierunku obrony Bergera, którą autor opracowuje w najdrobniejszych szczegółach. Drobiazgowa analiza psychologiczna świetnie poprowadzona, pełna przedziwnych chwytów, oparta na niepojętym fataliźmie myślenia ogółu, stającego przeciwko potępionej jednostce. To rozgraniczenie między jednostką, broniącą swoich praw do życia, od społeczeństwa, hołdującego snobistycznej etyce i szablonowemu pojmowaniu honoru, jest osią tematową tej pięknej powieści, opierającej się w ten sposób na pewnej dynamice społecznej. Wiązanie intrygi odbywa się jednak jakby poza linją zewnętrznych wypadków, jakkolwiek one właśnie posiadają wartość tego absolutnego punktu, który ujawnia wewnętrzny dramat człowieka, broniącego wbrew wszystkim i mimo banalności i płaskości zapatrywań otoczenia, swojej słusznej sprawy. Wypadki więc są tylko podbudową do właściwej treści, którą stanowi wewnętrzny proces rozgrywający się w duszy człowieka, żyjącego we władzy przemożnych instynktów i przekonania, że cena życia jest o wiele wyższa, niżeli wszystkie snobistyczne poglądy, ukute w szarej codzienności, patrzącej tylko na przestrzeni zasięgu dwóch rąk. Christiansen przełamuje etyczną wartość szablonu, patrzy głęboko w istotę sprawy i wreszcie ogłasza zwycięstwo jednostki, zawieszonej przez partykularyzm w próżni społecznej. Powieść, mimo swego wybitnego psychologicznego założenia, posiada bardzo żywą akcję, zręcznie poprowadzoną intrygę i doskonałe podejście do tematu.

I jeszcze o jednej książce. Modne były w ostatnich czasach t. zw. romanse biograficzne, stojące na pograniczu beletrystyki i rozprawy historycznej. Jednym z głównych ich przedstawicieli jest **Emil Ludwig**, który w ten sposób już opracował mnóstwo najwybitniejszych postaci na poważnej przestrzeni wieku. Posługując się rozległemi studjami stara się Ludwig uniknąć suchej pedanterji naukowca i odtworzyć postacie historyczne w ich rzeczywistym splocie różnych namiętności i pragnień. Do książek tego rodzaju należy również dzieło

Emila Ludwiga p. t. „Bismark"

(tł. L. Belmonta). W przedmowie zaznacza Ludwig, że chce dać obraz zwyciężającego i błądzącego szermierza, charakter pełen dumy i odwagi, tych właściwości, z których wyrosło jego dzieło. Czy ten cel został osiągnięty? Istotnie Bismark w książce Ludwiga, opartej przeważnie na jego korespondencji, występuje z pewną plastyką, choć obraz nie jest wolny od silnego zabarwienia osobistych sympatyj autora, który tu i ówdzie zdradza podziw dla kanclerza, osłabiający niejednokrotnie prawdę i brutalność w jego posunięciach. Ludwig stara się Bismarka usprawiedliwić, błąka się więc w rozmaitych dość ryzykownych labiryntach, które znacznie osłabiają wartość jego książki. Takiego Bismarka istotnie nie znamy i dlatego książka ta, mocno tendencyjna, jest dla nas niesympatyczna. Powieściopisarz także powinien być bezstronny, a cóż dopiero mówić o powieściopisarzu, który ma pretensję do objektywizmu historycznego.

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY WOSK DO FROTEROWANIA

Radjo.

Niedziela 26 maja.

KATOWICE. Godz. 9.00 Acdycja poranna. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa i wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 Płyty. 15.00 Kącik dla młodzieży przysposobienia rolniczego. 15.15 Płyty. 15.25 Skrzynka ogólna. 15.35 Płyty. 15.45 Pogadanka rolnicza. 16.00 Płyty. 16.40 Opowiadanie. 17.00 Koncert z Torunia. 17.20 Audycja dla dzieci. 17.50 Pogadanka. 18.00 Koncert. 18.45 Odczyt. 19.08 Wiadomości sportowe. 19.25 „Bery i bojki". 19.45 Feljeton. 20.00 Dziennik wieczorny i pogadanka. 20.15—21.30 „W godzinę śmierci". 21.30 „Co czytać?" 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka salonowa.

Poniedziałek 27 maja.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa i wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert. 13.55 Komunikaty. 14.00 Płyty. 15.40 Komunikaty. 15.45 Koncert. 16.30 Odczyt. 16.45 Utwory fortepianowe. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.40 Odczyt. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Śpiew. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 Odczyt. 18.45 Utwory fortepianowe. 19.15 Odczyt. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.00 Muzyka kameralna. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

Kronika radiowa

„Gwiazda Sewilli".

Z okazji 300-lecia śmierci genjalnego pisarza hiszpańskiego — Lope De Vega, odbywał się w Sewilli wielki międzynarodowy kongres literacki z uroczystościami. Teatr w Sewilli wystawił z tej racji nieśmiertelną komedję Lope de Vegi „Gwiazda Sewilli". Fragment ten przełożył J. A. Święcicki komentarzami zaś do mikrofonu opatrzył R. Zrębowicz.

Szaleństwo Amazonki.

Prelekcja znanego podróżnika, Arkady Fiedlera, transmitowana z Poznania na wszystkie rozgłośnie w dniu 26 maja o godz. 19.45 zobrazuje słuchaczom odkrycie przez Portugalczyków w XVI stuleciu nieznanych, wzburzonych wód, które się wydały odkrywcom wrotami otwartego piekła. Zabobonni portugalczycy jak i przerażeni tubylcy stanęli przed nowem, niewidzianem dotychczas zjawiskiem przyrody. Momentalnie też Indjanie ochrzcili tę rzekę mianem groźnego boga „Amassona" — czyli rozbijacza „Amassona" — czyli rozmossona" — czyli rozbijacza łodzi. O tych spienionych wodach Amazonki i o puszczy brazylijskiej opowie słuchaczom prelegent.

Nowy cykl reportażów radjowych.

Poczynając od dnia 27 maja Wydział Transmisyj Polskiego Radja nadawał będzie cykl nadzwyczaj ciekawych transmisyj, objętych jednym wspólnym tytułem: „Na fali bezpieczeństwa publicznego". Będą to reportaże obrazujące poszczególne, najciekawsze momenty walki z przestępczością. Nie chodzi w nich jednak o ujęcie z punktu widzenie teoretycznego czy organizacyjnego, ale o podejście do tego zagadnienia od strony radjosłuchacza-obywatela, biorąc jako punkt wyjścia życie i jego codzienne zdarzenia. Tytuły poszczególnych reportaży obrazują najlepiej zagadnienia, które w nich zostaną poruszone, a mianowicie: a) walka występku z łatwowiernością ludzką, b) jak oszukano mnie na jarmarku przy kupnie konia, c) baczność emigranci! paszport na schodach, d) brylanty z carskiej korony za jedne 20 groszy, e) znachor i skrzydełko nietoperza, f) jak przegrałem w kilka minut tygodniowy zarobek i g) wywiad przedstawiciela „sztuki niedozwolonej". Transmisje te nadane zostaną z terenów poszczególnych Komisarajtów Policji Państwowej. Pierwszy z nich nadany będzie w dniu 27 maja o godz. 17.40.

Wiadomości gospodarcze

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 25 maja.

Ceny parytet I znań.

Żyto 375 ton 14.75, Pszenica 20 ton 1.10, 15 ton 16.15, 45 ton 1.50. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: Żyta 509, pszenicy 31, jęczmienia 77,5, owsa 102, mąki żytniej 293,5, mąki pszennej 151,5, otrąb żytnich 206,9, otrąb pszennych 5, łubinu niebieskiego 30, makuchu rzepakowego 15, mąki ziemniaczanej 62,5, ziemniaków jadalnych 120, kukurydzy 1,3, wełny 0,5.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 25 maja.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 3 proc. poż. budowlana 104,75, 5 proc. poż. inwestycyjna 104.75, 5 proc. poż. konwersyjna 66.50, 6 proc. poż. dolarowa 80.50—81.00, 4 proc. poż. dolarowa 52.50—52.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.38—63.00—63.13, drobne 67.00 setki, 4,5 proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. do 48.50.

WARSZAWA. PAT. Dewizy: Amsterdam 358.80—359.70—357.90, Bruksela 90.70—90.93—90.47, Kopenhaga 117.70—118.25—117.15, Londyn 26.33—26.46—26.20, Madryt 72.56—72.92—72.20, Medjolan 43.79—43.91—43.67, N. Jork czek 5.32.1/8—5.35.1/8—5.28.1/8, Nowy Jork kabel 5.32,25—5.38,25—5.29.25, Paryż 34.98,5—35.07—34.90, Praga 22.13—22.18—22.08, Zurych 171.82—171.25—171.39, Sztokholm 135.69—136.25—134.95. Dolar prywatny 5.33.

Komunikaty

Walny Zjazd Delegatów Z. Z. P. U.

Zarząd Zjednoczenia Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Samorządu w Katowicach zwołuje na niedzielę 2 czerwca o godz. 10-tej Walny Zjazd Delegatów do Katowic, sala restauracji „Wypoczynek" przy ul. św. Jana nr. 10.

Odpowiedzi redakcji.

Pani G. Sowińska. List Pani otrzymaliśmy. Opisana sprawa przejęła nas głęboko. Prosimy pofatygować się bez żenady do redakcji i zgłosić się do naczelnego redaktora w godzinach 13—15 lub 18—19. Spróbujemy coś poradzić.

Knurów. I. Drużyna Harcerzy im. Henryka Dąbrowskiego. Sprawozdanie zostało nam nadesłane z miesięcznem opóźnieniem, wobec tego nie możemy — niestety — z niego korzystać.

Jeszcze jeden oszust wyrabiający posady

Dnia 23 maja po południu znany, zawodowy oszust Przedaszek Franciszek z Chorzowa, zjawił się u dentystki Gabryszowej Bronisławy, zam. w Katowicach, przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 17, gdzie przedstawił się za urzędnika wojewódzkiego dla spraw inwalidzkich i proponował dentystce objęcie posady w Urzędzie Wojew. Śl. za miesięcznem wynagrodzeniem 450 zł. W związku z tem wyłudził rzekomo na opłatę stemplową 11 złotych, a ponadto „pożyczył" 20 zł. Następnego dnia popołudniu ten sam Przedaszek porozumiał się telefonicznie z dentystką, której oświadczył, że podanie jej uwzględniono i niebawem otrzyma zawiadomienie celem objęcia posady, lecz przedtem winna wręczyć gońcowi, który u niej się zgłosi, swe dokumenty osobiste. Po skończonej rozmowie zjawił się faktycznie pewien osobnik, a w rzeczywistości wspólnik oszusta Przedaszka, niejaki Wróbel Wilhelm z Chorzowa II i oddał list Gabryszowej, w którym Przedaszek żądał dodatkowo 50 złotych. Gabryszowa, widząc, że ma do czynienia z podejrzanymi osobnikami, zawiadomiła niezwłocznie policję w Katowicach — którą zatrzymała wspólnika Wróbla Wilhelma, zaś za Przedaszkiem, który się ukrywa — zarządziła pościg.

1018

TORGSIN
OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMC.
MOSKWA, KUZNIECKIJ MOST 14

Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R.
na „TORGSIN"
przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego i Oddziały, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22,000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały, Powsz. Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias", Powsz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, D. B. T. Bunimowicz, Wilno oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i in.
Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe.
Żądajcie nowych zniżonych cenników TORGSINU.
Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Towarzystwo „Hias", Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63. (1018)

Nowi „Miljonerzy" i „Miljonerki".

Trzy „miljonerki" z Wolbromia.

*

Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły, dotyczące tych wszystkich, którzy posiadali los numer 87.111, na który przed kilku laty w 32 Loterji Państwowej padła główna wygrana w kwocie miljona złotych.

Właścicielem jednej z ćwiartek tego losu jest p. Piotr Nawrocki ze Skały pod Ojcowem, gdzie posiada zakład gastronomiczny. P. Nawrocki, którego fotografję podajemy, podjął już w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przypadającą mu sumę 200.000 zł. i ulokował ją narazie w Banku Gospodarstwa Krajowego, a w przyszłości zamierza wybudować sobie w Krakowie dom czynszowy.

Inną ćwiartkę tego szczęśliwego numeru 87.111 posiadały trzy skromne urzędniczki fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu: p. Felicja Likówna, p. Halina Kitlerówna i p. Ewa Kowalówna. Nie miały wiele pieniędzy, więc do spółki nabyły ćwiartkę. Nie marzyły o głównej wygranej, a tymczasem los uśmiechnął się do nich i obdarzył je dwustu tysiącami. Nie chciały wierzyć swemu szczęściu, aż podjęły całą kwotę gotówką i wspólnie w całości złożyły ją również w banku w Warszawie. Postanowiły bowiem tak szczęśliwej spółki nie rozwiązywać, lecz dalej razem pracować, myśląc o wybudowaniu wspólnej willi - pensjonatu w Krynicy, w której każda mogłaby mieć zajęcie.

Oczywiście postanowiły też razem dalej grać w 33-ej Loterji, gdzie mają tyle różnych i nowych szans wygrania. Zwłaszcza bardzo interesowało je dodatkowe bezpłatne ciągnienie „gwiazdkowe" w grudniu.

Należy dodać, że już wkroczyliśmy w okres 33-ej Loterji i że ze względu na wielki popyt na losy do I-ej klasy, trzeba spieszyć się z ich nabywaniem, gdyż może ich zbraknąć.

70-lecie urodzin Feliksa Musialika

Do górników-Ślązaków, którzy od wczesnej młodości do późnych lat pracowali dla polskości należy Feliks Musialik, urodz. 27 maja 1865 r. w Łagiewnikach Górnych (koło Bytomia). — Ukończył 7-klasową szkołę powszechną na miejscu, wtedy już niemiecką. Wnet jednak musiał rozpocząć ciężką pracę górniczą, którą wykonywał przeszło 40 lat.

Wychowanie w domu było czysto polskie. Ojciec jego był wiernym czytelnikiem „Katolika". Feliks na „Katoliku" i przy pomocy ojca nauczył się czytać i pisać po polsku. Należy do tych nielicznych starych wiarusów, którzy poprawnie w mowie i piśmie władają polskim językiem literackim, zdobywając tę umiejętność własnym wysiłkiem. Z wielkim zapałem brał się młody Feliks do studjowania książek polskich. Nauczył się nut, co mu się później bardzo przydało. W r. 1883 rozpoczął Musialik pracę na kop. „Heinitz" w Bytomiu. W r. 1884 został członkiem Tow. św. Alojzego, założonego przez ks. Norberta Bończyka. W towarzystwie tem Musialik odrazu rozwinął działalność przy uczeniu pieśni i sztuk teatralnych. Sam nawet układał melodje do niektórych pieśni.

Po założeniu pierwszej polskiej organizacji robotniczej „Wzajemna Pomoc" przystąpił zaraz do niej i werbował robotników na członków. Za tę pracę i za pisywanie artykułów i korespondencyj do tygodnika robotniczego „Praca" i do „Katolika" został wydalony z pracy. Na kop. „Heinitz" pracował 5 lat, poczem od r. 1900 do 1925 rozpoczął pracę na kop. „Karnall" przy Łagiewnikach. W 1925 r. przeszedł na emeryturę.

Wielką jego pracą jest zbiór pieśni ludowych, liczący 1.300 pieśni. W dziele tem współpracował z Łukaszem Wallisem. Zbiór ten obecnie znajduje się w Pol. Akademji Umiejętności w Krakowie. Kilkadziesiąt tych pieśni już wydano, omijając jednak jakoś nazwisko Musialika, krzywdząc tego cichego działacza i pomniejszając jego zasługi. Pracował on dalej nad ulepszeniem śpiewnika kościelnego wydanego nakładem bytomskiego „Katolika" oraz nad melodjami kościelnemi wydanemi przez szkołę organistów T. Cieplika w Bytomiu. Dostarczał wielu chórom i towarzystwom Bytomia, Rozbarku, Szarleja, Łagiewnik, Brzezin itd. nut i partytur własnej i obcej kompozycji. Zawsze ile razy zachodziła potrzeba i nasuwały się kwestje muzyczne, udawano się do niego po pomoc i radę.

Dziś pomimo tak podeszłego wieku Musialik w pełni sił pracuje nadal nad pieśniami. Zajmuje się żywo historją Bytomia i okolicy, pisząc często krótkie rozprawki na ten temat w „Katoliku". Spisuje od paru lat pamiętnik obszerny. W chwilach wolnych żywo interesuje się zagadnieniami astronomicznemi.

Z okazji przypadającej dnia 27 bm. 70 rocznicy urodzin, składamy p. Feliksowi Musialikowi wraz z szerokim gronem jego znajomych, najlepsze życzenia.

Tragiczna serja śmiertelnych wypadków dzieci

Roznosząc gazety poniósł śmierć pod kołami samochodu.

Nikiszowiec, 26 maja.

W piątek popołudniu na placu Wolności w Nikiszowcu zdarzył się okropny wypadek śmierci dziecka.

11-letni uczeń szkoły powszechnej Franciszek Zdziebło z Nikiszowca, w godzinach popołudniowych zarabiał sobie roznoszeniem gazet. Krytycznego dnia spiesząc z doręczeniem dziennika chciał przebiec jezdnię; na swoje nieszczęście nie zauważył szybko nadjeżdżającego samochodu ciężarowego i wpadł wprost pod koła. Chociaż samochód natychmiast zatrzymano, skutek przejechania był straszny: dziecko doznało okaleczeń skroni i pęknięcia czaszki. — Wszelka pomoc okazała się daremna; chłopak zmarł na miejscu, a jego zwłoki przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach.

Samochód ciężarowy należy do firmy „Szelens i Spałek".

Zginął podczas zabawy, zasypany ziemią.

Nowy Bytom, 26 maja.

Tegosamego dnia 14-letni Paweł Michacz, uczeń szkoły powszechnej z Nowego Bytomia (ul. Rymera 2), bawił się w głębokim dole, z którego wybierano piasek, na terenie kopalni „Pokój", należącym do Rudzkiego Gwarectwa Węglowego. W pewnej chwili poczęły się obsuwać zwały ziemi i nagle chłopiec znalazł się pod 1½ metrową powłoką ziemi. Wypadek zauważyli w pobliżu stojący ludzie i rzucili się chłopcu na ratunek, po kilkunastu minutach rozpaczliwych wysiłków zdołali dotrzeć do zasypanego i wyciągnąć go na powierzchnię. Niestety było zapóźno: chłopiec nie żył! Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia i przytłoczenia potwornym ciężarem.

Utopił się w gliniance.

Lipiny, 26 maja.

W stawie glinianym między Lipinami a Godulą łowił ryby 10-letni uczeń Alfons Głąbik z Lipn, zamieszkały przy ul. Kolejowej 10. Popołudniu chłopiec postanowił się wykąpać i, nie znając ani mulistego dna, ani głębokości, wskoczył do wody. Nie umiejąc pływać i nie mogąc się doszukać dna, począł tonąć. Na szczęście przechodzący brzegiem mieszkaniec Goduli, Józef Łukaszczyk bez chwili wahania wskoczył za tonącym i po trzech minutach wydobył go z 2-metrowej toni. Niestety, mimo środków sztucznego oddychania chłopiec nie wrócił do życia. Zwłoki nieszczęśliwego malca oddano zrozpaczonej matce.

P. Piotr Nawrocki.

O obrazę urzędu

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw katowickiemu adwokatowi, mec. Guzy'emu, który w swoim czasie mając bronić słynnego przemytnika sacharyny, Żmigroda, wystosował do sądu list, w którym dopuścił się znieważenia urzędu celnego i straży granicznej. — Sąd skazał mec. Guzy'ego na 200 zł grzywny.

Tajemnicze napaści osobnika na bezbronne kobiety

Szosa Rzędówka—Przygędza w pow. rybnickim, stała się w ostatnim czasie terenem napaści nieznanego nazwiska osobnika na bezbronne kobiety, które wracają z pola lub miasta do domu. Cel tych napaści tajemniczego osobnika jeszcze nie jest wiadomy, gdyż we wszystkich dotychczasowych wypadkach ofiary jego zdołały na czas zbiec. Przez kilka dni osobnik zaprzestał swych napaści. Ostatnio jednak tajemniczy napastnik ponowił swe napady i grasuje na obranym przez siebie szlaku Rzędówka — Przygędza. Ostatnio jego ofiarą była p. Helena Piechowa, która wracała wieczorem do domu. W pewnej chwili wyłonił się z mroków wieczornych ów osobnik i począł ją gonić. Kobieta z krzykiem rzuciła się do ucieczki. Napastnik widząc, że nie dogoni uciekającej skręcił nagle w bok i znikł jej z przed oczu.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 26 maja: „Halka" sprzedana dla Kop. „Richter" o godz. 18.30.

Poniedziałek, dnia 27 maja: Występ H. Ordonówny i Igo Syma o godz. 20.

Wtorek, dnia 28 maja: „Dżungla" o godz. 20.

Środa, dnia 29 maja: „Świt dzień i noc", występ Malickiej i Al. Węgierko o godz. 20.

Czwartek, 30 maja: „Odmłodzony Adolar" dla huty „Falva" o godz. 16.

Czwartek, dnia 30 maja: „Nie igra się z miłością" o godz. 20.

„Halka" dla kopalni „Richter".

26 maja o godz. 18.30 odegrana zostanie opera narodowa St. Moniuszki „Halka", jako przedstawienie sprzedane dla kopalni „Richter". Bilety pozostałe są jeszcze do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48. Passe-partout, bony i zniżki nieważne.

Jedyny występ Hanki Ordonówny i Igo Syma.

Urocza para artystów, najświetniejsza pieśniarka Hanka Ordonówna i czołowy artysta stołecznych scen Igo Sym, ulubieniec całej Polski, wystąpią tylko jeden raz w Teatrze Polskim w Katowicach w poniedziałek dnia 7 b. m. Hanka Ordonówna, niezrównana pieśniarka, niezwykłe zjawisko nowoczesnej sztuki, zdumiewająca wszechstronnością interpretacji odtworzy zupełnie nowe piosenki w zupełnie nowych toaletach i kostjumach. Igo Sym, bożyszcze płci pięknej, wystąpi z najbardziej popisowym repertuarem piosenek. Zapowiedź tego wieczoru, wzbudziła najwyższe zainteresowanie między wielbicielami uroczych artystów, to też widownia teatru będzie wypełniona. Bilety do nabycia w kasie tearu, tel. 324.48.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 21 maja:

Kino CAPITOL: 1) Burzyciel, 2) Djablica z Kanzas.
Kino CASINO: „Jestem zbiegiem".
Kino COLOSSEUM: „Burza".
Kino RIALTO: „Katiusza".
Kino UNION: „Wonder Bar".
Kino DĘBINA Dąb: 1) „Dziewczę z cegielni", 2) „Mój przyjaciel król".

Wyścigi konne z totalizatorem

urządzane przez Two Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. odbędą się **w Katowicach na torze w Brynowie** w dniach **26 i 30 maja, 2, 6, 9, 10, 16, 20, 23, 29, 30 czerwca,** oraz **4, 7, 14, 18 i 21 lipca 1935 r. Początek gonitw o godz. 15,30.** Komunikacja autobusami z Rynku na tor w Brynowie.

Życie sportowe.

Pięć spotkań ligowych.

Po trzytygodniowej przerwie, spowodowanej meczem międzypaństwowym oraz żałobą — po śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, która okryła całą Polskę — liga państwowa ponownie rusza do boju.

Mistrz Polski Ruch jedzie do Warszawy, — gdzie spotka się z Polonią, do której w ostatnich latach nie miał szczęścia. W zeszłorocznej walce o cenne punkty Ruch uzyskał w meczach z Polonią zaledwie jeden punkt, tracąc trzy. W Wielkich Hajdukach przegrał bowiem 2:1, a w Warszawie z trudem wywalczył wynik remisowy 3:3.

Do stolicy jedzie Ruch tym razem nietylko pwiany silną wolą zwycięstwa, ale po to, by przerwać wreszcie passę niepowodzeń, jakie prześladowały go w spotkaniach z Polonią. W składzie Ruchu nie zaszły poważniejsze zmiany. Miejsce skontuzjowanego Wilimowskiego, zajął Dziwisz, zaś w pomocy grał będzie po dłuższej przerwie Kacy. Ostateczny skład Ruchu wygląda następująco: Tatuś, Wadas, Rurański, Kacy. Badura. Zorzycki, Urban, Giemza. Peterek, Dziwisz i Włodarz.

Drugi reprezentant Śląska w lidze państwowej — Śląsk Świętochłowice gości u siebie Cracovię. Spotkanie to odbędzie się o godzinie 16,30. Do spotkania tego świętochłowiczanie wystąpią w najlepszym składzie z Gotem, Smolem, Hołotą i Bryłą I na czele, to też należy się spodziewać walki niezwykle interesującej.

W Krakowie odbędą się dawno oczekiwane derby lokalne które ze względu na dobrą formę tak Garbarni tak i Wisły zapowiadają się interesująco. W Poznaniu Warta walczy z Legią, natomiast w Łodzi ŁKS gra z Pogonią lwowską.

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą PZPN przez cały czas trwania żałoby, gracze na boiskach muszą wystąpić w czarnych opaskach. — Przed zawodami, po gwizdku sędziego, zarządzona zostanie minuta ciszy dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Zawody o mistrzostwo ligi śląskiej.

O mistrzostwo ligi śląskiej rozegrane zostaną w dzisiejszą niedzielę następujące mecze:

Katowice: KS 06 — Wawel Nowa Wieś.
Wełnowiec: Orzeł — IFC.
Dąb: KS Dąb — KS Chorzów.
Chropaczów: Czarni — Naprzód Lipiny.
Katowice: Pocztowe PW — Policyjny KS.
Katowice — boisko Słowianu
RKS. „Typografja" — RKS. Biała Przemsza
Początek o godz. 16-ej.

* * *

W sali konferencyjnej Domu Sportowego w Katowicach dbędzie się dziś tegoroczne walne zebranie Śl. OZB. Zebranie odbędzie się o godzinie 9,30 w pierwszym lub o godzinie 10,30 w drugim terminie.

Szczęśliwe zwycięstwo Anglji nad Holandją.

Rozegrany w ub. sobotę w Amsterdamie mecz piłkarski pomiędzy Anglją i Holandją zakończył się nieznacznem zwycięstwem Anglji 1:0 (0:0).

Francja bije Węgry 8:0.

W Paryżu wobec 30.000 widzów reprezentacja piłkarska Francji odnioska pewne zwycięstwo nad reprezentacją Węgier 2:0 (1:0). Francuzi mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę. Sukces ich jest tem cenniejszy, że przed tygodniem Węgrzy wygrali z reprezentacją Austrji 6:3.

Peter Fick nie wystąpi w Pradze.

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne donosi, że słynny amerykański Polak z pochodzenia Peter Fick, który wkrótce odbędzie tournee po Europie, nie wystąpi w Pradze czeskiej ze względu na niewystarczające warunki finansowe. Sprawa startu Ficka w Polsce dotychczas nie jest wyjaśniona.

Inauguracja sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Brynowie.

W dzisiejszą niedzielę 26 b. m. rozpoczyna Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. sezon wyścigowy w Katowicach na torze w Brynowie. Sezon wyścigowy potrwa 16 dni w czasie od 26 maja do 21 lipca r. b. Wyścigi rozpoczynać się będą o godz. 15.30 — bez względu na pogodę. Obecny sezon zapowiada się imponująco, dzięki liczniejszemu zjazdowi koni i nowym jeźdzcom. Zapisy koni na pierwszy dzień wypadły nadspodziewanie, przyczem do jednej z gonitw zgłoszono aż 14 koni. Rozegranych zostanie siedm gonitw, w tem cztery płaskie, dwie z płotami i jedna z przeszkodami. W sezonie przeważać będą gonitwy płaskie i z płotami.

Poniżej podajemy wynik zgłoszeń koni do gonitw na dzień 26 maja:

Płaska — dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 500 zł. Majdan, Elka, Golf, Makata, Gironde.

Płoty — dystans około 2.400 mer. Nagroda 700 zł. Eidolon, Lubar, Hermes II, Intruz, Elka, Nestor, Adria, Indian, Bacarat, Jazda II.

Płaska — dystans około 800 mtr. Nagroda 900 zł. Garuffa, Pędziwiatr, Guldynka, Heljos, Ay, ay, ay, Isola Bella.

Przeszkody — dystans ok. 3.200 mtr. Nagroda 600 zł. Dziad, Cherie, Jazda II, Gloria, Balsamina, Izolana, Indian.

Płaska — dystans około 1.600 mtr. Nagroda 500 zł. Pędziwiatr, Wag, Grzywan, Lakme, Guldynka, Batalianka, Dzwon, Little Prince.

Płoty — dystans około 2.400 mtr. Nagroda 500 zł. Hermes II, Lubar, Elka, Bacarat, Goldella II, Adria, Mandaryn, Principessa, Baby, Nestor, Intruz, Gironde, Jozefina Becker, Eidolon.

Płaska — dystans ok. 2.100 mtr. Nagroda 700 zł. Bajan, Kaboga, Gloria, Emilius, Ebony, Nadobna,

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drobnych ogłoszeniach chodniej" utrwala się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi

Chcesz co sprzedać, daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej"

ko znajdziesz. Przez drobne ogłoszenie wszyst-

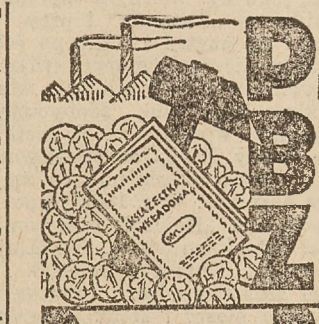

PRACUJ BOGAĆ SIĘ OSZCZĘDZAJ BIERAJ

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe **imienne** lub **na okaziciela** gwarantujące **bezwzględną tajemnicę wkładu.** Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 % do 6 1/2 % rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A

BIELSKO, Warszawa, Lwów, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

I. Km. 178, 356, 571, 586, 548 i 584/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w środę dnia 29 maja 1935 o godz. 10 sprzedam publicznie w Pszczynie u p. Jana Mucka przy ul. Piastowskiej róg Rynku następujące ruchomości:

1 bufet, 1 kredens, 1 bufet z dwóch części, 1 witryna pod szkłem, 1 szafka do przechowania lodu, 6 stolików drewnianych, 1 bilard, 1 kasa rejestracyjna (National), 1 ławka i 1 chłodnia kuchenna, oszacowane na łączną sumę zł. 4145,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

FRANCISZEK ŁOSKA
Komornik Sądu Grodzkiego w Pszczynie rewiru I. (1232)

WOLNE POSADY

Fotograf - kawaler poszukuje od zaraz dzielną fotografistkę. Zgłoszenia z fotografją firma „MAR" Katowice. (1234)

Mleczarz, fachowiec z praktyką odpowiednią, dobry kupiec, obznajomiony z rynkiem mleczarskim na Śląsku dla prowadzenia dworskiej mleczarni na G Śląsku i prowadzenia bezpośredniej sprzedaży mleka w zagłębiu przemysłowem poszukiwany. — Zgłoszenia z podaniem wieku, złożeniem odpisów świadectw, referencji i podaniem wysokości uposażenia — uprasza się złożyć w administracji P. Z. pod „Mleczarz". (1144)

Poważny zakład poszukuje młodego technika do odlewni Pożądana praktyka odlewnicza. Podania kierować do Administracji P. Z. pod „Technik".

Mechanik samochodowy, solidny, z kaucją, poszukiwany na kierownika warsztatu. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „Samodzielny mechanik". (1143)

Adwokat Hermelin Katowice, 3 Maja 20 poszukuje rutynowanego stenotypisty (ki), obznajomionego biurowością adwokacką (1134

Pomocniczka biurowa, początk. absolwentka szkoły handlowej z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie od zaraz potrzebna. Oferty do Adm. Polski Zachodniej pod nr. „1152a". (1152a)

Potrzebna maszynistka biegła w niemieckim słowie i piśmie, obznajmiona ze szyciem. Zgłoszenia: **Śląski Dom Maszyn,** Katowice, Kościuszki 3 (1235)

KUPNA

Kupię domek 1—2 piętrowy. Zgłoszenia do Administracji Polski Zach. pod „1167". (1167)

GWOZDZIARKI duże 20-18

w dobrym stanie poszukiwane do kupna, Oferty pod: „Okazja" Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. (1155)

SPRZEDAŻ

Kocioł miedziany 200 ltr w dobrym stanie tanio do sprzedania. Sasowski, Katowice, Stawowa 4, podwórze. (1142)

Ubrania męskie na wiosnę z dobrego materjału, pierwszorzędnie wykonane zł 95, Na żądanie częściowa spłata. Salon krawiecki Elegance, Katowice, Mickiewicza 6 I. (1158)

Natychmiast do sprzedania dom jednopiętrowy, wyszynk, restauracja, sala, ogród w ruchliwej miejscowości — niedaleko Katowic, koło kopalni. Cena według umowy. Zgłoszenia do Administracji Polski Zachodniej pod „Restauracja". (1157)

Ptaki krajowe i egzotyczne oraz ryby, akwarje, klatki, różne przybory jak do hodowli ptaków i ryb, także pokarmy dla tychże można najtaniej nabyć w składzie Zoologicznym Katowice, ulica Mikołowską 9. (1155

Młockarnia motorowa — szerokomłotna fabr. „Dechentreiter", Original „JD" Bawarja Niemcy, z podwójnym czyszczeniem i potrójnym sortowaniem najnowszy system — tanio do sprzedania. Oferty pod „JD 25" do PAR Katowice, Pierackiego 8. (1238)

Maszyny do pisania okazyjnie sprzedaje oraz naprawia „Remont", Katowice. Stawowa 3. (390)

Plac z szopą, położony przy ul. Mickiewicza jest od 1 czerwca 1935 roku do wynajęcia. Kat. Przemysł Drzewny, Katowice. Sobieskiego 3. (1152)

RÓŻNE

Akademiczka udziela lekcyj niemieckiego. Konwersacja dla zaawansowanych. Elegancka i czysta wymowa. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodn. pod „Akademiczka". (1162)

2—3000 poszukiwane do dobrze prosperującego sklepu. Wysokie oprocentowanie, stałe trzykrotne gwarancje. Oferty do Administracji Polski Zachodniej pod nr. „1313". (1128)

Jasnowidz, Fenomen świata, Medjum **Vapuro,** jasnowidzi na tysiące kilometrów, odnajduje zaginione osoby, — czyta zamknięte listy, odgaduje imiona, nazwiska, lata, przeszłość, przyszłość, choroby, numery wygrywających losów. Rady, wskazówki, horoskopy. Odzwyczaja od palenia i innych nałogów, ostrzega przed nieszczęściem. Listownie, zdumiewająco przepowiada z pisma, fotografii, daty urodzenia — wyczuwa zapomocą fluidu astralnego. Posiada tysiące podziękowań. Załączyć zł 0,75 znaczkami na koszty przesyłki. — Kraków. Wielopole 3, mieszkanie 2. (1209

Podziękowanie! Serdecznie dziękuję za tak liczne gratulacje z okazji 25-letnich gód małżeńskich. Jaroszek Alojzy z żoną. (1160)

Lokal fabryczny 40—60 m² w Katowicach, poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodniej pod nr. 3599. (1149)

Zamiłowani hodowcy koni mogą korzystać z krycia klacz za umiarkowaną opłatą ślicznym rasowym ogierem „Rysak", rzadko spotykany okaz. — Również poleca sprzedaż parcel budowlanych oddalonych 5 minut od dworca kolejowego po cenach przystępnych. Zgłoszenia: Alojzy Golasowski, budowniczy i właściciel cegielni w Mysłowicach. ul. Krakowska 12.

MIESZKANIA

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami przy udzieleniu na krótszy czas pożyczki 3 do 4000 zł. na I hipotekę. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodniej pod „3 pokoje". (1156)

Z Targów Katowickich

w Pawilonie 2. Stoisko 151

przepiękne kilimy
z wytwórni
J. Tennenbaum
z Glinian
wzbudzają ogólny zachwyt

Stoisko nr. 129 i 130
Firma Julian Singer
Katowice, Plebiscytowa 35
pokazuje na Targach ostatnie nowości w zakresie materjałów izolacyjnych, jak **Trocal własnej produkcji** oraz wszelkiego rodzaju
FILCE BITUMICZNE
Szczególną uwagę zwraca rewelacyjny materjał do krycia dachów
ETERNIT-FALISTY
oraz filc bitumiczny aluminiowy. Poleca się obejrzeć również efektowe **tynki szlachetne**

Szczególne zainteresowanie
na 6. Targach Katowickich
budzą piękne i efektowne rzeźby
przemysłu ludowego, we wielkim wyborze i po niebywale niskich cenach, wystawione przez firmę „Księgarnia Wawelska i Sprzedaż Pamiątek"
Fr. Bednarz w Krakowie na Wawelu
Napisy i monogramy na wyrobach z drzewa rzeźbią na poczekaniu i bezpłatnie

Wacław Zglecki

Imponująco zareprezentowała się Warszawska Fabryka Wyrobów Bednarskich Wacław Zglecki, Warszawa, Stalowa 46. Piękne kolumny solidnie wykonanych baczek do piwa, octu, wina piętrzą się przed oczami zwiedzających.

Wyroby firmy Wacław Zglecki były niejednokrotnie nagradzane najwyższą pochwałą, żeby chociażby wymienić doskonałe rezultaty, uzyskane w transporcie lądowo - morskim, urządzonym przez Państwowy Instytut Eksportowy. (1148

Na Targach Katowickich również widzimy znaną na Górnym Śląsku firmę

Ignacy Grünfeld

Przedsiębiorstwo Budowlane w KATOWICACH, KARBOWA 50, a mianowicie oddział: STOLARNIA i BIURO ARCHITEKTURY WNĘTRZA. Wystawia z smakiem urządzone pokoje. Meble tej firmy są zawsze bardzo efektowne. Jak się dowiadujemy, firma otwiera w najbliższych tygodniach w Katowicach przy ul. Młyńskiej nr. 12 róg Stawowej nowy lokal wystawowy i sklepowy, o czem w swoim czasie jeszcze doniesiemy.

HUMOR

MAŁŻONKOWIE. — Jakoś twojemu ojcu nie śpieszy się z wypłaceniem mi posagu.

— Przecież spłaca go ratami.

— Tak, ale ja nie ożeniłem się z tobą na raty.

*

CZY TO GRZECH? Młoda dziewczyna pyta starego proboszcza:

— Czy to jest grzech próżności, że codzień, gdy patrzę w lustro, cieszę się, że jestem piękna?

— Nie dziecko, to nie grzech. To tylko pomyłka.

*

WĄTPLIWE ZACHWALANIE TOWARU. W drogerji.

— Ta trucizna jest może dostatecznie silna, ale czy szczury zechcą ją zjadać?

— Co, czy zechcą? Ależ, panie, ze wszystkich sąsiednich posesyj będą się zbiegać do niej szczury!

Nadchodzi lato, a z niem czas wyjazdów na urlopy i wakacje.

Czy pomyślałeś o ubezpieczeniu pomieszkania od kradzieży z włamaniem?

Ochronę przed stratami wskutek kradzieży z włamaniem zapewnia ubezpieczenie w naszem czysto-polskiem Towarzystwie. — Minimalna składka. — Solidna likwidacja szkód. — Szybka wypłata odszkodowań,

Ubezpieczenia załatwia Oddział w Katowicach, ul. 3-go Maja 36 i Reprezentacja w Rybniku, ul. Korfantego 11

„Vesta"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

1224

Żądajcie wszędzie **chodniki**

„FALALEUM"

cena 50 groszy za 1 m²

Poszukujemy rutynowanej

stenotypistki

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Oferty z odpisami świadectw należy nadesłać pod 1153.

1159

Piękny miesięcznik mody

„Nowa Linja"

otrzymasz bezpłatnie we firmach:

Chic Parisien	ul. Mickiewicza 1
E. Guttmann	Br. Pierackiego 6
Mary	Marjacka 7
Moda	Kościuszki 41
Nanon	Dyrekcyjna 10

oraz w księgarniach:

Mikulskiego	Marjacka 2
Góiskiego	ul. Młyńska 2
Komanda	Kosciuszki 1

146

Józef Parol

Konfekcja męska i damska

Chorzów I, Wolności 31

Telefon 406-52

Rzetelna obsługa

789

4698

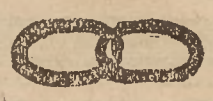

Na tegoroczną **tanią sprzedaż** zegarków, towarów złotych i srebrnych, nakrycia stołow. uprzejmie zapraszam. Ceny znacznie zniżone.

Emil Stiller

Jubiler i zegarmistrz

KATOWICE, 3-go Maja 36

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach przyjmują przedwstępne wpisy do

Szkoły Mistrzów Elektrotechnicznych

Zgłaszać się do administracji Zakładów w godzinach urzędowych do godziny 15. Do przyjęcia konieczne posiadanie świadectwa czeladniczego i świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Informacji udziela kierownik wydziału

Dyrekcja Ceł w Mysłowicach rozpisuje niniejszem

publiczny przetarg

ofertowy na dostawę materjałów mundurowych dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów celnych, a mianowicie:

730 m materjału mundurowego — (kamgarn) koloru ciemno - zielonego, 45 m sukna mundurowego koloru marengo.

Opis techniczny oraz szczegółowe warunki dostawy można otrzymać w gmachu Dyrekcji Ceł w Mysłowicach — ulica Krakowska 24, w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia 13 czerwca br. godz. 11 w gmachu Dyrekcji Ceł w Mysłowicach — pokój nr. 7 w zamkniętych i olakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę materjałów mundurowych".

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie Urzędu Celnego w Katowicach wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty w gotówce lub w papierach wartościowych według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

Złożonem wadjum nie wolno dysponować ani go cedować na rzecz osób trzecich do czasu jego wypłaty przez Dyrekcję Ceł.

W ofercie należy zapodać, że warunki przetargu są oferentowi dokładnie znane i że przyjmuje je bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Oferty, złożone po ustalonym terminie lub nieodpowiadające szczegółowym warunkom przetargu, nie będą rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14. czerwca br. o godzinie 11.

Dyrekcja Ceł zastrzega sobie wolny wybór oferenta oraz możność zwiększenia lub zmniejszenia wykazanej ilości materjałów, jak i unieważnienia całego przetargu bez podania powodów.

Za Dyrektora Ceł:
Naczelnik Wydziału.
Szoner.

(1231)

VI. Kr. 205/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że we wtorek dnia 28 maja 1935 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Zamkowej nr. 20 następujące ruchomości:

1 wiertarkę stojącą fy „Rigo", 388 szt. obręcz rowerowych (felgi),

oszacowane na łączną sumę zł. 588,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

FOJCIK
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VI-go. (1233)

Ogłoszenie

Dyrekcja Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach podaje do wiadomości, że w dn. 21 i 22 czerwca br. w godzinach od 9—13 odbędą się wpisy do wszystkich szkół, a mianowicie:

Szkoły Techników Budowlanych,
„ Techników-Chemików,
„ Techników Drogowych,
„ Techników-Elektryków,
„ Mistrzów-Elektryków,
„ Techników-Mechaników,
„ Mistrzów Maszynowych,

zaś w dn. 24 i 25 czerwca br. od godziny 8 egzaminy sprawdzające łącznie z badaniem lekarskiem i psychotechnicznem. Wszelkich informacyj udziela administracja Zakładów w godzinach urzędowych. (1217)

Zarząd Miejski w Białej
Woj. Krakowskie.
Nr. II/9/126/35 r.

Ogłoszenie.

Biała, dnia 21 maja 1935.

Zarząd miasta Białej w Województwie Krakowskiem, ogłasza **przetarg publiczny** na dostawę około 460 ton węgla wysokokalorycznego, potrzebnego dla szkół i zakładów miejskich.

Oferty na wszystkie rodzaje węgla z zapodaniem ceny za tonę loco stacja Bielsko i loco piwnica w Białej, należy wnieść do 31 maja 1935 r.

Za burmistrza:
Kuśnierz, wiceburmistrz.

(1154)

Jeśli Chcesz sprzedawać

musisz mówić jaknajczęściej o zaletach swych towarów za pośrednictwem

Ogłoszeń

pomieszczanych w dziennikach i czasopismach.

d.h. A. GEPNER

WARSZAWA GRZYBOWSKA 27
TEL. 690-27, 655-25, 659-25

BLOKI
BLACHY
PRĘTY
DRUTY
RURY

METALE

CYNA • CYNK • OŁÓW • MIEDŹ • NIKIEL • ANTYMON
ALUMINIUM • BIZMUT • KADM • MANGAN • MAGNEZ
KOBALT • RTĘĆ •
MOSIĄDZ • BRONZ • STOPY ŁOŻYSKOWE • STOPY DRUKARSKIE I INNE •
MINJA I GLEJTA OŁOWIANA
BLACHA CYNKOWA • BLACHA POCYNKOWANA
BLACHA BIAŁA • BLACHA CZARNA
STARE METALE •

Spowodu zwinięcia interesu tylko krótki czas:

torebki damskie, walizki, wyroby skórzane, szkło, porcelana, ceramika, nakrycia stołowe, łyżki, wyroby niklowe, kosmetyczne lalki, gry towarzyskie, upominki ślubne.

Jan Holdt, Katowice

ulica 3-go maja 26

Urządzenia sklepowe do sprzedania

Odwiedzajcie mój kiosk

na VI. Targach Katowickich w czasie od 25. maja do 10. czerwca b. r. w Parku Kościuszki.

Przekonajcie się o pierwszorzędnej jakości moich towarów

Próbki gratisowo. Pozatem własny stragan w Luna Parku.

Eryk Vesper

Fabryka Pierników i Czekolady

Katowice-Wełnowiec, Damrota 5. Tel. 310-99

Dziś na odpuście w Wielkiej Dąbrówce własny stragan.

Donosiliśmy ostatnio o wybuchu strajku w belgijskim rewirze węglowym. W czasie strajku doszło do zaburzeń, które żandarmerja zmuszonabyła likwidować przy pomocy gazów łzawiacych. Na zdjęciu widzimy jeden z zakładów, przed którym gromadzą się grupy robotników i ich rodzin.

Bądź nowoczesnym

i podróżuj

LOTEM

Bilety w biurach P. L. L. „LOT", w większych biurach podróży i u portjerów większych hoteli.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu poczt.!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc ..... 193 r. wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko .....

Adres .....

KWIT POCZTOWY.

Należność 2,50 zł. zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
W POZNANIU

zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 17. IV. 1935 r. rozszerzył swą działalność na

WOJEWODZTWO ŚLĄSKIE

Siedziba Zarządu Zakładu: Poznań, Plac Nowomiejski 8
Oddziału w Katowicach: ulica Kościuszki nr. 1a.

Zakres działania:

Ubezpieczenia na życie ludowe, grupowe, pośmiertne i dziecięce

---

Po powrocie z Targów Futrzanych londyńskich i leningradzkich udało mi się zakupić większy transport futer — polecam wielki wybór

lisów srebrnych

niebieskich, czerwonych i Krzyżaków
po niebywale niskich cenach.
Na czas trwania **Targów Katowickich** sprzedajemy

Lisy czerwone	**zł 45,—**
Lisy a la srebrne	**zł 100,—**
Najładniejsze lisy srebrne	**zł 300,—**
Lisy czerwone rosyjskie	**zł 65,—**

Przyjmujemy futra na przechowanie na okres letni w specjalnie wybudowanych schowkach.

J. MILNER
Katowice, ul. Mielęckiego 6, Tel. 330-17.

MAGGIego ZUPY

z 1 kostki = 2 talerze

smacznej i pożywnej zupy

Różne rodzaje MAGGIego zup do nabycia w sklepach kolonjalno-spożywczych

---

Podczas **targów katowickich** urządz. specjalną wystawę naszych **w dobroci bezkonkurencyjnych pianin i fortepianów** w lokalach własnych
Katowice, ul. Kościuszki 16

Wyjątkowa okazja taniego zakupu. Pianina czarno polirowane, klawiatura kość słon. Długoletnia gwarancja od zł 1.500,—

Największa Fabryka Pianin i Fortepianów w Polsce

B. Sommerfeld

Skład fabryczny
Katowice, ulica Kościuszki 16 - Tel 348 98

Dostawca Państwowego Konserwatorjum Muzycznego Katowice i Poznań. — Eksport do Anglji

---

Fortepiany i Pianina

światowej sławy marki
ARNOLD FIBIGER
wystawione na
Targach Katowickich
stanowią **rewelację** w technice nowoczesnej budowy instrumentów.
Prosimy o zwiedzenie stoiska 105-108

Kasjerka
lub **Kierowniczka**
może się zgłosić natychmiast.
Kawiarnia Karol Gogołok
Katowice, ul. Kościuszki 53.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAMOŃ LUB ORZECH CIEMNY

Ordynuję znowu
dla Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Chorzów
Dr. med. Hadamik
Chorzów I, ul. Wolności 47
Godz. przyjęć przed poł. 1/2 9—1/2 12
po poł. 3—4
w niedzielę w nagłych wypadkach 9—10

DRUKARNIA ŚLĄSKA
KATOWICE, UL. BATOREGO 2

WYKONUJE wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma itp. szybko, solidnie, po cenach umiark.

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Niedość zachwycać się lotnictwem — trzeba z niego korzystać

podróżując, wysyłając listy i towary samolotami — pełne bezpieczeństwo — tanie ceny biletów — Informacje w biurach podróży i réeuportj w większych hoteli

---

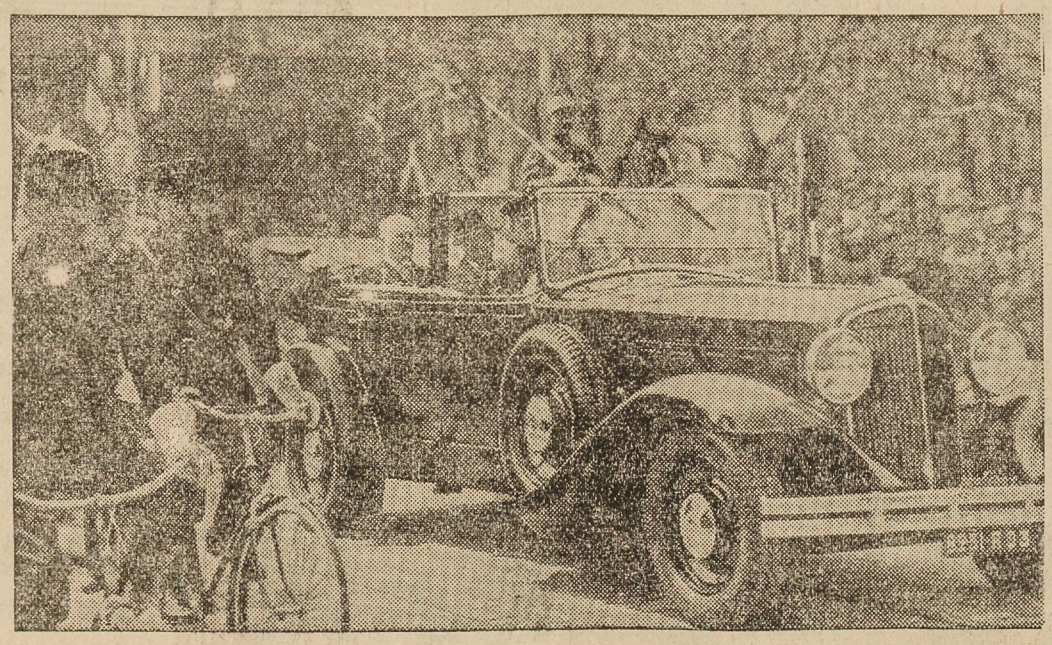

Z końcem b. miesięca rozpocznie swe pierwszą podróż do Ameryki francuski największy okręt świata „Normandia". Spodziewają się, że okręt ten zdobędzie „błękitną wstęgę" Oceonu, którą obecnie posiada uchodzący za największy okręt niemiecki „Bremen". Na poświęcenie i chrzest okrętu udał się do Havre'u prezydent Francji Lebrun. Po smutnem doświadczeniu marsylijskiem władze francuskie obecnie przy oficjalnych wystąpieniach wybitnych osobistości używają samochodów bez stopni i dodają im silną asystę policyjną. Widzimy to zresztą na nasz. zdjęciu.

PENSJONAT „WANDA"

właściciel: **Wł. Michalak**
BYSTRA na Śląsku

Poleca piękne i słoneczne pokoje z bieżącą wodą. Leżalnie na południe. Znakomita kuchnia warszawska. — Willa odosobniona — przepięknie położona z malowniczym widokiem na Beskidy.

1060

Cennik Ogłoszeń **Ogłoszenia:** na 1-szej str. tytuł. Zł. 1,—; w tekście Zł. 0,80: w części ogłosz. Zł. 0,25 za 1 wiersz mm. **Nekrologi:** w tekście do 100 mm. Zł. 35, dalszę Zł. 0,60; na 1-szej str. Zł. 1,—; w części ogłoszeniowej Zł. 0,25 za 1 wiersz mm. **Ogłoszenia drobne:** a) kupno, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo Zł. 0,20; b) dla poszukujących pracy za słowo Zł. 0,10; c) matrymonjalne za słowo Zł. 0,30. — **Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.** — — —